

## O TRÓJCY ŚWIĘTEJ

## „Źródła Myśli Teologicznej”

Serię redagują:

Adam Bandura, Arkadiusz Baron, Tytus Górski, Henryk Pietras i Edward Staniek

1. Orygenes, *O zasadach*, 1996
2. Św. Atanazy, *Listy do Serapiona*, 1996
3. Pamfil, *Obrona Orygenesą*, Rufin, *O sfalszowaniu pism Orygenesą*, 1996
4. *Trójca Święta*. Tertulian, *Przeciw Prakseaszowi*, Hipolit, *Przeciw Noetosowi*, 1997
5. Teodeoret z Cyru, *Komentarz do Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian*, 1997
6. Orygenes, *Korespondencja*, 1997
7. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, 1997
8. Św. Hieronim, *Komentarz do Księgi Jonasza*, 1998
9. Teodoret z Cyru, *Komentarz do I i II Listu do Koryntian*, 1998
10. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, cz. 1, 1998
11. Grzegorz Cudotwórca, *Mowa na cześć Orygenesą*, 1998
12. Grzech pierworodny. Augustyn, *Proces Pelagiusza*, 1999
13. Mariusz Wiktoryn, *Dzieła egzegetyczne*, 1999
14. Teodoret z Cyru, *Komentarz do listów do Galatów, Efezjan, Filipian i Kolosan*, 1999
15. Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 1999
16. Orygenes, *Homilie o Księgach Izajasza i Ezechiela*, 2000
17. Demonologia w nauce Ojców Kościoła. Hipolit, *O antychryście*, 2000
18. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 1; hom. 1-40), 2000
19. Ambrozjaster, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 2000
20. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Listów do Tes., Tym., Tyt., Filem. i Hebr.*, 2001
21. Św. Grzegorz z Nyssy, *Drobne pisma trynitarne*, 2001
22. Klemens Aleksandryjski, *Wypisy z Theodota*, 2001
23. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 2; homilie 41-90), 2001
24. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom I, 2001
25. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza* (cz. 2), 2002
26. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom II, 2002
27. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, 2003
28. Ambrozjaster, Hieronim, Pelagiusz, *Komentarze do Listu do Tytusa*, 2003
29. Rufin z Akwilei, *Obrona przed zarzutami Hieronima*, 2003
30. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom III, 2003
31. Św. Ambroży, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, 2004
32. Orygenes – Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, 2004
33. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom IV, 2004
34. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do błogosławieństw*, 2005
35. Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, 2005

NOWACJAN

# O TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Przekład

**Ks. Grzegorz Jaśkiewicz**

Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici  
Kraków 2005

Tytuł oryginału  
*De Trinitate Nowacjana*

© Wydawnictwo WAM, 2005

Redakcja  
Ks. Adam Bandura CM

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 83-7318-479-1

NIHIL OBSTAT. Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,  
ks. Krzysztof Dyrek SJ, prowincjał. Kraków 5 stycznia 2005 r., l.dz. 5/05.

**WYDAWNICTWO WAM**

ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW  
tel. (012) 62 93 200 • fax (012) 429 50 03  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

**DZIAŁ HANDLOWY**

tel. (012) 62 93 254, 62 93 255, 62 93 256; (012) 423 75 00  
fax (012) 430 32 10  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

**Zapraszamy do naszej KSIĘGARNI INTERNETOWEJ**  
<http://WydawnictwoWam.pl>

**Drukarnia Wydawnictwa WAM**  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## PRZEDMOWA

Pod tym tytułem, który najczęściej kryje w sobie pierwsze słowa do jakiejś dysertacji, tłumaczenia, powieści czy jakiegokolwiek innego dzieła, autorzy dość często opisują jaka była geneza jego powstania.

Jednych mobilizowały okoliczności jak wojna, innych choroba<sup>1</sup>, ponieważ wyłączeni z wiru codziennego życia mieli dużo czasu, aby oddać się jakiejś systematycznej pracy. Inni po prostu znaleźli sobie terapię zajęciową w trudnych chwilach życia. Ten casus łączy się z niniejszym tłumaczeniem. Do niego dołącza się zainteresowanie pracą magisterską obecnego Rektora Seminarium Polskiego w Paryżu, ks. dra Józefa Grzywaczewskiego, która traktowała o dziele, którego praktycznie nie było<sup>2</sup>. Pozostając od czasów seminaryjnych życzliwą dla mnie osobą jednym zdaniem skłonił mnie do pracy, mówiąc: „Weź i przetłumacz *De Trinitate* Nowacjana”. Zależało mu na oficjalnym tłumaczeniu, bowiem dobrze poznał autora z III w.

Nowacjan jest teologiem mało znanym, a najczęściej kojarzonym z sektą nowacjan, która od niego wzięła swój początek. Nowacjana można porównać ze smutnym przypadkiem Orygenes, który w swej twórczości nie popełnił żadnego błędu teologicznego, a został potępiony w 300 lat po śmierci. Trzeba było czekać aż czternaście wieków, aby Sobór Watykański II powrócił do jego myśli. Jak Orygenes bronił chrześcijaństwa przed różny-

---

<sup>1</sup> H. WÓJTOWICZ, *Sedulius Caelius. Opera omnia – Dzieła wszystkie*, Lublin 1999, s. 5.

<sup>2</sup> J. GRZYWACZEWSKI, *Polemika antygnostycka w De Trinitate Nowacjana*, w: *Studia Antiquitatis Christianae* 7(1986), fasc. 1, s. 223–261. Tu znajdują się obszernie fragmenty tej pracy.

mi zarzutami i obiegowymi oszczerstwami, czego dowodem jest jego obszerne dzieło *Contra Coelsum*, tak Nowacjan w *De Trinitate* dokładnie wyjaśnia w oparciu o Pismo św. naturę Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Staje w obronie nie tylko Trójcy Świętej, ale przede wszystkim Bóstwa Syna Bożego, zwalczając herezje ówczesnego wieku jak chociażby patrypasjanizm, modalizm, doketyzm, ebionityzm czy adopcjonizm (jak również załączki nestorianizmu i monofizytyzmu). Jego wywody niewątpliwie przyczyniły się do pogłębienia prawd wiary, Pisma św. i miejmy nadzieję, że taką rolę odegra to dzieło w rękach Czytelnika, publikowane w *Źródłach Myśli Teologicznej*.

Wydaje się słuszne, że nie można potępiać dzieła, które zostało napisane przed zarzutami stawianymi Nowacjanowi pod koniec jego życia. Wystąpił bowiem przeciwko papieżowi Korneliuszowi, który gotowy był przyjąć na łono Kościoła tych, którzy wyparli się wiary po odprawieniu przepisanej pokuty. Dzieło ma swoją wartość i może być wzorem w celu konstruowania innych wywodów dla rozwiązania ważnych kwestii religijnych.

## WPROWADZENIE

### 1. BIOGRAFIA AUTORA<sup>3</sup>

Data i miejsce narodzin Nowacjana nie są dokładnie znane. Urodził się on prawdopodobnie około roku 200 po Chrystusie. Według Filostorgiusza byłby pochodzenia frygijskiego<sup>4</sup>. Jest to mało prawdopodobne i to przypuszczenie zostało odrzucone prawie jednogłośnie.

Oczywiście chciano także przyłączyć Nowacjana, przez takie pochodzenie, z frigijską sektą montanistów. W rezultacie jego nauczanie i sposób myślenia są bliskie koncepcjom montanistów. Jednakże poziom jego łaciny, a także znajomość literatury i kultury jasno zaprzeczają hipotezie pochodzenia frygijskiego. Ani styl, ani język nie zdradza jego obcego pochodzenia.

W 250 r. Nowacjan nagle ukazał się w historii Kościoła. Nie znamy daty i powodów jego nawrócenia na chrześcijaństwo. Jedyne świadectwo odnośnie jego chrztu zostało nam przekazane przez jego wielkiego adwersarza Korneliusza w liście do Fabiusza<sup>5</sup>, biskupa Antiochii, który cytuje Euzebiusza<sup>6</sup>: „Punktem wyjścia jego wiary jest Szatan, który wszedł w niego i zamieszkał w nim w odpowiednim czasie. Przyszli mu z pomocą egzorcyści,

---

<sup>3</sup> Zob. G. F. DIERCKX, *Novatien et son temps*, w: *Novatiani Opera*, Turnholt 1972, s. VIII – XIII.

<sup>4</sup> *Historia ecclesiastica* VIII, 15.

<sup>5</sup> Fabiusz był raczej przyjazny Nowacjanowi. W liście usiłuje nawrócić go na własny sposób widzenia sprawy.

gdy zapadł na ciężką chorobę i sądząc, że umrze, na tym samym łóżku, na którym leżał otrzymał chrzest przez polanie, jeśli trzeba powiedzieć, że podobny człowiek ten chrzest przyjmuje<sup>7</sup>. Korneliusz przy tym dorzuca: „Jednakże potem jak uciekł chorobie, nawet nie otrzymał innych ceremonii, w których trzeba uczestniczyć zgodnie z regułą Kościoła, nawet nie otrzymał umocnienia (bierzmowania) od biskupa: nie otrzymując tego wszystkiego jak mógłby otrzymać Ducha Świętego?”

Niemniej papież Fabian wyświęcił Nowacjana na kapłana, wkładając na niego ręce. Jeśli to się odbyło, jak Korneliusz przedstawia w swoim liście: „mimo opozycji całego duchowieństwa, a nawet wielkiej liczby świeckich”<sup>8</sup>, dowodzi to, że Fabian oczekiwał dużo od Nowacjana na nowym stanowisku. Traktat Nowacjana o Trójcy ukazał się trochę wcześniej, maksymalnie kilka lat. Przyniósł mu dużą sławę. Nawet z oskarżeń Korneliusza dowiadujemy się o jego zdolnościach. Nowacjan szybko zaznaczył swoją rolę wśród duchowieństwa rzymskiego. Mimo sprzeciwu na początku jego wpływ wzrastał. (Był wysoko cenionym teologiem, pierwszym piszącym po łacinie.) 20 I 250 r. Fabian umarł w więzieniu, kiedy wzrosło prześladowanie za cesarza Decjusza. Te warunki uniemożliwiały wybór nowego Biskupa Rzymu. Zgodnie ze zwyczajem prezbiterium Rzymu wzięło na siebie obowiązek tymczasowego kierowania wspólnotą chrześcijańską. Wtedy kolegium kapłanów oczekiwała delikatna sprawa do rozwiązania, jaką postawę należy zająć w stosunku do upadłych (*lapsi*), którzy dopuścili się apostazji za prześladowania Decjusza, czy to jako *libellatici*<sup>9</sup>, czy to jako *sacrificati*<sup>10</sup>, a którzy prosili teraz o reintegrację z Kościołem. Ten sam problem stawiano w Kartaginie i przedłużał się w roku 250 w korespondencji między Cyprianem a prezbiterium rzymskim, reprezentowanym z tej okazji przez Nowacjana. Z tej korespondencji można wywnioskować identyczną postawę obu wspólnot. Oddala się decyzję – w Rzymie do czasu wyboru nowego Biskupa; w Kartaginie do powrotu Cypriana. W każdym razie przed grożącą śmiercią będzie się okazywać łaskawość grzesznikom. Bieg wypadków nam mówi, że ta zgoda była raczej efektem rozważań taktycznych, niż

<sup>6</sup> EUSEBIUS, *Historia ecclesiastica* VI, 43, 5 – 22.

<sup>7</sup> Tamże, VI, 43, 14 – 15. SCh 41, 157.

<sup>8</sup> Tamże VI, 43, 17.

<sup>9</sup> Libelatyci, nazwa chrześcijan, którzy z obawy przed prześladowaniem kupowali sobie fałszywe świadectwa (*libellus*) stwierdzające, że złożyli ofiary pogańskie.

<sup>10</sup> Ci, którzy złożyli ofiary bóstwom.



zgodą zasadniczą. W Kartaginie Cyprian był ubezwłasnowolniony przez odłam liberałów prowadzonych przez szlachetnego Felicissimusa. W tym konflikcie prezbiterium rzymskie, reprezentowane przez Nowacjana stworzyło silną opozycję. Ze swej strony Nowacjan w swojej walce przeciwko umiarkowanym – aktywnym także w Rzymie – wiedział, że jest popierany przez wspomnianego biskupa afrykańskiego, który podzielał jego poglądy.

W miesiącach marcu i kwietniu 251 r. surowość prześladowania zmniejsza się nieco z powodu wzrostu chrześcijan w kraju Gotów – krainie cesarza. Wspólnota chrześcijańska z Rzymu korzysta z tego, aby przystąpić bez opóźnienia do wyboru nowego Biskupa. Zostaje wybrany Korneliusz. Nie znamy motywów tej decyzji. Zresztą nie wiemy także czy Fabian wskazał na Nowacjana, jako swego następcę i jak on mógłby to uczynić. W każdym razie rozczarowanie Nowacjana było duże. Opierając się na mniejszości prezbiterium rzymskiego, które głosowało na niego, zaprasza trzech biskupów ze środkowej Italii do Rzymu i każe się przez nich wyświęcić na biskupa<sup>11</sup>.

Ogłoszenie wyboru Korneliusza rozchodzi się w Afryce w czasie synodu wielkanocnego 251 r., na którym Cyprian, dopiero co powróciwszy z wygnania, zamierza uregulować między innymi sprawę upadłych (*lapsi*). W tym samym czasie przybywa delegacja przeciwników Korneliusza. Wobec tego w Kartaginie przyjęto rezerwę. Nawet wysłano do Rzymu reprezentantów, aby bezpośrednio dowiedzieć się o sytuacji. W jakiś czas potem potwierdza się Korneliusza jako prawowitego Biskupa Rzymu. Gdy Cyprian przybył, aby uporządkować sprawy swej diecezji, dlaczego od tej chwili miałby nie okazać więcej łaskawości względem upadłych (*lapsi*) i to w zgodzie z Kościołem Rzymu, pod przewodnictwem również mniejszego rygorysty – Korneliusza?

Z tego względu Nowacjan znalazł się sam. (Twierdził, że Kościół nie ma takiej mocy, aby udzielać przebaczenia tym, którzy są winni zbrodni, cudzołóstwa czy apostazji. Mógłby jedynie wypraszać Boże miłosierdzie na Sądzie Ostatecznym.) Zamiast się unizyć staje się nieprzejednany i daleki od pojednania. Przez jakie motywy został popchnięty do tej ekstremalnej postawy, przez osobiste czy z reguły? Nie wiemy. Jakkolwiek by było drogo

---

<sup>11</sup> Eusebius, *Historia ecclesiastica* VI, 43, 8 – 9: Sprawozdanie z tego wydarzenia w liście Korneliusza cytowanym przez Euzebiusza niesie widzialne ślady tendencyjnej interpretacji.

zapłaci za swoje odstępstwo. W trakcie tego roku zostanie ekskomunikowany przez synod rzymski<sup>12</sup>.

Jego pisma, chociaż wolne od jakiegokolwiek herezji, nie unikną po części zapomnienia wślizgując się pomiędzy dzieła Cypriana i Tertuliana. Ich dalsze losy gubią się w mroku dziejów. Wierzone w możliwość znalezienia w jego dziełach zachowanych informacji o dobrowolnym wygnaniu podczas prześladowań Gallusa, Emiliana czy Waleriana. Według Sokratesa<sup>13</sup> poniósł śmierć męczeńską za Waleriana.

Nowacjanie egipscy posiadali w VI w. zgodnie ze świadectwem patriarchy Euloga z Aleksandrii, akta męczennika, założyciela ich sekty. Wszystkie te akta zostały ogłoszone jako fałszywe przez Fotiusa. Pod dniem 29 VI, Martyrologium Hieronimianum wspomina męczennika o imieniu Nowacjan. W 1932 r. odnaleziono na via Tiburtina, przy św. Wawrzyńcu za Murami kamień nagrobny bogato zdobiony z napisem: NOVATIANO BEATISSIMO MARTYRI GAUDENTIUS DIAC. FEC. W każdym razie ani jedno, ani drugie dane nie odnoszą się do Nowacjana<sup>14</sup>.

Wraz ze schizmą, której przewodził zszedł ze sceny. Kościół który założył – zwany wkrótce *katharoi* – rozprzestrzenił się szybko w całym chrześcijańskim świecie<sup>15</sup>. Nowacjanie utworzyli sieć małych wspólnot i uważali wspólnoty katolickie jako zanieczyszczone na skutek ich wyrozumiałej postawy wobec grzeszników. Na wschodzie przetrwali nawet do VII w.

## 2. TWÓRCZOŚĆ

Jeśli chodzi o chronologię zachowanych dzieł Nowacjana, jednomyślnie przyznaje się, że *De Trinitate* zostało napisane przed schizmą w 250 r. Innych wskazówek, które umożliwiłyby dokładną datację brakuje. Zdaniem Weyera dzieło zostało zredagowane około 240 r.<sup>16</sup>

<sup>12</sup> EUSEBIUS, *Historia ecclesiastica* VI, 43, 2.

<sup>13</sup> SOKRATES, *Historia ecclesiastica* IV, 28.

<sup>14</sup> Por. H. J. VOGT, *Coetus Sanctorum*, Bonn 1968.

<sup>15</sup> R. A. MARKUS, *Chrześcijaństwo w świecie rzymskim*, R. Turzyński (tłum.), Warszawa 1978, s. 78: Schizma Nowacjana stała się niemal światowym Kościołem, który nazywał siebie – według Euzebiusza – „czystym”. Może nie miała ona nigdy wielu zwolenników, ale przez wieki wykazywała trwałą żywotność.

<sup>16</sup> H. WEYER, *Novatian, De Trinitate*, Düsseldorf 1962.

Trzy *listy* powstały w 250 r. prawdopodobnie w miesiącu sierpniu i wrześniu.

Trzy inne dzieła, które mu się przypisuje to: *De cibis iudaicis*, *De spectaculis*, *De bono pudicitiae*. Napisał je podczas czasowego odłączenia od swojej wspólnoty w następstwie prześladowania Gallusa (251 – 253), Emilianiana (253) czy Waleriana (253 – 260). Były one adresowane do jego wspólnoty schizmatycznej w Rzymie.

H. J. Vogt rozwija nową teorię dotyczącą chronologii tych trzech dzieł. Jego zdaniem *De cibis iudaicis* zostało napisane w czasie, kiedy Nowacjan nie był jeszcze biskupem; wspólnota do której się zwraca nie była jeszcze odłączona od Kościoła – nie ma kwestii ani prześladowania, ani męczeństwa. Nowacjan napisał je zatem przed prześladowaniem za Decjusza, ale po wyświęceniu przez Fabiana, kiedy być może był przywiązany do jednej z siedmiu „parafii” właśnie co erygowanymi przez Fabiusza, aby ulepszyć strukturę Kościoła rzymskiego.

W *De spectaculis* nie ma także problemu prześladowania ani męczeństwa, chociaż w tym dziele okazji do uczynienia aluzji nie brakowało. Dzieło zwraca się do tych, którzy wierzyli, że znajdują nawet w Piśmie św. argumenty sprzyjające widowiskom. Powstało prawdopodobnie przy obchodach rocznicowych miasta w r. 247.

*De bono pudicitiae* także nie może pochodzić z czasów prześladowań. Tymczasem tu widać, że przemawia jako biskup. Oczywiście niniejsze uwagi, ze względu na ich hipotetyczny charakter, zakładają dalsze badania i poszukiwania.

### 3. *DE TRINITATE* – UWAGI WSTĘPNE

Traktat o Trójcy Świętej, autorstwa Nowacjana jest pierwszym wielkim dziełem dogmatycznym. Napisany został w języku łacińskim i zawiera systematyczny wykład teologicznej myśli z okresu przednicejskiego. Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł literackich starożytności chrześcijańskiej. (Uważane za streszczenie dzieła Tertuliana, o którym wielu ludzi źle poinformowanych sądzi, że jest to dzieło Cypriana)<sup>17</sup>. To główne dzieło było traktowane jako prawowierne ujęcie nauki przednicejskiej.

<sup>17</sup> Nowacjan w: J. M. SZYMUSIAK, M. STAROWIEYSKI, *Słownik Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 293.

Jego treść przedstawia się następująco: Osiem pierwszych rozdziałów traktuje o transcendencji i wielkości Boga, Który jest ponad wszystkim i nie może być opisany słowami. Ta pierwsza część jest zatem skierowana do Ojca, Stworzyciela wszystkich rzeczy i jedyne Boga (skierowana przeciwko gnostykom). Dalej, w drugiej części, która zajmuje jakby środek *De Trinitate* dowodzi boskości Syna w całej rozciągłości. Przytacza argumenty ze Starego, jak i Nowego Testamentu w odniesieniu do Syna Boga Stwórcy (przeciw marcjonistom), prawdziwego człowieka (przeciw doketom) i prawdziwego Boga (przeciw adopcjonistom) i ukazuje, że Druga Osoba pochodzi od Ojca (przeciw sabelianom i modalistom). Dodaje, że jest obrazą względem Ojca mówić, że Ojciec, który jest Bogiem nie może zrodzić Syna, który jest Bogiem. Identyfikuje Syna z Aniołem, który ukazywał się w Starym Testamencie Abrahamowi czy Hagar. „Przystoi zatem Osobie Chrystusa, aby i był Bogiem, ponieważ jest Synem Bożym i aby był Aniołem, ponieważ jest Zwiastunem zrządzenia ojcowskiego”.

Trzecia, krótka część jest poświęcona Duchowi Świętemu. Nowacjan w dwóch rozdziałach przedstawia zagadnienie jedności z natury, która jest w Bogu. Nie ma miejsca na dwóch Bogów. Syn jest także Bogiem, który pod synowskim posłuszeństwem ukazuje, że Ojciec jest jedynym Bogiem.

Traktat jest jednak zróżnicowany pod względem stylistycznym; raz autor mówi spokojnie, bezosobowo, jakby się pogrążył w kontemplacji. Innym razem staje się wybuchowy, w retorycznym zapale i oburzeniu stawia cały szereg pytań, na które albo sam daje odpowiedź, albo oczekuje jej od czytelnika lub przedstawicieli zwalczanego w danym momencie poglądu<sup>18</sup>.

Szczegółowe streszczenie dzieła przedstawia się następująco<sup>19</sup>:

Rozdział I – Nowacjan przystępując do wyjaśniania tajemnicy Trójcy Świętej, rozpoczyna od zasady wiary, że powinniśmy przede wszystkim wierzyć w Boga, Ojca i Pana Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy<sup>20</sup>, a w szczególności człowieka, którego postawił na czele wszech-

<sup>18</sup> J. GRZYWACZEWSKI, *Polemika antygnostycka w De Trinitate Nowacjana*, art. cyt., s. 251.

<sup>19</sup> Przy streszczeniu kolejnych rozdziałów pomoc stanowiła analiza *De Trinitate* zawarta w pozycji książkowej: A. d'Ales, *Novatien. Étude sur la théologie romaine au milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Paris 1925, s. 84 – 97.

<sup>20</sup> Nowacjan ma na myśli *creatio ex nihilo*, mimo zwrotu w rozdziale I: *terram deiecta mole solidaverit*. Potwierdza to rozdział XXX, słowami: *Nos enim et scimus et legimus et credimus et tenemus unum esse deum qui fecit caelum pariter ac terram*.

świata, stworzywszy go na obraz Boży. W sposób zachwycający opisał dzieła stworzenia. Podkreślił wolną wolę człowieka. Ukazał łaskę Bożą, przy wymierzaniu kary człowiekowi; jasno określił stan dusz prawowiernych i niewiernych po śmierci.

Rozdział II – Bóg przez swą obecność jest ponad wszystkimi rzeczami i nimi zarządza, w Nim zawiera się wszystko. Jest wszechmogący, potężny, wieczny, przekraczający umysł człowieka, nie sposób przybliżyć Go mową. On jest wznioślejszy nad wszelki majestat.

Rozdział III – Bóg jest Twórcą wszystkich rzeczy, ich Panem i Rodzicem. Dowodzi tego Pismo św. podkreślając Jego nieskończoną doskonałość. Stworzenie widzialne daje pojęcie o Bogu.

Rozdział IV – Bóg jest dobry, zawsze ten sam, niezmienny, jeden i jedyny, nieskończony i Jego własne imię nigdy nie może być wypowiedziane. On jest niezniszczalny i nieśmiertelny.

Rozdział V – Podaje refleksje w odniesieniu do antropomorficznego ujęcia Boga. Jeśli analizujemy gniew i oburzenie oraz nienawiść Bożą opisaną w świętych księgach, musimy pamiętać, że nie możemy ich rozumieć inaczej, jak tylko reakcją na ludzkie wady. Trzeba wykluczyć wszelkie niedoskonałości, które wiążą się z naturą ludzką.

Rozdział VI – Chociaż Pismo św. opisuje często boskie teofanie na sposób ludzki, to jeszcze jednak działanie Bożego Majestatu nie może być ograniczane do kategorii antropomorficznych.

Rozdział VII – Gdy Bóg jest nazwany Duchem, Jasnością i Światłem, to On nie jest dostatecznie wypowiedziany przez te terminy. Są one tylko figurami wziętymi ze świata materialnego.

Rozdział VIII – Mówi o Bogu, którego poznał Kościół i którego adoruje. Jemu podlegają zarówno rzeczy widzialne jak i niewidzialne, wszystkich czasów i wszystkich form. Jego Opatrzność nimi rządzi i kieruje. On stworzył człowieka w raju; On ukarał upadek i przygotował powstanie; wysyłał proroków, a w końcu posłał swojego Syna. Jego Majestat przekracza wszelkie wyobrażenie.

Rozdział IX – Dalej zasada prawdy poucza nas, abyśmy wierzyli, tak jak w Boga Ojca, w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, naszego Pana i Boga, lecz Syna Bożego, z Boga jedynego i Stworzyciela wszystkich rzeczy. Ten Jezus Chrystus w Starym Testamencie został ukazany jako obiecany; Nowy Testament ukazuje Go jako przychodzącego wypełnić w rzeczywistości ciała figury i cienie wszystkich tajemnic prorockich. On jest Tym samym, co zostało przyrzeczone w Starym Testamencie, a objawione w Nowym.

Rozdział X – Jezus Chrystus jest Synem Bożym i prawdziwym człowiekiem, co się sprzeciwia wymysłom heretyków, którzy zaprzeczają, że On wziął na siebie prawdziwe ciało.

Rozdział XI – Chrystus zaiste nie był tylko człowiekiem, lecz także Bogiem; tak jak był Synem Człowieczym, tak też był Synem Bożym. Jeśli Chrystus jako człowiek jest synem Abrahama, tak jako Bóg istnieje przed Abrahamem (J 8, 58). Jeśli jako człowiek jest zwany synem Dawida, tak jako Bóg jest nazwany Panem Dawida (Mt 20, 31; 22, 42 – 45). Jeśli jako człowiek jest podległy Prawu, tak jako Bóg jest Panem szabatu. Jeśli był sądzony jako człowiek, tak jako Bóg ma prawo sądzić żywych i umarłych. Jeśli Chrystus jako człowiek narodził się po zaistnieniu świata, tak jako Bóg istniał przed światem. Dostrzeganie w Nim tylko jednego aspektu to odrzucanie wiary i rzucanie się w przepaść śmierci.

Rozdział XII – Relacjonuje, że Chrystus jest Bogiem, co zostało potwierdzone przez autorytet Pism Starego Testamentu. Prorok Ozeasz poucza, że Bóg (Ojciec) zbawi swój lud w Panu, ich Bogu (Oz 1, 7). Izajasz mówi, że Syn z Dziewicy jest Emmanuelem, Bogiem z nami (Iz 7, 14), że przyjdzie dokonać odpłaty (Iz 35, 3 – 6). Od Habakuka dowiadujemy się, że przyjdzie skąd wieje wiatr afrykański (Hab 3, 3). Skoro Chrystus mówi „Ja i Ojciec jesteśmy jedno” (J 10, 30), jeśli On jest nazwany przez apostoła Tomasa: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28), przez apostoła Pawła „Bóg błogosławiony na wieki” (Rz 9, 5), jeśli On objawił jemu samemu Ewangelię, której nie mógł otrzymać od człowieka (Ga 1, 1. 12.) to znaczy, że jest Bogiem. Jeśli wszystko przez Niego się stało (Kol 1, 16) to znaczy, że jest Bogiem.

Rozdział XIII – Powyższa prawda została potwierdzona przez Święte Księgi Nowego Przymierza. Św. Jan opisując narodzenie Chrystusa mówi, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami (J 1, 14). Jego Apokalipsa nazywa Słowem Boga (Ap 19, 13). Przez Niego wszystko zostało stworzone i według Jana i Pawła (J 1, 3; Kol 1, 16) wszystko spoczywa na Nim.

Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli, tzn. Słowa przez które świat został stworzony, które było na początku u Boga, które było Bogiem. Słowo, które wstąpiło do nieba, podobnie jak z niego zstąpiło, to Syn Człowieczy, który jest w niebie (J 3, 13), który przed stworzeniem świata dzielił chwałę Ojca (J 17, 5), a za cenę uniżenia, wchodzi w posiadanie tej samej chwały. Jeśli zna sekrety serc (Mt 9, 4; J 2, 25); jeśli odpuszcza grzechy (Mk 2, 5); jeśli przychodzi z nieba (J 3, 13); jeśli może powiedzieć: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30); jeśli został nazwany przez apostoła Tomasza:

„Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28), przez apostoła Pawła: „Bóg błogosławiony na wieki” (Rz 9, 5); jeśli objawił temu apostołowi Ewangelię, o której Paweł oświadcza, że nie otrzymał jej od człowieka (Ga 1, 1. 12), to oznacza, iż On jest Bogiem. Jeśli wszystkie rzeczy zostały stworzone przez Niego (Kol 1, 16), to On jest Bogiem.

Rozdział XIV – Autor kontynuuje tę samą treść. Przypomina świadectwa Pism wobec heretyka. Chrystus przyszedł na ten świat jak do swojej własności (J 1, 11). Świat został przez Niego stworzony (J 1, 10), On zstąpił z nieba, aby zaświadczyć o tym, co widział i słyszał (J 3, 31 – 32). Wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, trony, moce i panowania zostały stworzone przez Niego i w Nim (Kol 1, 16). Jest On pośrednikiem, którego się wzywa, w Nim pokłada się nadzieję (oprócz 1 Kor 15, 19; Jr 18, 5). Urodził się po Janie, a istniał przed nim, zgodnie z jego świadectwem (J 1, 15). Czyni dzieła Ojca (J 5, 19). Jak Ojciec ma życie w sobie samym (J 5, 26); jest On chlebem żywym, który zstąpił z nieba (J 6, 51). Jedyne On widział Ojca, który jest Bogiem (J 6, 46). Wstąpił tam, gdzie był wcześniej (J 6, 62), będąc Słowem przez które wszystko zostało stworzone, a bez Niego nic się nie stało (J 1, 3).

Rozdział XV – Podobnie na podstawie Ewangelii dowodzi, że Chrystus jest Bogiem. On sam daje świadectwo o sobie samym, a świadectwo Jego jest prawdziwe, ponieważ wie skąd przyszedł i dokąd zmierza (J 8, 14 – 15). Jego rozmówcy są z niskości, On zaś z wysokości, oni są z tego świata, On nie jest z tego świata (J 8, 23). Jest z Boga i w Bogu; jest Bogiem pochodzącym od Boga (J 1, 1). Kto zachowuje Jego naukę nie zazna śmierci na wieki (J 8, 51). Daje nieśmiertelność, owoc swego Bóstwa. On istnieje przed Abrahamem (J 8, 58). Zna swoje owce, a one idą za Nim. On daje im życie wieczne i one nie zaznają śmierci (J 10, 27). On może powiedzieć: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Żydzi widzieli w tym zdaniu bluźnierstwo, a Jezus odwołując się do Pisma mówi: „Jeśli (Psalmista) nazywa bogami tych, do których Bóg przemawiał, a Pismo się nie myli, On, którego Ojciec uświęcił i posłał na ten świat, czy możecie mówić, że bluźni, ponieważ mówi: Jestem Synem Bożym? (J 10, 32 – 36). To znaczy: Ja nie usiłuję być Ojcem, lecz Synem, dlatego nie bluźnię i „Stanowię jedno z Ojcem”, dlatego jestem Bogiem.

Rozdział XVI – Stanowi kontynuację poprzedniego. Oznajmia, że kto Go widzi i wierzy w Niego nie umrze na wieki (J 11, 26). Obiecuje Parakleta, który od Niego weźmie, co objawi (J 16, 14). Przedstawia taką regułę wiary: „To jest życie wieczne: poznać Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga,



i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Prosi Ojca o chwałę, którą miał w Nim przed stworzeniem świata (J 17, 5), będąc Słowem przez które wszystko zostało stworzone i bez którego nic nie zostało stworzone. Nie zdawałby sobie człowiek sprawy z tego zdania przez zwykłe przeznaczenie, które jest wspólne dla Chrystusa wraz ze wszystkimi sprawiedliwymi i którzy ją posiadli już w czasach patriarchów, zanim pojawiłaby się w Chrystusie.

Rozdział XVII – Dokumentuje, że powyższe treści zostały dowiedzione przez Mojżesza na początku Pisma św. Mojżesz ukazał Boga czyniącego wszystkie rzeczy przez swoje Słowo. Ze swej strony Jan, podobnie jak Psalmista (Ps 45 [44], 2), ukazał Boga czyniącego wszystko przez swoje Słowo (J 1, 3. 14). Jest Nim Chrystus, Syn Boży, sam Bóg. Kiedy Mojżesz posuwa się dalej ukazując Boga schodzącego, aby zobaczyć wieżę, którą budowali synowie ludzcy (Rdz 11, 7), nie ma na uwadze Boga Ojca, któremu jest obce miejsce, ani anioła (Pwt 32, 8). Miał na uwadze Syna Bożego, Słowo Boga, samego Boga (Ef 4, 10).

Rozdział XVIII – Co więcej, Mojżesz relacjonuje, że Abraham widział Boga (Rdz 7, 7). Na innym miejscu naucza, że żaden człowiek nie może ujrzeć Boga i pozostać przy życiu (Wj 33, 20); na bazie tego nauczania Jan i Paweł czynią refleksje (1 J 4, 12; 1 Tym 6, 16). Jak pogodzić te świadectwa? Ojciec nie pozwolił się ujrzeć; jedynie Syn, obraz niewidzialnego Boga (Kol 1, 15) został ujrzany, ponieważ On zstąpił. Przez Niego słabość ludzka powoli umacnia się i przyzwyczajają stopniowo do ujrzenia Ojca (1 J 3, 2). Anioł, który na pustyni pyta zbiegłą Hagar (Rdz 16, 7 – 8) otrzymuje nazwę Anioła, Pana i Boga<sup>21</sup>. W Nim rozpoznajemy Syna Bożego, nazywanego Aniołem Wielkiej Rady (Iz 9, 6) którego Pismo przedstawia jako Anioła. Według Mojżesza Abraham widział Boga pod dębami Mamre (Rdz 18, 1). Zatem czytamy, że trzy osobistości uobecniają się w Nim i że tylko jednemu dano imię Pan (Rdz 18, 3). Tutaj także, aby utrzymać niewidzialność Ojca i nie przesadzać z godnością anioła, trzeba przyznać, że objawił się Syn

<sup>21</sup> Komentarz Biblii Tysiąclecia przy tym fragmencie jest następujący: Anioł Pański – dosłownie „wysłannik Pana”, różny od innych aniołów występujących w Piśmie św., jest określeniem objawiającego się Boga. W tym urywku, jak i w wielu innych tekstach (np. Rdz 21, 17; 22, 11.15; 31, 11 – 13; 48, 15n; Wj 3, 2 – 6) utożsamia się on z Bogiem. W innych zaś tekstach jest z pewnością stworzeniem (Rdz 24, 7; Wj 33, 2n; 2 Sm 24, 16; 2 Krl 1, 3. 15; Dn 13, 55. 59). Dla wielu Ojców Kościoła Anioł Pański to objawiające się Słowo Boże (Logos: J 1, 1n).



Boży; to On jest nazwany Bogiem. To On musiał spuścić na Sodomę ogień z nieba (Rdz 19, 24; por. Am 4, 11). To jeszcze On, który na pustyni pociesza Hagar (Rdz 21, 17) i który przy tej okazji został nazwany Bogiem. Nie mniej został nazwany Aniołem, dlatego że niesie orędzie i objawia tajemnice Ojca (J 1, 18).

Rozdział XIX – Bóg także ukazywał się Jakubowi jako Anioł, a był Nim Syn Boży. Jakub nazwał to miejsce : wizją Boga (Rdz 32, 30-31). To o Nim jeszcze mówił Jakub krzyżując swe ręce na głowach synów Józefa, aby ich pobłogosławić i mówiąc: „Bóg, który karmił mnie od mej młodości, aż do tego dnia; Anioł, który uwolnił mnie od wszelkiego zła, niech pobłogosławi chłopców” (Rdz 48, 15 – 16).

Rozdział XX – Na próżno heretyk upiera się przeciw tylu świadectwom, że chodzi tu jedynie o anioła. Przecież wszyscy aniołowie są poddani Chrystusowi, a także zgodnie z Pismem każdy anioł poddany Chrystusowi może zostać nazwany bogiem; tym bardziej Chrystus. Zresztą Pismo przyznaje imię bogów sędziom, sędziom niesprawiedliwym (Ps 82 [81], 2 – 7). Mojżesz także został nazwany bogiem Faraona (Wj 7, 1). O ileż bardziej Chrystus ma prawo do imienia Boga, On, który jako Syn otrzymuje dary Boże bez miary! (J 3, 34 – 35).

Rozdział XXI – Ten sam Boski Majestat w Chrystusie został z kolei potwierdzony przez inne Pisma. Pan w Ewangelii mówi o swoim własnym ciele: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach ją wzniosę” (J 2, 19); gdy mówi: „Mam moc utracić życie i znów je odzyskać, taki bowiem nakaz otrzymałem od Ojca” (J 10, 18; Kol 1, 15; J 3, 31; 6, 38). Skoro został nazwany pierworodnym z całego stworzenia (Kol 1, 15), to dlatego, że zgodnie z Bóstwem wyprzedza Słowo Boga, swego Ojca, przed wszelkim stworzeniem. Urzeczywistniając w swojej Osobie jedność Bóstwa z człowieczeństwem jest w stanie wypełnić między Bogiem a człowiekiem rolę pośrednika (1 Tym 2, 5). Jeśli mógł przyjąć ciało, pozbawić się go w chwili śmierci i znów przyoblec się w nie przy zmartwychwstaniu (Kol 2, 15), to znaczy, że pod szatą ciała jest w Nim coś, co nie jest z człowieka: precyzując, jest to Słowo Boga, to Bóg. Obmył we krwi wina, to znaczy w bólu męki szatę ciała (Rdz 49, 11).

Rozdział XXII – Że ten sam Boski Majestat jest w Chrystusie – On sam jeszcze raz potwierdza przez inne Pisma. Chociaż mógł będąc w postaci Bożej, nie korzystał z Bóstwa, to znaczy miał świadomość posiadania go ze wszystkimi właściwościami, mając je od Ojca (Flp 2, 6 – 11). Jeśli tu Pismo mówi o ogołoceniu się, to znaczy, że istniał przed przyjęciem człowie-

czeństwa jako Syn Boga. Zresztą był posłuszny wszelkim poleceniom Ojca i przez to nabył imię, ponad wszelkie imię, został objawiony jako Pan i Bóg.

Rozdział XXIII – Świadczenie Pism sprzyjając Bóstwu Chrystusa jest tak jasne, że niektórzy heretycy pobłądzili w dwóch kierunkach. Jedni nie chcąc w Nim uznać Syna Bożego myśleli, że On jest Bogiem Ojcem. Inni, zaniegowali człowieczeństwo i sądzili, że był tylko Bogiem bez ciała (dokeci). Ten podwójny błąd potępiony przez Pismo, który z jednej strony ukazuje Bóstwo Syna Bożego, z drugiej strony ukazuje Go jako jednoczącego się z ludzką naturą, aby wypełnić swą rolę pośrednika, Syna Bożego i zarazem Syna Człowieczego.

Rozdział XXIV – Te rzeczy z kolei doprowadziły do błędów przez myślenie, że nie ma różnicy między Synem Bożym a Synem Człowieczym. Z trudnością dostrzeże się w Jezusie Chrystusie człowieka i Boga, jeśli się te dwa terminy rozdzieli. Jednakże ci heretycy chcieli wyśmiać słowa ewangeliczne (J 1, 14) i wyrocznię o Emmanuelu (Iz 7, 14). Ich rozumowanie polega na tym, że zgodnie z Ewangelią według św. Łukasza (Łk 1, 35) Święte, które się narodzi z Maryi, będzie nazwane Synem Bożym. Święte, które się narodzi z Maryi, to jest – jak mówią – substancja ciała. Substancja ciała właśnie została nazwana Synem Bożym. Jednakże oni nie potrafili odczytać Pisma, które ich potępia w powiedzeniu: „Także Święte, które się narodzi z Maryi, będzie nazwane Synem Bożym”. Zatem przywołanie Syna Bożego odpowiada zasadniczo Słowu Wcielonemu, a konsekwentnie i wtórnie Świętemu, który się narodzi z Maryi.

Rozdział XXV – Heretycy w dalszym ciągu dyskutują: Jeśli Chrystus nie jest tylko człowiekiem, lecz także Bogiem i jeśli Pismo naucza, że umarł za nas i zmartwychwstał, zatem zgodnie z Pismem trzeba nam wierzyć, że umarł Bóg. Lecz skoro Bóg nie umiera, a nas się uczy, że Chrystus umarł, zatem nie będzie już Bogiem... To dowodzenie pokazuje, że nigdy nie zrozumieli Pisma. Ponieważ zgodnie z Pismem Chrystus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, łączy z niecierpieliwą Boskością ułomną i poddaną cierpieniu naturę ludzką. Jeśli w człowieku nawet dusza jest nieśmiertelna (Mt 10, 28), o ileż bardziej Słowo Boże.

Rozdział XXVI – Co więcej, w odniesieniu do sabelian dowodzi, że Ojciec jest kimś innym niż Syn. Błąd identyfikowania Chrystusa z Ojcem pochodzi z pomieszania Osób Boskich. Heretycy tak rozumują: Jeśli nam się ukazuje jednego Boga i jeśli Chrystus jest Bogiem, jeśli Ojciec i Chrystus są jednym Bogiem, Chrystus winien być nazwany Ojcem. Poprzez to ukazują, że nie znają Chrystusa, którego nie odróżniają od Ojca jak tylko

przez nazwę. Syn różni się od Ojca, jako Druga Osoba Boska zgodnie z Piśmie. Ojciec zastanawia się z Synem nad stworzeniem człowieka (Rdz 1, 26 – 27). Ojciec za pośrednictwem Syna zsyła ogień z nieba na Sodomę i Gomore (Rdz 19, 24). Ojciec mówi do Chrystusa: „Ty jesteś moim Synem, dziś Ciebie zrodziłem” (Ps 2, 7 – 8). Psalmista mówi: „Rzekł Pan do Pana mego: siądź po mojej prawicy, aż położę twych nieprzyjaciół jako podnózek stóp twoich” (Ps 110 [109], 1). Podobnie głosi Izajasz (Iz 45, 1). Pan oświadcza, że zstąpił z nieba nie po to, by czynić swoją wolę, ale by spełniać wolę Tego, który Go posłał (J 6, 38). On został wysłany przez Kogoś większego niż On (J 14, 28); On zdąża do swego Ojca i Boga (J 20, 17); On ma dwa świadectwa: swoje własne i swego Ojca (J 8, 17 – 18); Ojciec daje słyszeć głos z nieba (J 12, 28); Ojciec objawia Piotrowi godność Syna (Mt 16, 16 – 17); Chrystus prosi Ojca o chwałę, którą miał w Nim przed stworzeniem świata (J 17, 5); On wie, że Ojciec Go zawsze wysłuchuje (J 11, 42); definiuje życie wieczne: „aby poznali Ciebie, jedynego i prawdziwego Boga i którego posłałeś Jezusa Chrystusa” (J 17, 3 – 4). Przyznaje, że wszystko otrzymał od Ojca (Łk 10, 22). Siedzi po prawicy Ojca. Stary i Nowy Testament ukazują nieustannie Syna jako wypełniającego wolę Ojca.

Rozdział XXVII – Zręcznie odpowiada na zarzuty, które heretycy stosowali w obronie swych opinii. Powoływali się oni na zdanie: „Ja i Ojciec jesteśmy jedno” (J 10, 30). Ich rozumowanie sprowadza się do tego jakoby Chrystus powiedział: „Ja Ojciec, jestem jeden”. On tak nie powiedział. On odróżnił się od Ojca; rodzaj nijaki pokazuje zgodę w wielości, a nie jedność osoby, a liczba mnoga pokazuje różnicę. Podobnie Apostoł Paweł pisze: „Kto zaś sieje i podlewa stanowią jedno” (1 Kor 3, 6), oczywiście on sadził, a Apollo podlewał: to znaczy, że pracowali zgodnie. Ostatecznie Pan odpowiadając Żydom, którzy chcieli Go ukamienować za to, że chciał czynić siebie Bogiem podkreśla, co ich zmyliło: „O tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na ten świat, mówicie, że bluźni, ponieważ powiedziałem: «Jestem Synem Bożym?»” (J 10, 33 – 36). Przez to ujawnia się jako wysłany przez Ojca i poddany Ojcu.

Rozdział XXVIII – Dowodzi także, że słowa wypowiedziane przez Jezusa do Filipa nie skutkują wobec sabelian. Filip prosił Chrystusa, aby ukazał im Ojca. Uzyskał odpowiedź: „kto Mnie zobaczył, ujrzał i Ojca” (J 14, 9). To znaczy z pełną wiarą zbliżając się do Syna, dojdzie się do Ojca (J 14, 6). Zresztą jeśli Chrystus byłby Ojcem jaki sens miałyby słowa: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8)? Tym, którzy już Go widzą obiecuje nadto ujrzeć Ojca?

Rozdział XXIX – Poucza nas, że autorytet wiary poleca, aby po Ojcu i Synu wierzyć także w Ducha Świętego, niegdyś obiecanego Kościołowi (Jl 3, 2), a danego w swoim czasie przez Jezusa Chrystusa (J 20, 22 – 23), który jest nazywany bądź Paraklet, bądź Duch Prawdy (J 14, 16 – 17). Jego wielorakie działania wylicza z Pisma. Z tego rozdziału Ojciec Święty, Jan Paweł II cytuje obszerny fragment w encyklice „*Veritatis splendor*”<sup>22</sup>.

Rozdział XXX – Autor ostatecznie tu precyzuje, że określani heretykami rozpoczęli swe błędy z mylnego rozważania tego, co zostało napisane w Piśmie św. Chociaż nazywamy Chrystusa Bogiem, jak również Ojca Bogiem, to w dalszym ciągu Pismo nie przedstawia dwóch Bogów, tym bardziej dwóch Panów czy nauczycieli. Pismo ukazuje nam jednego Boga czy to przez Izajasza (Iz 45, 21; 44, 6), czy to przez samego Pana (Mt 19, 17), jak również przez świętego Pawła (1 Tym 6, 16; Ga 3, 20), ale ono nam także ukazuje Syna Bożego, Jezusa Chrystusa naszym Bogiem i Panem (J 1, 1 – 2. 14; 20, 28; Rz 9, 5). Pismo nie wprowadza w błąd, jednakże ci się mylą, którzy z własnej winy wpadają w herezję.

Rozdział XXXI – Mówi, że Bóg Ojciec jest autorem i stwórcą wszystkich rzeczy, jedyny bez początku, niewidzialny, niezmierny, nieśmiertelny, wieczny, jedyny Bóg, nie mający równych wielkością, majestatem i mocą. Z Niego kiedy zechciał zrodziło się Słowo, Jego Syn, który jako jedyny zna tajemnice Ojca. Oczywiście zrodzony z Ojca jest zawsze w Ojcu przed

---

<sup>22</sup> JAN PAWEŁ II, *Veritatis Splendor*, Wrocław 1998, pkt. 108, s. 161 – 162: „Źródłem nowej ewangelizacji oraz nowego życia moralnego, które on głosi i wzbudza, przynosząc owoce świętości i misyjności, jest *Duch Chrystusa*, zasada i moc owocnej posługi świętej Matki Kościoła. Przypomina o tym Paweł VI: „Nigdy nie może zaistnieć przepowiadanie bez pomocy Ducha Świętego”. Duchowi Jezusa, przyjętemu przez pokorne i uległe serce wierzącego, zawdzięczamy zatem rozkwit chrześcijańskiego życia moralnego i świadectwo świętości, widoczne w wielkiej różnorodności powołań, darów i urzędów oraz stanów i życiowych sytuacji: Duch Święty – jak podkreślał już Nowacjan, wyrażając w ten sposób autentyczną wiarę Kościoła – „jest Tym, który napełnił męstwem dusze i umysły uczniów, odsłonił przed nimi ewangeliczne tajemnice, rozjaśnił w nich zrozumienie spraw Bożych; przez Niego umocnieni, nie lękali się znosić więzienia ani kajdanów dla imienia Pańskiego; przeciwnie, za nic mieli moce i udręki tego świata, zostali bowiem przez Niego uzbrojeni i utwierdzeni, nosząc w sobie dary, którymi nie sam Duch obdarza Kościół i zsyła je niczym klejnoty Oblubienicy Chrystusowej. To On bowiem wzbudza w Kościele proroków, udziela wiedzy nauczycielom, każe mówić językom, dokonuje cudów i uzdrowień, spełnia wielkie dzieła, udziela umiejętności rozeznawania duchów, przydziela zadania rządzącym, służy radą, rozdaje i łączy w harmonijną całość wszelkie inne charyzmaty, a tym samym czyni Kościół Pański całkowicie doskonałym wszędzie i we wszystkim”.

wszystkimi wiekami. W przeciwnym razie Ojciec nie byłby zawsze Ojcem. Niemniej Ojciec poprzedza Go jako Ojciec; Syn pochodząc od Ojca jest od Niego mniejszy. Zatem z woli Ojca pochodzi od Ojca, Boska substancja, zwana Słowem przez które wszystko się stało. On jest więc przed wszystkim, ale po Ojcu, jest drugą Osobą w stosunku do Ojca. Jedyne Syn i pierworodny Tego, który nie mając początku jest jedynym początkiem i zarządcą wszystkich rzeczy. On objawił Ojca, jedynego Boga. Poddany Ojcu we wszystkim, oczywiście sam będąc Bogiem, ukazuje przez swoje posłuszeństwo jedynego Boga Ojca od którego pochodzi. On jest Bogiem, ale zrodzonym, aby być Bogiem. Jest Panem, lecz zrodzonym z Ojca, aby był Panem. On jest Aniołem Bożej Wielkiej Rady, który ogłasza wielki Boży plan. Przed Ojcem jest poddany jako Syn; przed wszystkim innym staje jako Pan i Bóg. Otrzymuje od Ojca władzę nad wszystkim, wszystkie prawa i istotę Bóstwa, lecz je zwraca Ojcu. W ten sposób zdaje się ukazywać, że Ojciec jest jedynym Bogiem, ponieważ Bóstwo poprzez które łączy się z Synem, wraca od Syna do Ojca. Pośrednik między Bogiem, a ludźmi, Chrystus Jezus, otrzymując od Ojca jako Bóg władzę nad wszelkim stworzeniem, poddaje się wraz z całym stworzeniem Jemu poddanym, swemu Ojcu, jednemu i prawdziwemu Bogu.

## REGULA PRAWDY

Nowacjan w *De Trinitate* odnosił się często do symbolu chrzcielnego Kościoła rzymskiego. Prawie wszystkie jego elementy zawiera *regula veritatis*, do której się on często odwoływał. W rekonstrukcji tego symbolu na język polski pomocnym było zestawienie łacińskich fragmentów dokonane przez L. P. Caspari<sup>23</sup>. Cyfry w zapisie rzymskim odnoszą się do poszczególnych rozdziałów dzieła Nowacjana.

### *Credo in Deum Patrem omnipotentem.*

Reguła prawdy wymaga, abyśmy najpierw wierzyli w Boga Ojca i Pana Wszchemogącego, to jest najdoskonalszego Stworzyciela wszystkich rze-

---

<sup>23</sup> L. P. CASPARI, *Ungedruckte, unbeachtete und wenig beachtete Quellen zur Geschichte des Taufsymbols und der Glaubensregel*, Christiania 1875, t. 3, s. 463 – 465; cyt. za A. d'Alès, *Novatien. Étude sur la théologie romaine au milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Paris 1925, s. 135 - 137.

czy (I). Wierzymy i utrzymujemy, że Bóg jest jeden, który uczynił zarówno niebo jak i ziemię (XXX).

***Et in Christum Iesum, Filium eius unicum, Dominum nostrum.***

Ta sama nauka prawdy poucza nas, abyśmy wierzyli, po Ojcu, także w Syna Bożego, Chrystusa Jezusa, Pana Boga naszego, lecz Syna Bożego (IX). Wierzymy, skoro jest rzeczą jak najwiarygodniejszą, że Jezus Chrystus, Syn Boży jest naszym Panem i Bogiem (XXX).

***Qui natus est de Spiritu sancto et Maria virgine.***

O Nim także (zaświadcza Izajasz), gdy mówi: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna” (IX). Zatem nie uznajemy tego Chrystusa heretyków, który był – jak się mówi – wyobrażany, a nie w rzeczywistości; nie mógłby nic prawdziwego uczynić z tych rzeczy, które zdziałał, gdyby sam był wyobrażeniem, a nie rzeczywistością. On, który w sobie nic z naszego ciała nie nosił, ponieważ „nic nie otrzymał z Maryi...” Wszystkie te bowiem bajki są obalone przez narodzenie Pana.

***Qui crucifixus est sub Pontio Pilato et sepultus.***

O Nim zaświadcza Izajasz, gdy w odniesieniu do Jego męki woła mówiąc: „Jak owca został poprowadzony na zabicie...” (IX) Wszystkie te bowiem bajki są obalone przez samą śmierć Pana (X).

A krew z tego powodu wypływała z rąk i nóg, jak również z Jego własnego boku, aby był doświadczonym współuczestnikiem naszego ciała, umiera z prawami naszej śmierci. On jeszcze zmartwychwstał w tej samej substancji ciała w której umarł; jest to potwierdzone ranami Jego ciała (X).

***Tertia die resurrexit a mortuis.***

Albo że powstanie z martwych: „A będzie w ów dzień korzeń Jessego i powstanie, aby rządzić narodami...” Albo kiedy mówi o czasie zmartwychwstania: „Znajdziemy Go przygotowanego z brzaskiem” (IX).

On jeszcze zmartwychwstał w tej samej substancji ciała w której umarł; jest to potwierdzone ranami Jego ciała, w ten sposób pokazał prawa naszego zmartwychwstania w Swoim ciele. On odnowił w Swym zmartwychwsta-

niu ciało, które przyjął od nas. Prawo bowiem zmartwychwstania jest ustanawiane wtedy, gdy Chrystus powstaje w substancji ciała jako przykład dla innych (X).

***Ascendit in caelis.***

I w jaki sposób jako człowiek wstąpił do nieba, tak stamtąd jako Bóg wcześniej zstąpił. I w jaki sposób jako człowiek idzie do Ojca, tak posłuszny Ojcu, jako Syn będzie musiał stamtąd przyjść (XI).

***Sedet ad dexteram Patris.***

Albo że zasiądzie po prawicy Ojca (mówi): „Powiedział Pan do Pana mego: «siądź po mojej prawicy»” (IX).

***Inde venturus est iudicare vivos et mortuos.***

Albo gdy jest ukazany jako Sędzia wszystkich: „Boże, daj Twój sąd Królowi, a Twoją sprawiedliwość Synowi Króla” (IX). I w jaki sposób, jako człowiek znosi wyrok, tak jako Bóg jest postrzegany, że ma wszelki sąd nad żywymi i umarłymi (XI).

***Et in Spiritum Sanctum.***

Jednakże rozporządzenie rozumu i powaga wiary w porządek słów i pism Pana napomina nas po tych rzeczach do wiary także w Ducha Świętego, kiedyś obiecanego Kościołowi, lecz w odpowiednich okolicznościach czasów udzielonego (XXIX).

***Sanctam Ecclesiam.***

On jest bowiem Tym, który utwierdził dusze i umysły (uczniów), który odsłonił tajemnice ewangeliczne, który był w nich oświecicielem boskich rzeczy. Przez Niego umocnieni w imię Pana nie bali się ani więzień, ani kajdan, a nawet zaiste za nic mieli owe moce świata i udręki, uzbrojeni już oczywiście przez Niego i utwierdzeni, mając w sobie dary, które teraz ten sam Duch rozdał i pomnaża Kościołowi, Oblubienicy Chrystusa, jakby jakieś klejnoty.



On jest bowiem Tym, kto ustanawia proroków w Kościele, kształci nauczycieli, każe mówić językom, udziela sił i uzdrowień, sprawia cudowne dzieła... i z tego względu czyni Kościół Pański wszędzie i we wszystkim doskonałym...

On jest Tym, który z wody sprawia drugie narodzenie, jakieś nasienie Bożego rodzaju i dokonujący poświęcenia narodzin rzeczy niebiańskich... który nas czyni świątynią Boga i gromadzi do swego domu, który nadstawia dla nas boskich uszu dla jęków nie dających się wypowiedzieć (XXIX).

***Remissionem peccatorum.***

Wypełniając powinności adwokata i wyjawiając zadania obrony. On jest dany jako mieszkaniec dla naszych ciał i sprawca świętości. (XXIX).

***Carnis resurrectionem.***

On czyniąc to w nas, prowadzi nasze ciała do wieczności i zmartwychwstania niezniszczalności... Nasze ciała rozwijają się w Nim i przez Niego do osiągnięcia nieśmiertelności (XXX).

Niniejszy przekład został dokonany na podstawie wydania krytycznego zamieszczonego w serii Corpus Christianorum, Series Latina, t. IV, ed. G. F. Diercks, Turnholti 1972. Cytaty biblijne niekiedy stanowią problem dla tłumaczenia dokładnego i wiernego. Zostały one podane przeważnie na podstawie Biblii Tysiąclecia<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. III, Poznań 1980.



## WYBRANA BIBLIOGRAFIA

### Wydania i tłumaczenia

1. J. Jackson, *Novatiani Presbyteri Romani Opera quae supersunt omnia*, Londini 1728.
2. E. Welchman, *Novatiani Presbyteri Romani Opera quae extant omnia*, Oxonii 1724.
3. H. Weyer, *Novatianus, De Trinitate. Über den dreifaltigen Gott (Text und Übersetzung mit Einleitung und Kommentar)*, Düsseldorf 1962.
4. W. Yorke, *Novatiani Romanae Urbis Presbyteri De Trinitate Liber. Novatian's Treatise on the Trinity*, Cambridge 1909.
5. H. Moore, *The Treatise of Novatian on the Trinity*, London / New York 1919.
6. G. F. Diercks, *Novatiani Opera*, w: Corpus Christianorum 4, Brepols 1972.
7. V. Loi, *Novaziano, La Trinità*, w: Corona Patrum, vol. 2, Torino 1975.
8. C. Granada, *Novaciano, La Trinidad*, w: Fuentes Patrísticas, vol 8, Madrid 1996.

### Opracowania (wybór)

1. A. d'Alès, *Novatien. Étude sur la théologie romaine au milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Paris 1925.
2. R. J. DeSimone, *Christ the True Man et the Truen God according to Novatian*, *Studia Ephemeridis Augustianum*, t. X (1970), s. 42 – 117.

3. R. J. DeSimone, *Novatien*, Dictionnaire de Spiritualité, t. XI (1982), s. 479 – 483.
4. R. J. DeSimone, *The Holy Spirit according to Novatian De Trinitate*, w: *Studia Ephemeridis Augustinianum*, t. X (1970), s. 360 – 387.
5. R. J. DeSimone, *The Treatise of Novatian the Roman Presbyter on the Trinity*, *Studia Ephemeridis Augustinianum* 4 (1970)
6. J. Grzywaczewski, *Polemika antygnostycka w De Trinitate Nowacjana*, w: *Studia Antiquitatis Christianae* 7(1986), fasc. 1, s. 223–261.
7. J. Grzywaczewski, *Polemika antygnostycka w De Trinitate Nowacjana*, w: *Collectanea Theologica* 50 (1983), s. 138 – 140.
8. M. J. Maruvathrail, *The Hipostatic Union in Novatian*, Madras 1975.
9. *Nowacjan* w: J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 293.
10. J. Quarry, *Novatiani De Trinitate Liber: its probable History*, in *Hermathena*, 10 Dublin 1899, s. 36 – 37.
11. J. Quasten, *Patrology* II, Utrecht – Antwerpen 1953, s. 212 – 233.

## ROZDZIAŁ I

**1.** Nauka prawdy wymaga, abyśmy najpierw wierzyli w Boga Ojca i Pana Wszechmogącego, to jest najdoskonalszego Stworzyciela wszystkich rzeczy, który założył niebo z wielką wzniosłością<sup>25</sup>, utwierdził ziemię z rozrzuconej masy, rozlał morza<sup>26</sup> pełne wody i wszystko uporządkował po ozdobieniu i dostarczeniu im właściwych i odpowiednich elementów.

**2.** Albowiem na solidnych przestworzach niebieskich wzbudził niosące światło wschody słońca, napenił blade ciało kuliste księżyca w jego miesięcznych obrotach jako pociechę dla nocy. Ponadto rozpalił promienie gwiazd różnymi piorunami migającego światła i zechciał, aby wszystkie w ustalonym biegu krążyły wokół całego świata, dając rodzajowi ludzkiemu dni, miesiące, lata, znaki, pory roku i korzyści<sup>27</sup>.

**3.** Na ziemi także wznosił najwyższe góry ze szczytami, doliny rzucił w głębokość, bez trudności wyrównał pola, ustanowił stada zwierząt stosownie do różnych prac człowieka. Wzmocnił także pnie drzew w lasach dla przyszłych korzyści ludzkości. Wydobył z plonu pożywienie. Otworzył usta źródłom i wlał je w płynące rzeki<sup>28</sup>. Po tych rzeczach, żeby nie tylko dostarczył radości dla oczu, ozdobił wszystko rozmaitymi kolorami kwiatów dla rozkoszy oglądających.

**4.** Nawet w samym morzu, chociaż było cudowne zarówno i wielkością, i użytecznością uczynił rozmaite stworzenia, tak małe jak i olbrzymie<sup>29</sup>, świadczące różnaitością wielkości o geniuszu ich Stwórcy. Gdy nie był tymi

---

<sup>25</sup> Por. Rdz 1, 6.

<sup>26</sup> Por. Rdz 1, 9 – 10.

<sup>27</sup> Por. Rdz 1, 14 – 18.

<sup>28</sup> Por. Ps 104 (103), 10.

<sup>29</sup> Por. Ps 104 (103), 25.

rzeczami zachwycony, aby przypadkowo szum i bieg wód nie objął jakiejś nieruchomości ludzkiej ze szkodą dla właściciela, zawarł ich kres w brzegach. Tak więc, kiedy wzburzony prąd, z pieniającą falą przybyłby z wysokiego wąwozu, z powrotem musi wrócić do siebie, aby nie przekroczyć wyznaczonych progów, zachowując wyznaczone prawa<sup>30</sup> – aby tym bardziej człowiek strzegł Boże prawa, skoro je sama natura zachowuje.

5. Potem na czele świata postawił człowieka, zaiste uczynionego na obraz Boży, któremu dał myśl, rozum i roztropność<sup>31</sup>, żeby mógł naśladować Boga i chociaż pierwiastki ciała pochodziły z ziemi, to istota była zainspirowana przez niebieskie i boskie technienie<sup>32</sup>.

6. Gdy Bóg dał człowiekowi wszystko na usługi<sup>33</sup>, zechciał żeby jedynie on był wolny. Jednak żeby nieograniczona wolność nie przywiodła go do zguby, ustanowił przykazanie<sup>34</sup>, w którym wyraził się, że nie ma zła w owocu drzewa, ale przestrzegł, że pojawi się, jeśli taka wola człowieka, na skutek pogardy wobec danego prawa. Albowiem wypadało, aby był wolnym, z drugiej strony, aby obraz Boży nie był niegodnie reprezentowany, trzeba było dodać prawo, ażeby nieokiełznana wolność nie posunęła się aż do znieważenia Dawcy. W ten sposób człowiek może później otrzymać zarówno godne nagrody, jak słuszne kary. To już należy do niego, w zależności od tego jak zechciałby postępować, kierując się skłonnością umysłu w obu kierunkach<sup>35</sup>. Kiedy z kolei z takiego postępowania nastaje na niego oczywiście przez zazdrość kara śmierci, chociaż mógłby jej uniknąć przez posłuszeństwo, ściąga ją wtedy, gdy usiłuje za podstępna radą być Bogiem<sup>36</sup>.

7. Mimo to Bóg łaskawie złagodził karę człowieka, przeklinając nie tyle jego samego, co jego prace na ziemi<sup>37</sup>. Albowiem i to co jest pożądane, nie pochodzi z nieświadomości, tymczasem ukazuje nadzieję człowieka w przyszłym zamiarze i zbawieniu w Chrystusie<sup>38</sup>. Ponieważ On jest zachowany, od dotknięcia drzewa życia<sup>39</sup>, nie przybył na skutek okropnej rany nienawi-

---

<sup>30</sup> Por. Ps 104 (103), 9; Prz 8, 29.

<sup>31</sup> Por. Rdz 1, 26 – 27.

<sup>32</sup> Por. Rdz 2, 7.

<sup>33</sup> Por. Rdz 1, 28.

<sup>34</sup> Por. Rdz 2, 17.

<sup>35</sup> Por. 2 Kor 5, 10.

<sup>36</sup> Por. Rdz 3, 5.

<sup>37</sup> Por. Rdz 3, 17.

<sup>38</sup> Por. Łk 19,10; Rz 8, 19 – 21.

<sup>39</sup> Por. Rdz 2, 17; 3, 22.

ści, lecz żeby człowiek żyjąc na wieki, dzięki wcześniejszemu darowaniu grzechów przez Chrystusa, nie nosił zawsze ze sobą jako kary, nieśmiertelnej winy.

**8.** Ponadto w wyższych strefach, to jest nawet ponad samym firmamentem, w rejonach, które nie są widzialne naszym oczom, Bóg wcześniej ustanowił aniołów, uporządkował duchowe istoty, na których czele postawił Trony i Potęgi, i założył liczne, inne nieskończone przestrzenie nieba i bezgraniczne dzieła tajemnic, aby oczywiście ten wielki świat jawił się bardziej jako ostatnie dzieło, niż jako jedyne z Bożych dotykalnych dzieł.

**9.** Słusznie też wszystko, co jest pod ziemią nie jest samo w sobie pustką rozłożonych i uporządkowanych potęg. Jest to miejsce, gdzie dusze sprawiedliwych i niesprawiedliwych są wprowadzane, świadome sądu, przeznaczenia. Abyśmy tylko mogli dostrzec obfitujące wspaniałości Jego dzieł we wszystkich odniesieniach, nie zamknięte w ramach tego świata, choć rozległe, o czym mówiliśmy. W ten sposób, abyśmy myśleli o głębokości i wysokości ponad światem. Tak rozważywszy wspaniałość dzieł, możemy godnie opiewać Stwórcę takiego wielkiego gmachu.

## ROZDZIAŁ II

**10.** Ponad tymi rzeczami On pozostaje wszystkim, wypełniając wszystko. Nie pozostawił czegoś pustego poza sobą, ani też nie pozostawił, jak niektórzy myślą, żadnego miejsca bogu doskonalszemu, skoro sam wszystko włączył pod opiekę swej wspaniałej wielkości i mocy. Zawsze jest oddany swojemu dziełu, zarówno przenika wszystko, jak i porusza wszystko oraz ożywia wszystko, a także dostrzega wszystko. Tak łączy w zgodność wszystkie sprzeczne przedmioty, że z różnych elementów jeden świat jest tak utwierdzony zaplanowaną jednością, że żadną siłą nie może być rozerwany, jak tylko wtedy, gdyby On sam, który go uczynił, rozkazał rozpaść się dla udzielenia nam czegoś lepszego.

**11.** Czytamy bowiem, że w Nim zawiera się wszystko<sup>40</sup> i dlatego nic poza Nim nie może istnieć. Oczywiście, ponieważ w ogóle nie zna początku, to też konsekwentnie nie ma końca. A jeśli przypadkiem – oby ta myśl nie była

---

<sup>40</sup> Mdr 1, 7.

w nas obecna – kiedyś zaczął istnieć i nie jest ponad wszystkim, lecz zaczął istnieć po czymś, to byłby po tym, co zaistniało przed Nim, a On okazałby się mniejszej potęgi, wtedy zostałyby określony także jako późniejszy, nawet czasowo.

**12.** Tymczasem On jest zawsze niezmierny, ponieważ nic od Niego nie jest większe, jest zawsze wieczny, ponieważ nic nie jest starsze od Niego. To, co nie ma początku, nie może być przez nikogo poprzedzone, skoro On nie podlega czasowi. Z tego powodu jest nieśmiertelny, Jego istnienie nie ma kresu. Ponieważ wszystko, co jest bez początku, jest bez prawa, wyklucza bieg czasu, więc On nie czuje się nikomu dłużnikiem.

**13.** Zatem o Nim i o tych rzeczach, które są Jego i które są w Nim, myśl ludzka ani nie może w sposób godny pojąć jakie one są, jak wielkie są i jak wyglądają, ani też tego nie wyrazi żadna ludzka wymowa odpowiedniej mocy Jego Majestatu. Jednakże ażeby myśleć i mówić o Jego Majestacie zarówno wszelka wymowa słusznie jest niema, a wszelka myśl uboga. On jest większym od samej myśli i nie można pojąć, jak On jest wielki. Mając to na uwadze, zaprawdę jeśli mógłby być pojęty, byłby mniejszy od ludzkiej myśli, którą mógłby być objęty. On jest także większy od wszelkiej mowy i nie może być wypowiedziany, bo zaiste, jeśli byłby wypowiedziany, byłby mniejszy od ludzkiej mowy, przez którą ogłaszany mógłby być określony i ogarnięty. Cokolwiek bowiem o Nim byłoby pomyślane, byłoby mniejsze od Niego i cokolwiek byłoby o Nim ogłoszone, będzie mniejszym od Niego, jeśli się to odniesie do Niego. Możemy do pewnego stopnia o Nim rozmyślać zachowując milczenie, jaki zaś sam jest, tego mową wyjaśniać nie możemy.

**14.** Jeżeli bowiem nazwiesz Go Światłem, będziesz raczej mówił o Jego stworzeniu niż o Nim samym, a Jego nie wypowiesz; jeżeli Go określisz Mocą, wypowiesz i odkryjesz raczej Jego potęgę niż Jego samego; jeżeli Go nazwiesz Majestatem, opiszesz raczej Jego godność niż Jego samego. Dlaczego wydłużam przechodząc przez poszczególne przymioty? Wyjaśnię wszystko od razu. W ogóle cokolwiek o Nim wyjawisz, to raczej Jego atrybut i moc, niż Jego samego objawisz. Co bowiem o Nim właściwie możesz powiedzieć albo czuć, skoro On jest większy od wszystkich przemówień i myśli? Wyjąwszy, jeden sposób, którym w jakiś sposób pojmujemy, w jaki sposób można zrozumieć kim jest Bóg – myślą uchwycimy, jeśli pomyśleliśmy kim On jest. Jeśli pomyślimy, że nie może być rozumiane ani jakiego rodzaju jest Bóg, ani jak wielki, a nawet ta myśl nie może do nas dotrzeć.

**15.** Albowiem jak ostrość naszych oczu tępi się przy spoglądaniu na słońce, tak widok zostaje zdominowany jasnością promieni, które docierają, tak że oczy nie mogą patrzeć na sam świat, podobnie ograniczona jest percepcja umysłowa we wszelkim myśleniu o Bogu, a o ile przypuścimy więcej myśli o Bogu, tym bardziej myśl jest zaćmiona światłem własnej refleksji.

**16.** Znow powtórzę – co zatem o Nim możesz trafnego powiedzieć – skoro On jest wznioślejszy nad wszelką godność i wyższy ponad wszelką wysokość, głębszy nad wszelką głębokość, dający więcej światła niż wszelkie światła, jaśniejszy od wszelkiej jasności, wspanialszy nad wszelki blask, silniejszy od wszelkiej siły, szlachetniejszy od wszelkiej cnoty, piękniejszy nad wszelką piękność, prawdziwszy od wszelkiej prawdy, mocniejszy od wszelkiej potęgi, większy niż wszelki majestat, potężniejszy od wszelkiej potęgi, bogatszy niż wszyscy bogacze, roztropniejszy nad wszelką roztropność, życzliwszy nad wszelką życzliwość, lepszy od wszelkiej dobroci, sprawiedliwszy nad wszelką sprawiedliwość, łaskawszy nad wszelką łaskawość? Wszelkie zatem rodzaje cnót muszą być mniejsze od Niego, który jest Bogiem i Ojcem wszelkich cnót, aby słusznie można było powiedzieć, że Bóg jest tym, z którym nic nie może być porównane. On jest ponad wszystkim, co może być wypowiedziane. Jest bowiem jakąś tworzącą Myślą i zawierającą wszystko, bez początku czy końca czasu, kontroluje najwyższym i najdoskonalszym intelektem, naturalnie łącząc przyczyny rzeczy dla korzyści wszystkich.

### ROZDZIAŁ III

**17.** Jego więc uznajemy i poznajemy że jest Bogiem, Stworzycielem wszystkich rzeczy – Panem ze względu na moc, Rodzicem ze względu na dyscyplinę – On powiadam, „rzekł i wszystko się stało, polecił i wszystko powstało”<sup>41</sup>, o którym napisano: „uczyniłeś wszystko w mądrości”<sup>42</sup>, o którym powiedział Mojżesz: „Bóg wysoko w górze i głęboko w dole”<sup>43</sup>, który zgodnie z Izajaszem: „zmierzył niebiosa dłonią, ziemię garścią”<sup>44</sup>, który

---

<sup>41</sup> Ps 148, 5.

<sup>42</sup> Ps 104 (103), 24.

<sup>43</sup> Pwt 4, 39.

<sup>44</sup> Iz 40, 12.

„spogląda na ziemię i sprawia, że ona drży”<sup>45</sup>; który „ogarnia okrąg ziemi i tych, którzy ją zamieszkują jak szarańcza”<sup>46</sup>, który „zważył góry na szali i lasy na wadze”<sup>47</sup>, mianowicie przez dokładne sprawdzenie Bożego układu, bo oczywiście wielkość łatwo obróciłaby się w ruinę leżąc nierównomiernie, jeśli nie byłaby wyważona tymi samymi ciężarami. Bóg ciężar masy ziemskiej z umiarem zrównoważył.

**18.** On mówi przez proroka: „Ja jestem Bogiem i nie ma poza Mną innego”<sup>48</sup>. On wyjaśnia przez tego samego proroka: „że nie dam mego majestatu innemu”<sup>49</sup>, ażeby wykluczył wszystkich pogan i heretyków z ich tworam, dowodząc, że nie jest Bogiem, co zostało uczynione ręką rzemieślnika<sup>50</sup>, ani Nim nie jest, co umysł heretyka sobie tworzy. Nie jest bowiem Bogiem, dla którego zaistnienia trzeba prosić rzemieślnika. Do tego dorzucił On przez proroka: „Niebo jest dla mnie tronem, ziemia zaś podnóżkiem moich stóp; jakież możecie zbudować mi dom, albo jakie jest miejsce mego odpoczynku?”<sup>51</sup>, ażeby pokazał, że tym bardziej świątynia Go nie obejmuje, skoro Go nie ogarnia świat. Te rzeczy relacjonuje nie dla swojej chępliwości, lecz ku naszemu pouczeniu. Nie pragnie On od nas wcale chwasty wielkości, lecz chce, ponieważ jest Ojcem, udzielić nam mądrości, wiodącej ku Niemu.

**19.** On poza tym zezwierzęcone nasze umysły, pyszne i zatwardziałe, z wielkiego nieokrzesańcia chcąc pociągnąć do łagodności, mówi: „A nad kim spocznie mój duch, jeśli nie nad pokornym i łagodnym, i bojącym się moich słów?”<sup>52</sup>, aby Bóg do pewnego stopnia mógł być poznanym jak jest wielki, skoro poucza przez udzielonego Ducha, aby się Go lękać. On konsekwentnie także teraz, tym bardziej chce nam dać się poznać, pobudzając nasze umysły do Jego czci, dlatego powiedział: „Ja jestem Pan, który uczynił światło i powołał do bytu ciemności”<sup>53</sup>, abyśmy nie uważali, że jakaś natura jest twórcą owych zmian, przez które noce i dni są pod kontrolą, lecz abyśmy raczej mogli, co jest prawdziwsze, rozpoznać Boga, jako ich Stwórcę.

<sup>45</sup> Ps 104 (103), 32.

<sup>46</sup> Iz 40, 22.

<sup>47</sup> Iz 40, 12.

<sup>48</sup> Iz 45, 21. 22; por. 18.

<sup>49</sup> Iz 42, 8; 48, 11.

<sup>50</sup> Por. Oz 8, 6; Dz 19, 26.

<sup>51</sup> Iz 66, 1.

<sup>52</sup> Iz 66, 2.

<sup>53</sup> Iz 45, 6 – 7.



**20.** Ponieważ spojrzeniem oczu widzieć Go nie możemy, zasadniczo uczymy się z wielkości, potęgi i majestatu dzieł. „Albowiem niewidzialne Jego przymioty – mówi Apostoł Paweł – od początku świata, stają się dostrzegalne przez rzeczy, które zostały stworzone, nawet niewidzialna Jego potęga i Bóstwo”<sup>54</sup>, aby umysł ludzki, dobrze pojmując rzeczy ukryte poprzez te, które zostały ukazane, z wielkości dzieł, które widzi oczyma umysłu, poznał wielkość Stwórcy. Ten sam Apostoł powiedział o Nim: „Zaś królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu – cześć i chwała”<sup>55</sup>. Uciekł bowiem od kontemplacji oczu, kto przekonywująco wykazał wielkość myśli. „Ponieważ – mówi – z Niego, i przez Niego, i w Nim jest wszystko”<sup>56</sup>. Albowiem wszystko jest z Jego polecenia, aby było z Niego i Jego słowem urządzone, aby było przez Niego; i wszystkie te dzieła podpadają pod Jego sąd, aby o ile w Nim oczekują wolności, po usunięciu skażenia, wszystko się wydawało być powołanym do Niego<sup>57</sup>.

#### ROZDZIAŁ IV

**21.** Słusznie ogłasza Pan jedynie Jego dobrym<sup>58</sup>. Cały świat jest świadkiem Jego dobroci, bo przecież nie stworzyłby go gdyby nie był dobry. Albowiem „skoro wszystko było bardzo dobre”<sup>59</sup>, rozumnie i słusznie zarówno te rzeczy, które zostały ustanowione jako dobre dowiodły, że Ten który je powołał do istnienia jest dobry, jak i te rzeczy, które pochodzą od dobrego Założyciela nie mogą być innymi jak tylko dobrymi.

**22.** Z tej przyczyny wszelkie zło nie może pochodzić od Boga. Nie może bowiem zdarzyć się, że byłby inicjatorem czy twórcą jakiegokolwiek złego dzieła, kto przypisuje sobie nazwę doskonałego, zarówno Ojca, jak i sędziego, szczególnie gdy jest poskromicielem i sędzią każdego złego czynu, ponieważ zło nie przychodzi na człowieka skądinąd, jak tylko przez odejście od dobrego Boga. Przecież właśnie to zło jest wytknięte w człowieku, nie dlatego, że było dla niego nieuniknione, lecz ponieważ sam tak chciał. Stąd

---

<sup>54</sup> Rz 1, 20.

<sup>55</sup> 1 Tym 1, 17.

<sup>56</sup> Rz 11, 36.

<sup>57</sup> Por. Rz 8, 21.

<sup>58</sup> Por. Łk 18, 19.

<sup>59</sup> Rdz 1, 31.

też wyraźnie okazało się czym było zło i żeby nie wydawało się, że w Bogu jest nienawiść, wyszło na jaw od kogo powstało zło.

**23.** On więc jest zawsze podobny do siebie i nigdy nie obraca się czy zmienia w jakieś formy, aby także przez przemianę nie był postrzegany jako śmiertelny. Zmiana bowiem, jako przemiana jednej rzeczy w drugą wiąże się z unicestwieniem czegoś. Dlatego też nie ma w Nim nigdy miejsca dodanie jakiejś części czy sławy, ażeby nie wydawało się, że czegoś brakowało doskonałości oraz że w Nim tkwi jakiś brak i ażeby nie wydawało się, że przyjął stopień śmiertelności. Tymczasem ponieważ On istnieje, to istnieje ciągle i Który jest, jest zawsze sobą i jaki jest, stale takim jest. Albowiem rozwój wskazuje początek, a braki oznaczają śmierć i przemijalność. I dlatego mówi „Ja jestem Bogiem i nie jestem zmienny”<sup>60</sup>, gdyż to co nie jest zrodzone nie może się zmieniać, swój stan utrzymuje zawsze.

**24.** To bowiem w Nim, co może stanowić Boskość, trzeba żeby istniało zawsze, posługując się własnymi mocami, aby On zawsze był Bogiem. I dlatego On mówi: „Ja jestem, który jestem”<sup>61</sup>. To bowiem „co jest”, dlatego tak jest nazwane, ponieważ zawsze strzeże tego samego przymiotu Swego. Zmiana bowiem usuwa ową nazwę „co jest”; cokolwiek bowiem kiedyś zmienia się, okazuje się śmiertelne w tym, co podlega przemianie. Przestaje bowiem istnieć czym było i zaczyna w następstwie być czym nie było. Dlatego też i słusznie w Bogu pozostaje zawsze Jego trwanie, podczas gdy bez uszczerbku zmiany zawsze jest podobny i równy sobie. Co bowiem nie jest zrodzone, nie może się zmieniać; te jedynie podlegają zmianie, które zostały zrobione albo zrodzone, podczas gdy te, które kiedyś nie istniały, uczą się być biorąc początek i przez narodzenie zmieniają się. Więcej, te rzeczy, które nie mają narodzenia czy Sprawcy, wykluczyły od siebie możliwość zmiany, skoro nie mają początku, w której jest przyczyna zmiany.

**25.** Dlatego został ogłoszony jako jeden, podczas gdy nie ma równego. Cokolwiek bowiem może być Bogiem, musi jako Bóg być Najwyższym. Cokolwiek zaś jest Najwyższe, musi rzeczywiście być Najwyższe, aby poza sobą nie mieć równego. Dlatego też koniecznym jest, aby był jedynym i jedynym, któremu nic nie można przyrównać, który nie ma równego. Ponieważ nie może być dwóch nieskończonych, jak dyktuje sama natura rzeczy. A to

---

<sup>60</sup> MI 3, 6.

<sup>61</sup> Wj 3, 14.

jest nieskończonym, co w ogóle nie ma ani początku, ani końca. Byt ogarniający całość, nie pozwala na istnienie drugiego obok siebie. Ponieważ, jeśli by nie obejmował wszystkiego tego, co jest, cokolwiek jest – podczas gdy wewnątrz tego zostaje odkryte przez kogo jest ogarniany, okazuje się mniejszym od tego przez którego jest posiadany – przestanie być Bogiem, zostanie zniewolony potęgą drugiego, w którego wielkość, ponieważ mniejszy, będzie włączony. Z tego względu istota, która Go obejmuje, o wiele bardziej jest już Bogiem.

**26.** Z tego wynika, że właściwe imię Boga nie może być wypowiedziane, ponieważ nie może być też pojęte. To bowiem jest zawarte w nazwie, co także rozumie się ze stanu Jego natury. Wyraz bowiem jest oznaczeniem tej rzeczy, która mogła być zrozumiana z nazwy. Otóż skoro to, o czym się prowadzi rozmowę, tak się ma, że godnie nie może być ogarnięte przez same zdolności poznawcze, to w jaki sposób godnie zostanie wypowiedziane wyrazem nazwy, podczas gdy wyraz jest poza intelektem; czyż nie jest rzeczą konieczną, aby przekraczał oznaczenie nazwy? Jak słusznie, kiedy Bóg mówi i preferuje z pewnych racji i wydarzeń imię swe wiemy, że jest to nie tyle godna przyjęcia własność nazwy, ale jakaś ustalona nazwa, do której właśnie ludzie uciekają się i wydają się być w stanie w ten sposób, przez nią wyprosić Boże miłosierdzie.

**27.** On jest zatem i nieśmiertelny, i niezniszczalny, i w ogóle nie ma żadnych braków czy końca. Albowiem ponieważ On jest niezniszczalny, z tego powodu też nieśmiertelny, a ponieważ nieśmiertelny, z całą pewnością także niezniszczalny, w obu odniesieniach wobec siebie i w sobie, przez wzajemne połączenie, a przedłużone przez zastępcze połączenia łańcuchowe do stanu wieczności; nieśmiertelność zstępuje z niezniszczalności, jak również niezniszczalność pochodzi z nieśmiertelności.

## ROZDZIAŁ V

**28.** Chociaż dowiadujemy się o Jego słusznym gniewie i rozważamy jakieś opisy oburzenia, i poznajemy przytoczone pogardy, jednak nie rozumiemy tych rzeczy, jako że zostają odniesione do przykładów ludzkich błędów. Wszystkie bowiem one, chociaż mogą psuć człowieka, to w ogóle nie mogą zaszkodzić Bożej potędze. Te bowiem namiętności, słusznie zostanie powiedziane, że są w ludziach, i niewłaściwe byłyby osądy, że są w Bogu. Człowiek bowiem może być przez nie skłaniany do złego, ponieważ może być

deprawowany. Bóg nie może być przez nie skłaniany do złego, ponieważ nie może stać się złym. Te rzeczy zaiste mają swoją siłę, której mogą używać, lecz tylko gdzie znajduje się materia podległa ułomnościom, a nie zaś tam, gdzie substancja nie podlega afektom.

**29.** Dlatego nie wypływa z niedoskonałości to, co gniewa Boga, lecz czyni tak dla naszej korzyści. On jest łaskawym bowiem także wtedy gdy grozi, gdyż przez te groźby ludzie są wezwani do prostolinijności. Albowiem strach jest konieczny tym, którym do uczciwego życia brakuje motywacji, aby ci, którzy porzucili motywację, przynajmniej byli poruszeni groźbą. Z tego powodu wszystkie owe czy to gniewy Boga, czy pogardy, czy cokolwiek by to było, okazują się jako nasze lekarstwo; jak uczy okoliczność przyszły z postanowienia, nie ze słabości. Nie pochodzą także z ułomności, z tej to przyczyny, że nie mogą się też przyczynić do zniszczenia Boga. Rozmaitość bowiem elementów w nas, z których się składamy, zwykła wzbudzać w nas niszczącą niezgodę, ale ta, czy to z natury czy ze słabości, w Bogu być nie może; podczas gdy z pewnością dostrzega się, że Bóg nie składa się ze związków należących do ciała. On jest bowiem prosty i bez żadnej cielesnej domieszki, cały jest z tej substancji, którą – cokolwiek by to było – On jeden zna, że Go tworzy, skoro został nazwany duchem<sup>62</sup>.

**30.** Dlatego też te rzeczy, które w ludziach są zgubne i niszczące, ponieważ powstają z tego samego niszczonego ciała i materii, w Bogu nie mogą rozwijać siły zniszczenia, skoro jak powiedzieliśmy, pochodzą nie ze słabości, lecz z natury.

## ROZDZIAŁ VI

**31.** I chociaż Pismo niebieskie często nadaje Bożemu obliczu ludzką formę – skoro mówi: „Oczy Pana nad sprawiedliwymi”<sup>63</sup>, albo wtedy: „Pan Bóg roztaczał woń miłego zapachu”<sup>64</sup>, albo wtedy, gdy były przekazywane Mojżeszowi tablice „napisane palcem Bożym”<sup>65</sup>, albo gdy naród synów Izraela

---

<sup>62</sup> Por. J 4, 24.

<sup>63</sup> Ps 34 (33), 16.

<sup>64</sup> Rdz 8, 21.

<sup>65</sup> Wj 31, 18.

został oswobodzony z ziemi egipskiej „ręką potężną, wyciągniętym ramieniem”<sup>66</sup>, albo gdy mówi: „Usta bowiem Pana to wyrzekły”<sup>67</sup>, albo gdy zostało przytoczone, że „ziemia jest podnóżkiem stóp Bożych”<sup>68</sup>, albo gdy mówi: „Nakłoń swego ucha i słuchaj”<sup>69</sup> – lecz my, którzy mówimy, „że prawo jest duchowe”<sup>70</sup>, nie zawieramy w obrębie rysów naszego ciała typu czy figury Bożego majestatu, lecz rozszerzamy ową postać nieograniczonej wielkości, że tak powiem, po Jego miejscach bez końca. Napisane jest bowiem: „Gdy wstąpię do nieba, ty tam jesteś; jeśli zstąpię do otchłani jesteś obecny; gdybym przybrał swe skrzydła i przeleciał przez morze, tam twoja ręka mnie schwyca, a twoja prawica mnie podtrzyma”<sup>71</sup>.

**32.** Poznajemy bowiem plan Bożego Pisma z właściwego jego układu. Prorocy bowiem ciągle, stosownie do czasu wiary, mówili wtedy o Bogu w przypowieściach, nie jaki Bóg był, lecz w jaki sposób lud był w stanie przyjąć Boga. Skoro te rzeczy tak o Bogu są wypowiedane, niech to będzie raczej przypisane ludziom, a nie Bogu. Podobnie pozwala się ludowi wznieść przybytek, chociaż Bóg nie jest zamknięty w świątyni. Tak też świątynia jest budowana, a Bóg w ogóle nie jest ograniczany murami świątyni. Zatem Bóg nie jest mały, lecz percepcja ludu jest mała, ani też Bóg nie jest ograniczony, lecz ograniczone są zdolności poznawcze myśli ludzkiej.

**33.** W końcu, w Ewangelii Pan mówił: „Nadejdzie godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jeruzalem nie będziecie czcili Ojca”<sup>72</sup>. A podstawy tego dał mówiąc: „Bóg jest duchem; potrzeba zatem, aby ci którzy Go czczą, uwielbiali Go w Duchu i prawdzie”<sup>73</sup>. Zatem Boskie działania są pokazywane tam przez członki, a nie określa się wyglądu Boga czy kształtów cielesnych.

**34.** Gdy bowiem opisywane są oczy, to uwydatnia się, że widzi wszystko. A kiedy ucho, podaje się do wiadomości, że wszystko słyszy. Kiedy zaś palec, ujawnia się jakaś jasność woli; kiedy zaś nozdrza, ukazują się przyjęcie modlitw jak woni. Kiedy zaś opisuje się rękę, uznaje się za słuszne, że On jest sprawcą wszelkiego stworzenia; a kiedy ramię, ogłasza się, że wo-

---

<sup>66</sup> Ps 136 (135), 12; Pwt 5, 15.

<sup>67</sup> Iz 1, 20.

<sup>68</sup> Iz 66, 1.

<sup>69</sup> 2 Krl 19, 16.

<sup>70</sup> Rz 7, 14.

<sup>71</sup> Ps 139 (138), 8 – 10.

<sup>72</sup> J 4, 21.

<sup>73</sup> J 4, 24.

bec Jego siły żadna natura nie może się sprzeciwić; a kiedy stopy, wyjaśnia, że wypełnia wszystko i nie ma miejsca gdzie Boga by nie było.

**35.** Nie są Mu także konieczne ani członki, ani służba członków, do Jego jedyne i milczącego sądu wszystkie służą i są obecne. Dlaczego potrzebowałby oczu, który jest światłem? Albo po co potrzebowałby nóg, który jest wszędzie? Albo po co chciałby chodzić, skoro poza sobą nie ma gdzie się przechadzać? Albo dlaczego starałby się o ręce, którego milcząca wola jest twórcą wszystkiego co ma powstać? Nie potrzebuje także uszu, który zna także niewypowiedziane zamiary. Albo dla jakiego powodu potrzebuje języka, któremu myślenie wydaje rozkazy? Te członki konieczne były z pewnością ludziom, nie Bogu, ponieważ refleksja człowieka byłaby nieskuteczna, o ile ciało nie wypełniłoby myśli; zaś Bogu one nie są potrzebne, którego dzieła bezpośrednio towarzyszą woli, nie tyle bez jakiegoś wysiłku, lecz te dzieła zaraz z wolą powstają.

**36.** Poza tym On sam jest cały okiem, ponieważ wszystko widzi; i cały uchem, ponieważ wszystko słyszy; i całą ręką, ponieważ wszystko sprawia; i całą stopą, ponieważ jest wszędzie. On jest bowiem tym samym, cokolwiek by to było. Cały jest jednakowy i cały jest wszędzie. On nie ma w sobie jakiejś zmienności siebie, jest prosty. Te bowiem byty szczególnie są poddane zmienności członków, które ulegają zmianie z narodzenia do zniszczenia. Rzeczy, które nie są stałymi, nie mogą tego odczuwać. Co jest nieśmiertelne, cokolwiek by to było, to ta sama rzecz jest jedna, prosta i zawsze istniejąca. A dlatego, że jest jedną, nie może być niszczalną, ponieważ kimkolwiek jest, ona sama jest umieszczona poza prawem zniszczenia, jest uwolniona spod praw śmierci.

## ROZDZIAŁ VII

**37.** Tymczasem kiedy Pan mówi, że Bóg jest duchem<sup>74</sup>, ja sędzę, że tak powiedział Chrystus o Ojcu, a prócz tego chciał coś więcej zauważyć, niż to, że Bóg jest duchem. Chociaż w swojej Ewangelii rozważa o udzieleniu ludziom większego zrozumienia, to jednak i sam ciągle w taki sposób mówi ludziom o Bogu, aby mogli słyszeć czy uchwycić; chociaż jak powiedzieliśmy, już czynienie postępów religijnych opiera się na poznaniu Boga.

---

<sup>74</sup> Por. J 4, 24.

**38.** Znaleźliśmy bowiem, że jest napisane, iż Bóg został nazwany miłością<sup>75</sup>, a mimo to nie zostało wyraźnie na podstawie tego ujawnione, że miłość jest z istoty Bożej. Zostało także powiedziane, że jest światłem<sup>76</sup>, jednak w tym nie ma Bożej istoty. To wszystko zostało o Bogu powiedziane, o ile może być powiedziane. Tak więc słusznie i kiedy został nazwany duchem, nie wszystko to, kim jest, zostało wypowiedziane, lecz aby właśnie umysł ludzki przez zrozumienie czynił postępek do samego pojęcia ducha. Myśl będąc już zmienioną w sposobie rozumowania, może wnioskować przez ducha, że Bóg jest innym, kimś nawet większym<sup>77</sup>. To bowiem co jest, zgodnie z tym czym jest, nie może być wypowiedziane ludzką mową<sup>78</sup>, ani ludzkimi uszami usłyszane, ani ludzkimi zmysłami ogarnięte. Albowiem jeśli „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka jak i sama myśl nie pojęły rzeczy, które przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”<sup>79</sup>, to jaki i jak wielki jest On sam, który te rzeczy obiecał, skoro przy pojmowaniu tych rzeczy myśl i natura człowieka zawiodły!

**39.** W końcu, gdybyś zrozumiał ducha jako Bożą istotę, uczyniłbyś Boga stworzeniem. Każdy bowiem duch jest stworzeniem. Zatem Bóg byłby już stworzeniem. W jaki zaś sposób, jeśli według Mojżesza, uznasz Boga jako ogień<sup>80</sup>, w powiedzeniu, że On jest stworzeniem, wypowiedziałbyś co zostało zrządzone, nie pouczyłbyś o jego Stwórcy. Ale przecież te rzeczy są raczej figurami, niż wyrazami rzeczywistości. Albowiem i w Starym Testamencie Bóg z tej racji jest nazwany ogniem, aby ludowi grzesznemu napędzić strachu, gdy ukazuje się jako sędzia, a w Nowym Testamencie ogłasza się, że On jest duchem, aby zapewnić, że przez tą dobroć, którą wierzącym udzielił przebaczenia, jest Odnowicielem i Stwórcą dla tych, którzy umarli w swych grzechach.

---

<sup>75</sup> 1 J 4, 8.

<sup>76</sup> 1 J 1, 5.

<sup>77</sup> Por. 2 Kor 3, 15 – 18.

<sup>78</sup> Por. Wj 3, 14.

<sup>79</sup> 1 Kor 2, 9.

<sup>80</sup> Pwt 4, 24.

## ROZDZIAŁ VIII

**40.** Tego zatem Boga, ominąwszy bajki i zmyślenia heretyków, poznał i cześci Kościół, któremu zawsze daje świadectwo cała natura rzeczy tak widzialnych jak i niewidzialnych, którego adorują aniołowie, podziwiają gwiazdy, błogosławią morza, boją się ziemie, którego wspominają otchłanie, którego dostrzega cała myśl ludzka, chociaż się nie ujawnia, którego władzą wszystko zostało wprawione w ruch, źródła wytryskają, strumyki płyną, powstają fale, wszystkie stworzenia wydają na świat płód, wiatry muszą dać, deszcze padają, morza się wzburzają, wszystko wszędzie rozdziela swoją urodzajność.

**41.** On ustanowił dla protoplastów szczegóły życia wiecznego<sup>81</sup>, pewien uporządkowany raj na wschodzie. On zasadził drzewo życia, podobnie umieścił inne drzewo poznania dobra i zła<sup>82</sup>. Wydał polecenie, ustanowił karę dla grzechu. Zachował najsprawiedliwszego Noego od niebezpieczeństw potopu, ze względu na zasługę niewinności i wiary. Przeniósł Henocha, wybrał Abrahama do społeczności przyjaciół. Uchronił Izaaka, dał wzrost Jakubowi, dał Mojżesza na przewodnika ludowi, wyrwał ubolewających synów Izraela z jarzma niewoli, napisał prawo, wprowadził potomstwo ojców do ziemi obiecanej. Uczyl proroków przez swego Ducha, a przez nich wszystkich przyrzekł swego Syna Chrystusa i kiedy obiecał, że Go da, posłał Go.

**42.** Przez Niego pragnął dać się poznać i rozlał nad nami wielką obfitość swego miłosierdzia, przez udzielenie biednym i odrzuconym obfitości Ducha. Z własnej woli jest zarówno hojny jak i dobry, aby cały ten glob, odwróciwszy się od strumieni Jego łaski nie wyniszczał się. Zecheiał apostołów jako założycieli naszej rodziny wysłać na cały świat przez Swojego Syna<sup>83</sup>, aby stworzenie rodzaju ludzkiego poznało Założyciela, a jeśli wybrałoby pójście za Nim, niech ma Go za Boga i w swoich prośbach nazywa już Ojcem.

**43.** Jego opatrność pośpieszyła, czy śpieszy, nie tylko wobec poszczególnych osób, lecz także wobec samych miast czy społeczeństw, których zniszczenie opiewał głosami proroków, nawet także wobec całego świata,

---

<sup>81</sup> Por. Rdz 2, 8.

<sup>82</sup> Rdz 2, 9.

<sup>83</sup> Por. Mk 16, 15.



któremu los, plagi, zniszczenia i kary ustalił z powodu braku wiary. Oby także ktoś rzeczywiście nie sądził, że owa niez mordowana opatrność Boża nie przybywa i do tych najmniejszych rzeczy: „Z dwóch wróbli – mówi Pan – ani jeden nie spadnie bez woli Ojca; lecz i włosy na waszej głowie wszystkie są policzone”<sup>84</sup>. Jego bowiem troska i opatrność nie pozwoliła nawet szatom Izraelitów zużyć się, ani też nędznym sandałom na ich stopach zniszczyć się<sup>85</sup>, a także w końcu niewolniczym szatom tych młodzieńców ulec spaleni<sup>86</sup>. I nie było to bez przyczyny; albowiem jeśli On wszystko objął, wszystko zawiera – wszystkie zaś rzeczy i całość składają się z pojedynczych, Jego troska odpowiednio rozciągnie się i na każde pojedyncze byty, Jego opatrność dochodzi do wszystkiego, czymkolwiek jest.

**44.** Dlatego tak jest, ponieważ i zasiada ponad Cherubinami<sup>87</sup>, to znaczy króluje nad różnorodnością swych dzieł, jak i kieruje żywymi istotami, poddanymi Jego tronowi, które dominują nad innymi. Wszystko z góry pokrywa kryształem, to znaczy pokrywa niebem wszystko<sup>88</sup>. Co z rozkazu Boga zostało utwierdzone w firmament<sup>89</sup>, z płynącej materii wód, wzmocnił siłami lodu, aby silny lód, dzielący środek wód przykrywających wcześniej ziemię, mógł wytrzymać jakby na plecach ciężar wody wyższej. Albowiem i kręgi podlegają<sup>90</sup> – co należy rozumieć jako pory roku – przez które zawsze wszystkie części świata są obracane; po dodaniu takich stóp, dzięki którym owe nie stoją na wieki, lecz poruszają się. Nawet wszystkie ich kończyny są błyszczące od gwiazd jakby z oczami<sup>91</sup>. Boże dzieła trzeba kontemplować bardzo czujnym wzrokiem, w sercu których jest pośrodku żar węgla<sup>92</sup>, z jednej strony – ponieważ ten świat śpieszy się do ognistego dnia sądu<sup>93</sup>, z drugiej – ponieważ wszystkie dzieła Boże są pełne ognia i nie ma w nich śmierci, lecz odznaczają się życiem. Bądź też, ponieważ te dzieła powstały z ziemskich pierwiastków, oczywiście nie miały czucia z powodu swego skostnienia z zimna, toteż została dodana gorąca natura wewnętrznego du-

---

<sup>84</sup> Mt 10, 29 – 30.

<sup>85</sup> Por. Pwt 8, 4.

<sup>86</sup> Por. Dn 3, 94.

<sup>87</sup> Ps 80 (79), 2; Dn 3, 55.

<sup>88</sup> Por. Ez 10, 1.

<sup>89</sup> Por. Rdz 1, 6.

<sup>90</sup> Por. Ez 1, 15 nn; 10, 9nn; 10, 19.

<sup>91</sup> Por. Ez 10, 12.

<sup>92</sup> Por. Ez 1, 13.

<sup>93</sup> Por. 2 P 3, 12.

cha wszystkim rzeczom, aby ona stworzona z zimnymi ciałami, mogła służyć dla korzyści życia, w równych miarach dla wszystkich.

**45.** To jest zatem według Dawida rydwan Boży. „Rydwan Boży” – mówi – „jest o dziesięć tysięcy razy liczniejszy”<sup>94</sup> to znaczy, jest niezliczony, nieskończony, nieograniczony. Pod jarzmo bowiem naturalnego prawa danego wszystkim, pewne rzeczy zostały pohamowane, jakby powstrzymane wędzidłami, inne jak gdyby pobudzone, są trącane rozpuszczonymi cugłami. Ten bowiem świat, rydwan Boży ze wszystkim prowadzą zarówno sami aniołowie, jak i gwiazdy, których kierunki choć zmienne, są jednak owładnięte pewnymi prawami. Dostrzegamy je, że przewodzą do granic określonego im czasu. Winniśmy słusznie także i my z pełnym podziwem za apostołem opiewać Stwórcę i Jego dzieła: „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi!”<sup>95</sup> i tak dalej.

## ROZDZIAŁ IX

**46.** Ta sama nauka prawdy poucza nas, abyśmy wierzyli, po Ojcu, także w Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, naszego Pana Boga, ale przecież Syna Bożego, tego Boga który jest Jeden i Jedyne, oczywiście Stwórcą wszystkich rzeczy, jak już wyżej zostało wyraźnie wyakcentowane. Czytamy, że On bowiem Jezus Chrystus, powiem znów, Syn tego Boga i w Starym Testamencie był obiecany, a dostrzegamy, że w Nowym Testamencie objawiony, wypełniający cienie i figury wszystkich tajemnic obecnością ucieleśnionej prawdy.

**47.** O Nim, nie mniej zarówno Stare proroctwa jak i Ewangelie zaświadcza, że jest synem Abrahama, synem Dawida<sup>96</sup>. Jego sama Księga Rodzaju dowodzi, gdy mówi: „Dam tobie i twemu potomstwu”<sup>97</sup>; Jego ogłasza, gdy ukazuje walkę człowieka z Jakubem<sup>98</sup>, Jego zapowiada, kiedy mówi: „Nie zabraknie władcy z Judy, ani wodza z jego kolan, aż przyjdzie Ten, które-

<sup>94</sup> Ps 68 (67), 18.

<sup>95</sup> Rz 11, 33.

<sup>96</sup> Por. Mt 1, 1; Łk 3, 23 – 38.

<sup>97</sup> Rdz 17, 8.

<sup>98</sup> Por. Rdz 32, 25.

mu zostało zapowiedziane i sam będzie nadzieją ludów<sup>99</sup>. On jest zapowiadany przez Mojżesza, gdy mówi: „Zatroszcz się o kogoś innego, kogo wysłesz”<sup>100</sup>, podobnie ten sam, gdy zaświadcza o Nim, mówiąc: „Bóg wzbudzi wam proroka z waszych braci, Jego jak mnie słuchajcie”<sup>101</sup>. On kiedy mówi: „Zobaczycie wasze życie będące w zawieszeniu dniem i nocą, a nie uwierzycie Mu”<sup>102</sup>.

**48.** Jego także zapowiada Izajasz: „Wyrośnie różdżka z pnia Jessego i kwiat wzrośnie z korzenia”<sup>103</sup>. O Nim tenże: „Oto Panna pocnie i porodzi Syna”<sup>104</sup>. O Nim mówi, gdy wylicza uzdrowienia przez Niego mające się dokonać: „Wtedy zostaną otwarte oczy ślepych i uszy głuchych usłyszą; wtedy chromy wyskoczy jak jeleń, a język niemych będzie płynnie mówiący”<sup>105</sup>. O Nim także, kiedy przedstawia cnoty cierpliwości mówiąc: „Nie zostanie usłyszany na ulicach głos Jego; nie zniszczy trzciny nadłamanej, nie zgasi ćmiącego się knotka”<sup>106</sup>. Jego także zapowiada, gdy opisał swoje Ewangelie: „I zawrę z wami przymierze wieczne, są to świętości godne zaufania dla Dawida”<sup>107</sup>. Także w innym miejscu, gdy prorokuje, że uwierzą w Niego narody: „Oto ustanowiłem Go dla narodów władcą i rozkazodawcą. Narody, które Cię nie znały wezwą Cię, a ludy, które Cię nie znały przybiegną do Ciebie”<sup>108</sup>.

**49.** O Nim Izajasz, gdy w odniesieniu do Jego męki woła mówiąc: „Jak owca został poprowadzony na zabicie i jak baranek bez głosu wobec strzygącego go, tak ust swoich nie otworzył w pokorze”<sup>109</sup>. Jego ponadto zapowiada, kiedy opisywał uderzenia i rany Jego biczowania: „W Jego ranach zostaliśmy uzdrowieni”<sup>110</sup>, albo pokorę: „I widzieliśmy Go, a nie było w Nim wdzięku ani czci; człowiek w boleści, umiejący znosić słabość”<sup>111</sup>. Albo że lud nie uwierzy w Niego: „Przez cały dzień wyciągałem swe ręce do ludu

---

<sup>99</sup> Rdz 49, 10.

<sup>100</sup> Wj 4, 13.

<sup>101</sup> Pwt 18, 15.

<sup>102</sup> Pwt 28, 66.

<sup>103</sup> Iz 11, 1.

<sup>104</sup> Iz 7, 14.

<sup>105</sup> Iz 35, 5 – 6.

<sup>106</sup> Iz 42, 2 – 3.

<sup>107</sup> Iz 55, 3.

<sup>108</sup> Iz 55, 4 – 5.

<sup>109</sup> Iz 53, 7.

<sup>110</sup> Iz 53, 5.

<sup>111</sup> Iz 53, 2 – 3.

niewierzącego<sup>112</sup>. Albo, że powstanie z martwych: „A będzie w ów dzień korzeń Jessego i powstanie, aby rządzić narodami; w Nim ludy będą pokładały nadzieję i Jego grób będzie czczony<sup>113</sup>. Albo kiedy mówi o czasie zmartwychwstania: „Znajdziemy Go przygotowanego z braskiem<sup>114</sup>. Albo że zasiądzie po prawicy Ojca: „Powiedział Pan do Pana mego: siądź po mojej prawicy, aż położę Twych nieprzyjaciół jako podnózek Twych stóp<sup>115</sup>. Albo gdy jest przedstawiany jako właściciel wszystkich rzeczy: „Żądaj ode mnie, a dam Ci jako twe dziedzictwo pogan i krańce ziemi w Twoje posiadanie<sup>116</sup>. Albo gdy jest ukazany jako Sędzia wszystkich: „Boże, daj Twój sąd Królowi, a Twoją sprawiedliwość Synowi Króla<sup>117</sup>. W tym miejscu nie będę więcej się rozwodził, rzeczy które zostały ogłoszone o Chrystusie, są znane wszystkim heretykom, jednak bardziej tym, którzy trzymają się prawdy.

## ROZDZIAŁ X

**50.** Tymczasem przypominam to, że w Ewangelii nie był oczekiwany inny Chrystus, jak Ten wcześniej przez Stworzyciela obiecany w Pismach Starego Testamentu; szczególnie, gdy te rzeczy które o Nim były przepowiedane, zostały wypełnione, a które zostały spełnione, wcześniej były przepowiedane. Dlatego słusznie i konsekwentnie mogę powiedzieć owemu Chrystusowi tych heretyków, którzy odrzucają autorytet Starego Testamentu i temu, który jest tworem – nie wiem jakich – wymysłów i babskich baśni: „Kim jesteś? Skąd jesteś? Przez kogo zostałeś wysłany? Dlaczego teraz zechciałeś przyjść? Dlaczego jesteś taki? Albo w jaki sposób mogłeś przybyć?

**51.** Albo dlaczego nie odszedłeś do swoich, pomijając, że dowiodłeś, że nie masz swoich, gdy tymczasem przychodzisz do obcych? Co masz wspólnego ze światem Stwórcy? Co masz wspólnego z człowiekiem Stworzyciela? Co masz wspólnego z obrazem ciała, któremu zabierasz nadzieję zmartwychwstania? Dlaczego przychodzisz do innego sługi, pragniesz uwieść

---

<sup>112</sup> Iz 65, 2.

<sup>113</sup> Iz 11, 10.

<sup>114</sup> Oz 6, 3.

<sup>115</sup> Ps 110 (109), 1.

<sup>116</sup> Ps 2, 8.

<sup>117</sup> Ps 72 (71), 1.

innego syna? Dlaczego usiłujesz mnie oderwać od Pana? Dlaczego zmuszasz mnie, aby bluźnić i być bezbożnym wobec Ojca? Albo co mam od Ciebie uzyskać w zmartwychwstaniu, który nie akceptuję siebie samego, dopóki nie opuszczę ciała? Jeśli chcesz zbawiać, uczyniłbyś człowieka, któremu dasz zbawienie. Jeśli chcesz wyrwać z grzechu, wcześniej nie dopuściłbyś abym upadł.

**52.** Jakie zaś niesiesz ze sobą poparcie prawa? Jakie masz świadectwo prorockiego głosu? Albo co mogę sobie konkretnego obiecać od Ciebie, gdybym Cię zobaczył, że przyszedłeś jako zjawia, a nie w ciele? Co tobie zatem z postaci cielesnej, jeśli nienawidzisz ciała? Mało tego, zostaniesz zwyciężony w odniesieniu do ciała, którego postać nosić znienawidziłeś, którego jednak zechciałeś przyjąć formę; powinieneś być znienawidzić wyobrażenie cielesne, jeśli nie podobała ci się prawda, ponieważ jesteś inny, powinieneś przyjść jako ktoś inny, nie powinieneś mówić, że jesteś Synem Stworzyciela, zwłaszcza, że miałeś podobieństwo człowieka i ciała. Z pewnością jeśli nienawidziłeś narodzenia, to ponieważ nienawidziłeś ‘związku małżeńskiego’ Stworzyciela; powinieneś być odrzucić także zjawisko człowieka, który rodzi się przez ‘związek małżeński Stworzyciela’.

**53.** Zatem nie uznajemy tego Chrystusa heretyków, który był – jak się mówi – wyobrażany, a nie w rzeczywistości; nie mógłby nic prawdziwego uczynić z tych rzeczy, które działał, gdyby sam był wyobrażeniem, a nie rzeczywistością. On, który w sobie nic z naszego ciała nie nosił, ponieważ nic nie otrzymał z Maryi; nie przyszedłby do nas, gdyby ukazał się jako wizja, a nie w naszej istocie. Nie przywdział On ciała eterycznego czy niebieskiego, jak inni heretycy chcieli. Nie możemy dostrzec żadnego naszego zbawienia w Nim, jeśli nie rozpoznamy w Nim nawet istoty naszego ciała, ani w ogóle jakiegoś innego, który to nosił jakieś inne bajeczne ciało z wyobrażeń heretyków.

**54.** Wszystkie te bowiem bajki są obalone przez narodzenie i przez samą śmierć Pana. Mówi Jan, „I Słowo ciałem się stało i zamieszkało w nas”<sup>118</sup>, aby słusznie nasze ciało było w Nim, ponieważ bez wątpienia Słowo przyjęło nasze ciało. A krew z tego powodu wypływała z rąk i nóg, jak również z Jego własnego boku, aby był doświadczonym współuczestnikiem naszego ciała, umiera z prawami naszej śmierci. On jeszcze zmartwychwstał w tej samej substancji ciała w której umarł; jest to potwierdzone ranami Jego ciała,

---

<sup>118</sup> J 1, 14.

w ten sposób pokazał prawa naszego zmartwychwstania w Swoim ciele. On odnowił w Swym zmartwychwstaniu ciało, które przyjął od nas. Prawo bowiem zmartwychwstania jest ustanawiane, wtedy gdy Chrystus powstaje w substancji ciała jako przykład dla innych.

**55.** Ponieważ skoro jest napisane, że „ciało i krew nie dziedziczą królestwa Bożego”<sup>119</sup>, wtedy nie została potępiona substancja ciała, która Bożymi rękami została ukształtowana, aby nie zginęła, lecz jedynie wina ciała słusznie została skarcona, która świadome akty człowieka przez nierozwagę zbuntowała przeciw żądaniom Bożego prawa. Ponieważ przez chrzest i uległość wobec zniszczenia śmierci ciało wraca do zbawienia, wtedy jest powoływane do stanu niewinności po zgładzeniu śmiertelnych skutków grzechu.

## ROZDZIAŁ XI

**56.** Rzeczywiście, abyśmy z tego, co podajemy za prawdę, że Pan nasz Jezus Chrystus jest Synem Boga Stwórcy, objawionym w substancji prawdziwego ciała nie wydawali się albo potwierdzać w tym miejscu innym heretykom broniącym, że On jest tylko i jedynie człowiekiem i chcącym dowieść, że jest zatem człowiekiem ubogim i samotnym albo żebyśmy nie okazywali się ulegli dając im sposobności do zarzutów. Nie tak wyrażamy się o substancji Jego ciała, gdy mówimy, że On jest jedynym takim człowiekiem. Utrzymujemy, że wraz z Bóstwem Słowa w tej samej materii jest On Bogiem zgodnie z Pismami.

**57.** Jest bowiem wielkim niebezpieczeństwem, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, Pana wszystkiego i władcę świata, któremu zostało wszystko poddane i przyznane przez Ojca, przez którego wszystko powstało, wszystko zostało stworzone, wszystko zostało urządzone, Króla czasów i wszystkich wieków<sup>120</sup>, Księcia wszystkich aniołów, przed którym nie istniało nic z wyjątkiem Ojca, nazywać jedynie człowiekiem i odmawiać Mu w tych rzeczach Boskiego autorytetu. Ta bowiem obelga heretyków będzie się odnosiła także do samego Boga Ojca, jeśli Bóg Ojciec nie mógł zrodzić Syna Boga.

<sup>119</sup> 1 Kor 15, 50.

<sup>120</sup> Por. 1 Tym 1, 17.

**58.** Lecz co więcej, żadna ślepotą heretyków nie będzie zasłaniała prawdy. A dalej, ponieważ utrzymują jakąś rzecz w Chrystusie, innej nie uznają, jakąś widzą, innej nie widzą, będzie nam wyrwane to, czego nie widzą przez to, co widzą. Uważają bowiem słabości w Nim jako ludzkie, mocy nie traktują jako Bożej. Ciągłe przypominają słabości ciała, wykluczają potęgi boskości, jeśli jednak udowodnienie ze słabości Chrystusa do tego ich doprowadza, że uznaje się człowieka ze słabościami, udowodnienie w Nim boskości, uwidocznionej z mocy czynienia cudów prowadzi do tego, aby także na podstawie dzieł został uznany Bogiem. Jeśli bowiem cierpienia ukazują w Nim ludzką słabość, dlaczego dzieła nie potwierdzają w Nim Boskiej mocy? Zaprawdę, jeśli to nie pomogłoby, aby Bóg został uznany na podstawie mocy, to nawet nie pomogą męki, aby także przez nie był ukazany człowiek. Jakakolwiek bowiem zasada będzie przyjęta w jednej czy drugiej kwestii, w przeciwnej należy ją wziąć pod uwagę. Ryzykiem także będzie nie ukazać Go jako człowieka na podstawie cierpień, o ile nie będzie mógł być uznany Bogiem na podstawie mocy. Nie należy zatem skłaniać się ku jednej stronie, a uciekać od drugiej, ponieważ każdy kto wykluczy jakąś część prawdy, nie zrozumie właściwej prawdy.

**59.** O ile Pismo ogłasza Chrystusa także Bogiem, tak również owego Boga ogłasza człowiekiem. W tym stopniu opisało Jezusa Chrystusa jako człowieka, jak dalece opisało także Chrystusa Pana jako Boga. Albowiem nie tylko przedstawia, że On jest Synem Bożym, lecz i Synem człowieka; i nie tylko mówi jako o człowieku, lecz zwykło odnosić do Boga, aby skoro jest z jednego i drugiego, był z dwóch i jeśli nie byłby tylko jednym, nie mógłby być drugim. Jak bowiem sama natura nakreśliła, że należy wierzyć, iż jest człowiekiem, kto jest z człowieka, podobnie ta sama natura nakazuje, że należy wierzyć w Boga, który jest z Boga. Zaiste, jeśli by nie był Bogiem, podczas gdy jest z Boga, już nie będzie człowiekiem, chociaż byłby z człowieka. I tak nawzajem jedno i drugie byłoby w niebezpieczeństwie, podczas gdy jedno drugiemu usiłuje odebrać wiarę.

**60.** Którzy więc czytają, że Jezus Chrystus, Syn Człowieczy jest człowiekiem, niech czytają, że On, ten sam Jezus jest ogłoszony Bogiem i Synem Bożym. Albowiem jak jest człowiekiem z Abrahama<sup>121</sup>, tak jest także w ten sam sposób Bogiem przed owym Abrahamem<sup>122</sup>. I w jaki sposób jako

---

<sup>121</sup> Por. Mt 1, 1.

<sup>122</sup> Por. J 8, 58.

człowiek jest Synem Dawida, w ten sam sposób został ogłoszony jako Bóg Panem Dawida<sup>123</sup>. I w jaki sposób jako człowiek został poddany prawu<sup>124</sup>, tak jako Bóg został ogłoszony Panem szabatu<sup>125</sup>. I w jaki sposób, jako człowiek znosi wyrok, tak jako Bóg jest postrzegany, że ma wszelki sąd nad żywymi i umarłymi<sup>126</sup>. I jak jest podane, że jako człowiek rodzi się po zaistnieniu świata, tak jako Bóg był przed światem<sup>127</sup>. I jak z nasienia Dawida, jako człowiek<sup>128</sup> został zrodzony, tak w ten sam sposób mówi się, że przez Niego – jako Boga – świat jest ustanowiony<sup>129</sup>. I w ten sam sposób, jako człowiek był po wielu, tak jako Bóg przed wszystkimi. I w jaki sposób jako człowiek był mniejszy od innych, tak jako Bóg przewyższał wszystkich. I w jaki sposób jako człowiek wstąpił do nieba<sup>130</sup>, tak stamtąd jako Bóg wcześniej zstąpił<sup>131</sup>. I w jaki sposób jako człowiek idzie do Ojca, tak posłuszny Ojcu, jako Syn będzie musiał stamtąd przyjść<sup>132</sup>. Tak więc jeśli niedoskonałości w Nim potwierdzają ludzką słabość; wysokie godności w Nim potwierdzają Bożą moc.

**61.** Jest bowiem niebezpieczeństwo, że gdy czytasz o obydwu, nie uwierzysz w obydwu, lecz w jeden z dwóch. Z tej to przyczyny ponieważ czyta się o jednym i drugim przymiocie w Chrystusie, niech się wierzy w jeden i drugi. Wiara wtedy jest prawdziwą, kiedy jest pełną. Albowiem jeśli z dwóch przymiotów, przy ustąpieniu jednego we wierze, jednego i bez wątpienia tego, który ma mniejszą rolę, pozostały zostałby przyjęty do wiary – podważona byłaby nauka prawdy; śmiałość ta nie będzie się przyczyniała do zbawienia, lecz zamiast zbawienia, z porzucenia wiary wznieci wielkie niebezpieczeństwo śmierci.

---

<sup>123</sup> Por. Mt 22, 42 – 45.

<sup>124</sup> Por. Ga 4, 4.

<sup>125</sup> Por. Mt 12, 8; Mk 2, 28; Łk 6, 5.

<sup>126</sup> Por. J 5, 22.

<sup>127</sup> Por. J 17, 5.

<sup>128</sup> Rz 1, 3.

<sup>129</sup> Por. J 1, 10.

<sup>130</sup> Por. Mk 16, 19; Łk 24, 51; Dz 1, 9.

<sup>131</sup> Por. J 6, 38.

<sup>132</sup> Por. J 14, 3, 28; Dz 1, 11.



## ROZDZIAŁ XII

**62.** Dlaczego więc mielibyśmy w zwątpieniu mówić, co Pismo nie waha się deklarować? Dlaczego prawda wiary będzie wahała się w kwestii, której autorytet Pisma nigdy się nie zawahał? Oto bowiem prorok Ozeasz mówi w osobie Ojca: „Już nie ocalę ich przez łuk, ani dzięki koniom, ani dzięki jeźdźcom, lecz ocalę ich przez Pana, ich Boga”<sup>133</sup>. Jeśli Bóg mówi, że On zbawia przez Boga, nie zbawia zaś jak tylko w Chrystusie Bogu. Dlaczego zatem człowiek wątpi Chrystusa nazywać Bogiem, skoro dostrzega, że On jest ogłoszony Bogiem przez Ojca w Pismach? Owszem, jeśli Bóg Ojciec nie zbawia, jak tylko przez Boga, nikt nie mógłby być zbawiony przez Boga Ojca, gdyby Chrystus nie został nazwany Bogiem, w którym i przez którego Ojciec obiecuje, że da Go jako zbawienie. Tak więc, jeśli ktoś uznaje Go za Boga, znajdzie zbawienie w Chrystusie Bogu; kto nie uznaje Go za Boga, utraci zbawienie, którego nie może znaleźć gdzie indziej, jak w Chrystusie Bogu.

**63.** Jak bowiem mówi Izajasz: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwiecie imię Jego Emmanuel, co się tłumaczy: «Bóg z nami»”<sup>134</sup>, tak sam Chrystus mówi: „Oto ja jestem z wami aż do skończenia świata”<sup>135</sup>. Wobec tego On jest Bogiem z nami, owszem, o wiele bardziej On jest też w nas. Chrystus jest z nami, zatem Jego imię jest ‘Bóg z nami’, ponieważ On także jest z nami. Inaczej, czyż nie jest On z nami? W jaki sposób zatem mówi, że jest z nami? On w takim razie jest z nami. Lecz ponieważ jest z nami, został nazwany Emmanuelem, to znaczy ‘Bóg z nami’. Bóg zatem ponieważ jest z nami, został nazwany ‘Bóg z nami’.

**64.** To samo mówi prorok: „Wzmocnijcie się, ręce osłabłe i kolana omdlałe, pocieszcie się, małoduszni w myśleniu, pokrzepcie się, nie bójcie się. Oto nasz Bóg odplaci sądem, sam przyjdzie i zbawi nas: wtedy otworzą się oczy ślepych, a uszy głuchych usłyszą; wtedy chromy będzie podskakiwał jak jeleń, a język niemych będzie wymowny”<sup>136</sup>. Jeśli prorok mówi, że z przyjściem Boga te znaki mają się wydarzyć, niech ludzie uznają Chrystusa albo Synem Bożym, z którego przyjściem i przez którego te znaki zbawienia mają się wydarzyć, albo podniesieni prawdą Boskości Chrystusa, wpadający

---

<sup>133</sup> Oz 1, 7.

<sup>134</sup> Iz 7, 14; Mt 1, 23.

<sup>135</sup> Mt 28, 20.

<sup>136</sup> Iz 35, 3 – 6.

w drugą herezję, niech wyznają, że On jest Ojcem, skoro nie chcą wyznać, że Chrystus jest Synem Bożym i Bogiem. Będąc bowiem ograniczeni głosami proroków już nie mogą zaprzeczyć, że Chrystus jest Bogiem. Co zatem odpowiadają, gdy są omawiane te znaki, które mają mieć miejsce z przyjściem Boga, a które zostały uczynione z przyjściem Chrystusa? W jaki sposób przyjmują Chrystusa jako Boga? – nie mogą już zaprzeczyć, że jest Bogiem – jako Ojciec albo jako Syn? Jeśli jako Syn, to dlaczego zaprzeczają, że Syn Boży jest Bogiem? Jeśli jako Ojciec, to dlaczego nie naśladują tych, którzy wydają się utrzymywać tego typu bluźnierstwa. Przecież w tym sporze o prawdę przeciwko nim, nam to na razie wystarczy, aby przekonani w jakikolwiek sposób uznali Chrystusa Bogiem, którego wzbranieli się nazywać Bogiem.

**65.** Przez Habakuka proroka mówi: „Bóg przybędzie z południa i święty z góry ciemnej i pokrytej lasem”<sup>137</sup>. Kogo chcą ci, aby przybył z południa? Jeśli mówią, że przybył Bóg Ojciec Wszechmogący, zatem Bóg Ojciec przybywa z miejsca, z którego bowiem to miejsca jest wykluczony, a jest ograniczany ciasnotą jakiegś przestrzeni. I już przez to, jak powiedzieliśmy, jest ucieleśniona świętokradzka herezja Sabeliusza. Jeśli zatem wierzy się, że Chrystus nie jest Synem, lecz Ojcem, a nowym zwyczajem, oni bezwzględnie twierdzą, że jest nędznym człowiekiem, przez nich znowu Chrystus jest uznany za Boga Ojca Wszechmogącego. Ale, jeśli w Betlejem, regionie, który zgodnie z geograficznym położeniem leży na południu, rodzi się Chrystus, który przez Pisma jest zwany także Bogiem, słusznie tu jest opisany, że przychodzi z południa, ponieważ zostało przewidziane, że ma przyjść z Betlejem.

**66.** Niech wybiorą z dwóch co chcą, Tego, który przybył z południa, że jest Synem albo Ojcem; bowiem jest powiedziane, że Bóg ma przybyć z południa. Jeśli Syna, dlaczego wahają się nazwać Go Chrystusem i Bogiem? Pismo bowiem mówi, że Bóg przyjdzie. Jeśli Ojca, dlaczego boją się przyłączyć do nieroztropności Sabeliusza, który nazywa Chrystusa Ojcem? Chociaż, czy oni nazwaliby Go Ojcem czy Synem, konieczne jest, aby choć zawistni, odstąpili od swej herezji, którzy zwykli nazywać Chrystusa jedynie człowiekiem, gdy tymczasem przynaglenni samymi faktami zaczynają Go opiewać jako Boga, czy to chcieliby Go właśnie ogłosić Ojcem, czy to chcieliby Go ogłosić Synem.

---

<sup>137</sup> Ha 3, 3.

## ROZDZIAŁ XIII

**67.** Tak też i Jan opisując narodzenie Chrystusa mówi: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami i widzieliśmy Jego chwałę, chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”<sup>138</sup>. Albowiem Jego imię jest nazywane Słowem Boga<sup>139</sup> i nie bez przyczyny. Mówi: „Moje serce wydobyło piękne słowo”, ponieważ słowo później nazywa imieniem Króla w konkluzji: „Opowiadam dzieła moje królowi”<sup>140</sup>. „Przez Niego bowiem wszystko zostało stworzone, a bez Niego nic się nie stało”<sup>141</sup>. Czy to – mówi Apostoł – trony, czy panowania, czy potęgi, czy władze, rzeczy widzialne i niewidzialne, wszystko przez Niego trwa”<sup>142</sup>. Słowo zaś jest Tym samym, które przyszło do swoich, a swoi Go nie przyjęli<sup>143</sup>. „Świat bowiem został uczyniony przez Niego i świat Go nie poznał”<sup>144</sup>. „To Słowo zaś było na początku u Boga i Bogiem było Słowo”<sup>145</sup>. Któż zatem zwątpi, skoro w ostatniej części jest powiedziane: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”<sup>146</sup>, że jest Chrystusem, do którego należy narodzenie i ponieważ stał się ciałem jest człowiekiem; a ponieważ Słowem Boga, któż bezzwłocznie nie wypowie, że jest Bogiem, szczególnie gdy bierze pod uwagę Ewangelię, która tą jedną i drugą substancję złączyła w jednej zgodzie narodzenia Chrystusa?

**68.** Tu jest bowiem On „jak oblubieniec, który wychodzi ze swej komnaty, rozradował się jak olbrzym, aby zabiec drogę. Jego wyjście od szczytu nieba, a powrót Jego aż do jego krańców”<sup>147</sup>, ponieważ „aż do krańców w niebie nikt nie wstąpił z wyjątkiem Tego, który z nieba zstąpił, Syna Człowieczego, który jest w niebie”<sup>148</sup>. Powtarzając to, On sam mówi: „Ojcze uwielbij mnie tą chwałą, która była w Tobie zanim zaistniał świat”<sup>149</sup>. Otóż,

---

<sup>138</sup> J 1, 14.

<sup>139</sup> Ap 19, 13.

<sup>140</sup> Ps 45 (44), 2.

<sup>141</sup> J 1, 3.

<sup>142</sup> Kol 1, 16.

<sup>143</sup> J 1, 11.

<sup>144</sup> J 1, 10.

<sup>145</sup> J 1, 1.

<sup>146</sup> J 1, 14.

<sup>147</sup> Ps 19 (18), 6 – 7.

<sup>148</sup> J 3, 13.

<sup>149</sup> J 17, 5.

jeśli to Słowo zstąpiło z nieba jak oblubieniec w ciało, żeby przez wniebowstąpienie ciała mógł tam wstąpić jako Syn Człowieczy, skąd Syn Boży zstąpił jako Słowo, słusznie przez wzajemny związek zarówno ciało niesie Słowo Boże, jak i Syn Boży przyjmuje słabość ciała, gdy wstępuje tam w górę z ciałem jako oblubienicą, skąd zstąpił bez ciała, przyjmuje już tam tą chwałę, którą okazuje się, że miał właśnie przed założeniem świata. To dowodzi w sposób jak najbardziej wspaniały, że jest Bogiem. A w ogóle, gdy mówi się, że sam świat został ustanowiony po Nim, okazuje się, że przez Niego został stworzony, przez ową Boskość w Nim, przez którą świat został stworzony, zarówno uznaje się Jego chwałę jak i autorytet.

**69.** Co więcej, jeśli zważywszy na to, że nie jest własnością nikogo, jak tylko Boga znać sekrety serca<sup>150</sup>, Chrystus dostrzega tajniki serca<sup>151</sup>. Jeśli zważywszy na to, że do nikogo nie należy jak do Boga odpuszczanie grzechów, sam Chrystus grzechy odpuszcza<sup>152</sup>. Chociaż żaden z ludzi nie ma udziału w zstąpieniu z nieba, On zszedł, przychodząc z nieba<sup>153</sup>. Żaden z ludzi nie może twierdzić: „Ja i Ojciec jesteśmy jedno”<sup>154</sup>, jedynie Chrystus wypowiedział to zdanie mając świadomość Bóstwa. W końcu Apostoł Tomasz, pouczony wszystkimi dowodami i okolicznościami, które przemawiały za Bóstwem Chrystusa mówi, odpowiadając Chrystusowi: „Pan mój i Bóg mój”<sup>155</sup>. Poza tym Apostoł Paweł pisze w swoim liście: „Do nich należą ojcowie, a z nich pochodzi Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki”<sup>156</sup>. I ten sam Apostoł deklaruje, że on „nie przez ludzi czy przez człowieka, lecz przez Jezusa Chrystusa” został ustanowiony apostołem<sup>157</sup>. On utrzymuje, że samej Ewangelii wyuczył się nie od ludzi czy dzięki człowiekowi, lecz przyjął od Jezusa Chrystusa, słusznie zatem Chrystus jest Bogiem<sup>158</sup>.

**70.** Otóż w tym miejscu jedno z dwóch twierdzeń trzeba będzie ustalić. Pierwsze byłoby oczywiste, że wszystko zostało uczynione przez Chrystusa, albo On jest przed wszystkimi rzeczami, ponieważ wszystko zostało stwo-

<sup>150</sup> Por. 1 Krl 8, 39.

<sup>151</sup> Por. Mt 9, 4; J 2, 25.

<sup>152</sup> Por. Mt 9, 5 – 6; Mk 2, 5 – 11.

<sup>153</sup> Por. J 3, 13.

<sup>154</sup> J 10, 30.

<sup>155</sup> J 20, 28.

<sup>156</sup> Rz 9, 5.

<sup>157</sup> Ga 1, 1.

<sup>158</sup> Por. Ga 1, 11 – 12.

rzony przez Niego<sup>159</sup> i słusznie jest Bogiem. Drugie, ponieważ jest człowiekiem, jest późniejszy w odniesieniu do wszystkich rzeczy i słusznie przez Niego nic nie zostało uczynione. Otóż nie możemy powiedzieć, że nic przez Niego nie zostało uczynione, gdy zauważymy, że to jest napisane, że wszystkie rzeczy zostały uczynione przez Niego<sup>160</sup>. Zatem nie jest po wszystkich rzeczach, to znaczy nie jest tylko człowiekiem, który zaistniał po wszystkich rzeczach, lecz i Bogiem, ponieważ Bóg jest przed wszystkimi rzeczami. Jest zatem przed wszystkimi rzeczami, ponieważ wszystko jest przez Niego, podczas gdy, jeśli byłby tylko człowiekiem, nic nie byłoby przez Niego, albo jeśli wszystko było przez Niego<sup>161</sup>, to nie byłby tylko człowiekiem, ponieważ jeśli byłby tylko człowiekiem, to wszystkie rzeczy nie byłyby przez Niego, w ogóle nic nie byłoby przez Niego.

**71.** Co zatem odpowiadają? Nic przez Niego, aby był jedynie człowiekiem? Jak zatem wszystko przez Niego? Zatem nie jest jedynie człowiekiem, lecz i Bogiem, jeśli wszystkie rzeczy są przez Niego, abyśmy słusznie powinni zauważyć, że Chrystus nie jest jedynie człowiekiem, który jest późniejszy w stosunku do wszystkiego, lecz i Bogiem, gdyż przez Niego wszystko zostało stworzone. W jaki bowiem sposób powiesz, że jest jedynie człowiekiem, gdy Go także dostrzegasz w ciele, jeśli nie wtedy, gdy oba przymioty się dostrzega i w jeden i drugi słusznie wyznaje się wiarę?

#### ROZDZIAŁ XIV

**72.** Jednak dotąd heretyk wzbrania się wypowiedzieć, że Chrystus jest Bogiem, którego to Boga dostrzega udowodnianego tyloma rzeczami i głosami. Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób przychodząc na ten świat przyszedł do swojej własności<sup>162</sup>, skoro człowiek nie uczyniłby żadnego świata? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi się, że świat został uczyniony przez Niego<sup>163</sup>, skoro świat nie przez człowieka został ustanowiony, lecz mówi się, że człowiek został ustanowiony po stworzeniu świata.

---

<sup>159</sup> Kol 1, 16 – 17; J 1, 3.

<sup>160</sup> Tamże.

<sup>161</sup> Tamże.

<sup>162</sup> J 1, 11.

<sup>163</sup> J 1, 10.

**73.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, jak się to stało, że Chrystus nie był tylko z nasienia Dawida, lecz „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami”<sup>164</sup>? Albowiem chociaż Protoplasta nie był zrodzony z nasienia, jednak Protoplasta też nie był ukształtowany z połączenia Słowa i ciała. On nie był bowiem Słowem uczynionym ciałem, ani nie mieszkał między nami. Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób On „który zstąpił z nieba zaświadcza, że ujrzał i usłyszał”<sup>165</sup>, kiedy jest pewne, że człowiek z nieba nie może przyjść, ponieważ tam nie może się narodzić? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi się, że „rzeczy widzialne i niewidzialne, trony, moce i panowania przez Niego i w Nim zostały stworzone”<sup>166</sup>, gdyż moce niebieskie przez człowieka nie mogły się stać, one winny być wcześniejsze od samego człowieka?

**74.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób jest On obecny gdziekolwiek wezwany<sup>167</sup>, skoro nie do natury człowieka, ale do natury Boga należy, aby być na każdym miejscu? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, dlaczego człowiek jest wzywany w modlitwach jako pośrednik, skoro wezwanie człowieka do okazania zbawienia jest skazane na niepowodzenie? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, dlaczego jest pokładana w Nim nadzieja<sup>168</sup>, skoro mówi się, że nadzieja w człowieku jest przeklęta?<sup>169</sup> Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, dlaczego nie można zaprzeczyć się Chrystusa bez zguby duszy<sup>170</sup>, skoro mówi się, że grzech popełniony przeciw człowiekowi może być odpuszczony?<sup>171</sup>

**75.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób Jan Chrzciel zaświadcza i mówi: „On, który przychodzi po mnie, był przede mną, ponieważ był wcześniej ode mnie”<sup>172</sup>. Jeśli Chrystus byłby tylko człowiekiem, zrodzonym po Janie, przed Janem nie mógłby być, chyba że, ponieważ poprzedzał Go wcześniej jako Bóg?

**76.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób „rzeczy, które czyni Ojciec, podobnie i czyni Syn”<sup>173</sup>, skoro człowiek nie może czynić dzieł

<sup>164</sup> J 1, 14.

<sup>165</sup> J 3, 31 – 32.

<sup>166</sup> Kol 1, 16.

<sup>167</sup> Por. Mt 18, 20.

<sup>168</sup> Por. 1 Kor 15, 19.

<sup>169</sup> Por. Jr 17, 5.

<sup>170</sup> Por. Mt 10, 33.

<sup>171</sup> Por. Mt 6, 14 – 15; Mk 11, 25.

<sup>172</sup> J 1, 15.

<sup>173</sup> J 5, 19.

podobnych niebiańskim czynom Boga? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób „jak Ojciec ma życie w sobie, tak dał Synowi mieć życie w samym sobie”<sup>174</sup>, skoro człowiek nie może mieć życia w sobie wzorem Boga Ojca, gdyż nie jest chwalebny na wieki, lecz wykreowany z materii i śmiertelności?

**77.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Ja jestem chlebem życia wiecznego, który zstąpił z nieba”<sup>175</sup>, skoro człowiek nie może być ani chlebem życia, sam będąc śmiertelnym, ani nie zstąpił z nieba; w niebie nie ma żadnej ustanowionej materii do zniszczenia? Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi, że „Boga nikt nigdy nie widział, z wyjątkiem Tego, który jest z Boga, On widział Boga”<sup>176</sup>? Ponieważ jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, nie mógł widzieć Boga, ponieważ Boga nikt z ludzi nie widział<sup>177</sup>. Jeśli zaś właśnie jest z Boga, Boga widział; skoro Boga widział, zechciał żeby dostrzec, że On jest większy niż człowiek.

**78.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, dlaczego mówi: „A jeśli ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był wcześniej?”<sup>178</sup> Wstąpił zaś do nieba. Tam zaś był, skoro wraca tam, gdzie był. Chociaż z nieba został wysłany przez Ojca, nie jest z pewnością tylko człowiekiem. Człowiek bowiem, jak powiedzieliśmy, nie mógł przyjść z nieba. Wobec tego jako człowiek nie był tam wcześniej, lecz wstąpił tam, gdzie nie był. Zstąpiło zatem Słowo Boga, które tam było, powiadam: Słowo Boga i Bóg, przez którego wszystko zostało stworzone i bez którego nic nie zostało stworzone<sup>179</sup>. Zatem nie przyszedł w ten sposób człowiek z nieba, lecz Słowo Boga, to znaczy Bóg stamtąd zstąpił.

## ROZDZIAŁ XV

**79.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, to dlaczego mówi: „Chociaż ja daję świadectwo o sobie samym, świadectwo moje jest prawdziwe; po-

---

<sup>174</sup> J 5, 26.

<sup>175</sup> J 6, 51.

<sup>176</sup> J 6, 46.

<sup>177</sup> J 1, 18.

<sup>178</sup> J 6, 62.

<sup>179</sup> J 1, 3.

nieważ wiem skąd przyszedłem i dokąd zmierzam, wy sądziecie według ciała<sup>180</sup>? Oto i tu mówi, że tam powróci, dzięki czemu zaświadcza, że przybył wcześniej, wysłany oczywiście z nieba. Zstąpił zatem skąd przybył, podobnie tam idzie, skąd zstąpił. Zatem, jeśli Chrystus byłby tylko człowiekiem, nie przybyłby stamtąd; i z tej racji tam by nie odszedł, ponieważ stamtąd nie przyszedł. Przychodząc zaś stamtąd, skąd człowiek przyjść nie może, okazuje się, że przyszedł jako Bóg. Jednakże Żydzi nieświadomi i niedouczeni o Jego pochodzeniu, uczynili sobie owych heretyków dziedzicami, o których jest powiedziane: „Wy nie wiecie skąd przychodzę i dokąd idę: wy sądziecie według ciała”<sup>181</sup>. Ci utrzymują, tak jak Żydzi, że jest jedynie cieleśne narodzenie Chrystusa, uwierzyli, że Chrystus nie był nikim innym jak tylko człowiekiem, nie biorąc pod uwagę tego, że jako człowiek nie mógł zstąpić z nieba, jak też słusznie nie mógł tam wstąpić i że jest Bogiem, który stamtąd zstąpił, skąd człowiek przyjść nie mógł.

**80.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Wy jesteście z niskości, ja jestem z wysokości; wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata”<sup>182</sup>? Tak więc, jeśli każdy człowiek jest z tego świata i z tego powodu Chrystus jest na tym świecie, czy jest tylko człowiekiem? Niedorzeczność! Rozważ, co mówi: „Ja nie jestem z tego świata”<sup>183</sup>. Czy zatem kłamie, gdy jest z tego świata, jeśli jest tylko człowiekiem? Albo jeśli nie kłamie, nie jest z tego świata. Nie jest zatem tylko człowiekiem, ponieważ nie jest z tego świata.

**81.** Ale przeciwnie, aby nie ukrywać kim był, powiedział skąd jest: „Ja –mówi– jestem z wysoka”<sup>184</sup>, to jest z nieba, skąd człowiek przyjść nie może, nie został bowiem uczyniony w niebie. On zatem jest Bogiem, który jest z góry i dlatego nie jest z tego świata. Chociaż bowiem w pewien sposób jest z tego świata. Dlatego Chrystus nie tylko jest Bogiem, lecz i człowiekiem. Jak słusznie w ten sposób nie jest z tego świata podług Bóstwa Słowa, tak jest z tego świata zgodnie z przyjętą ułomnością ciała; człowiek jest bowiem złączony z Bogiem, a Bóg połączony z człowiekiem.

**82.** Tutaj jednakże Chrystus z tego względu położył nacisk na Boski aspekt swego istnienia, ponieważ ślepotą żydowska dostrzegą w Chrystusie

<sup>180</sup> J 8, 14 – 15.

<sup>181</sup> Tamże.

<sup>182</sup> J 8, 23.

<sup>183</sup> Tamże.

<sup>184</sup> Tamże.



tylko cielesną część i stąd w obecnym miejscu pominął milczeniem kruchość ciała, które jest ze świata, przemówił o swoim jedynym Bóstwie, które nie jest ze świata. Tak więc, o ile oni skłaniali się, aby uwierzyć, że On jest jedynie człowiekiem, o tyle Chrystus mógł skłonić ich do uznania Jego Bóstwa, aby wierzyli, że On jest Bogiem, chcąc przewyciężyć ich niewierność w odniesieniu do swego Bóstwa, pominawszy w międzyczasie wspomnienie elementu ludzkiego, na rzecz jedynego Bóstwa.

**83.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Ja od Boga wyszedłem i przybyłem”<sup>185</sup>, skoro twierdzi, że człowiek został uczyniony przez Boga, a nie pochodził od Boga? W jaki zaś sposób człowiek nie pochodził od Boga, w taki pochodziło Słowo Boże, o którym jest powiedziane: „Moje serce wydało dobre Słowo”<sup>186</sup>, które ponieważ jest z Boga, słusznie jest u Boga<sup>187</sup> i ono ponieważ nie wypowiedziane nadaremnie słusznie czyni wszystko. „Wszystko bowiem zostało stworzone przez Niego, a bez Niego nic się nie stało”<sup>188</sup>. Otóż to Słowo, przez które wszystko zostało stworzone jest Bogiem. „A Bogiem – mówi – było Słowo”<sup>189</sup>. Bóg zatem wywiódł się z Boga, wobec tego Słowo, które zstąpiło jest Bogiem, które pochodzi od Boga.

**84.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Jeśli kto zachowa moje słowo, nie ujrzy śmierci na wieki”<sup>190</sup>? Nie ujrzeć śmierci na wieki, czymże jest innym jak nieśmiertelnością? Nieśmiertelność jest towarzyszką Boskości, ponieważ zarówno Boskość jest nieśmiertelna, a nieśmiertelność jest owocem Boskości. Lecz zaiste każdy człowiek jest śmiertelny, nieśmiertelność zaś nie może być ze śmiertelności. Zatem z Chrystusa, śmiertelnego człowieka, nie mogła się zrodzić nieśmiertelność. Przecież mówi: „Kto będzie strzegł mego słowa, śmierci nie ujrzy na wieki”<sup>191</sup>. Zatem słowo Chrystusa daje rękojmię nieśmiertelności, a przez nieśmiertelność daje rękojmię Boskości. Chociaż nie można utrzymywać, aby sam śmiertelnik uczynił drugiego nieśmiertelnym, a jednak to słowo Chrystusa zarówno wyjaśnia, jak i daje rękojmię nieśmiertelności; w każdym razie nie tylko jest człowiekiem, kto daje nieśmiertelność, której gdyby był tylko czło-

---

<sup>185</sup> J 8, 42.

<sup>186</sup> Ps 45 (44), 2.

<sup>187</sup> Por. J 1, 1.

<sup>188</sup> J 1, 3.

<sup>189</sup> J 1, 1.

<sup>190</sup> J 8, 51.

<sup>191</sup> Tamże.

wiekami nie mógłby dać; mając udzielić zaś boskości przez nieśmiertelność, dowodzi, że On jest Bogiem przez zaofiarowanie Bóstwa, którego gdyby nie był Bogiem nie mógłby udzielić.

**85.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Zanim Abraham stał się JA JESTEM”<sup>192</sup>? Nikt bowiem z ludzi nie może istnieć przed Nim, dzięki któremu istnieje, ani nie może być tak, że ktoś wcześniej był przed Nim, od kogo on wzięł początek. Przecież jednak Chrystus, chociaż jest z Abrahama, mówi że był przed Abrahamem. Albo zatem kłamie i zwodzi, jeśli nie był przed Abrahamem, mając na uwadze, że był z Abrahama, albo nie kłamie, skoro bowiem jest Bogiem, gdyż był przed Abrahamem. Gdyby tak nie było, to stosownie chociaż był z Abrahama, nie mógł być przed Abrahamem.

**86.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, to dlaczego mówi: „I ja znam je i moje idą za mną i ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą na wieki”<sup>193</sup>? Lecz co więcej, skoro każdy człowiek jest związany prawami śmiertelności i dlatego nie może ocalić się na zawsze, o wiele bardziej nie będzie mógł zachować na wieki drugiego. Jednakże Chrystus obiecuje, że On da zbawienie na wieki, którego jeśli nie da, jest kłamcą; jeśli da, jest Bogiem. Lecz nie oszukuje, ponieważ daje, co obiecuje. Wobec tego jest Bogiem, który niesie wieczne zbawienie, którego człowiek, który siebie samego nie może zbawić, drugiemu użyzyć nie będzie mógł.

**87.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, kim jest skoro mówi: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”<sup>194</sup>. W jaki bowiem sposób: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”<sup>195</sup> jeśli On nie jest Bogiem i Synem, który dlatego może być nazwanym jedno, ponieważ zarówno jest z Niego, jak również jest Jego Synem i dlatego, że rodzi się z Niego, i że jest dostrzeżone, że od Niego pochodził i przez którego On jest także Bogiem? Ponieważ właśnie Żydzi sądzili, że Chrystus jest znienawidzony i wierzyli, że jest bluźniercą, dlatego, że okazywał w swych przemówieniach, że On sam jest Bogiem, dlatego też uciekli się do kamieni<sup>196</sup> i skał i przynosili, aby przypuścić atak, On zaś przykładem i świadectwem Pism dzielnie obalił swych przeciwników. „Jeśli tych – mówi – nazwał bogami, do których odnoszą się słowa Boga, a Pismo nie

<sup>192</sup> J 8, 58.

<sup>193</sup> J 10, 27 – 28.

<sup>194</sup> J 10, 30.

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> Por. J 10, 31.

może być odrzucone: wy mówicie o Nim, którego Ojciec uświęcił i posłał na ten świat, zaprawdę bluźnisz, ponieważ powiedziałem: Ja jestem Synem Bożym?<sup>197</sup> Przez te słowa ani nie zaprzeczył, że jest Bogiem, owszem potwierdził, że On jest Bogiem. Albowiem bez wahania są nazwani bogami, do których były skierowane słowa, tym bardziej On jest Bogiem, który jest uważany za lepszego od nich.

**88.** Niemniej słusznie odrzucił oszczercze bluźnierstwo przez odpowiednie ustosunkowanie się. On chce być tak postrzegany, że jest Bogiem, jako Syn Boży, a nie chciałby być sam postrzegany jako Ojciec. Powiedział bowiem, że został wysłany i pouczał, że On ujawnił liczne dzieła od Ojca<sup>198</sup> i przez to zechciał być uznany, że nie On jest Ojcem, lecz Synem i w ostatniej części obrony – Syna, a nie Ojca wspominał, mówiąc: „Wy mówicie zaprawdę: bluźnisz, ponieważ powiedziałem jestem Synem Bożym?”<sup>199</sup> i tak to należy do zarzutu bluźnierstwa, że On mówi, że jest Synem, nie Ojcem; co zaś tyczy się Jego Boskości, powiedzeniem „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”<sup>200</sup> dowiódł, że jest Synem i Bogiem. Jest wobec tego Bogiem, Bogiem zaś w tym sensie, że jest Synem, nie Ojcem.

## ROZDZIAŁ XVI

**89.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem w jaki sposób mówi: „A każdy kto Mnie widzi i wierzy we Mnie nie umrze na wieki”<sup>201</sup>? Lecz jednak kto wierzy w człowieka, jedyne w swym rodzaju nędznika, zwany jest przeklęty<sup>202</sup>; ten zaś, kto wierzy w Chrystusa, nie jest przeklęty, lecz jest powiedziane, że nie umrze na wieki. Stąd, jeśli z jednej strony jest jedynie człowiekiem, jak chcą heretycy, w jaki sposób każdy, kto w Niego wierzy nie umrze na wieki, skoro kto wierzy w człowieka jest uważany za przeklętego? Z drugiej strony jeśli nie jest przeklęty, lecz raczej jak się czyta, przeznaczony do osiągnięcia życia wiecznego, Chrystus nie jest tylko człowiekiem, lecz i Bogiem, w którego kto wierzy zarówno oddala niebezpieczeństwo przekleństwa, jak i przystępuje do owocu sprawiedliwości.

---

<sup>197</sup> J 10, 35 – 36.

<sup>198</sup> Por. J 10, 36; J 10, 32.

<sup>199</sup> J 10, 36.

<sup>200</sup> J 10, 30.

<sup>201</sup> J 11, 26; 6, 40.

<sup>202</sup> Por. Jr 17, 5.

**90.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi, że Paraklet od Niego weźmie to, co chciałby objawić<sup>203</sup>? Paraklet bowiem nic od człowieka nie przyjmuje, lecz to Paraklet człowiekowi udziela wiedzy; ani też Paraklet nie uczy się od człowieka o rzeczach przyszłych, lecz o rzeczach przyszłych Paraklet poucza człowieka. Zatem albo Paraklet nie przyjmuje od Chrystusa jako człowieka co ma objawić, ponieważ człowiek Parakletowi nic nie mógłby dać, od którego sam człowiek winien otrzymywać, a Chrystus w tym miejscu myli się i oszukuje, skoro mówi, że Paraklet od Niego, będącego człowiekiem, otrzyma to co zwiastuje; albo nas nie oszukuje – ponieważ nie myli się – i Paraklet przyjmuje od Chrystusa rzeczy, które objawi. Lecz jeśli otrzymał od Chrystusa rzeczy które ma zwiastować, zatem większy jest Chrystus już od Parakleta, ponieważ Paraklet nie przyjąłby od Chrystusa, gdyby nie był mniejszy od Niego. Paraklet zaś mniejszy od Chrystusa, tym samym także dowodzi, że Chrystus jest Bogiem od którego przyjmuje, co zwiastuje, aby świadectwo Boskości Chrystusa było wielkie, właśnie Paraklet jest pojmowany jako mniejszy od Chrystusa, od Niego przyjmuje, co innym przekazuje. Rozważając, że Chrystus byłby tylko człowiekiem, Chrystus przyjął od Parakleta to, co oznajmiał, a Paraklet nie przyjął od Chrystusa, tych rzeczy, które ogłaszał.

**91.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, dlaczego ustanowił nam taką zasadę wiary, przez którą mówi: „To jest życie wieczne, aby znali Ciebie jedyne i prawdziwego Boga i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa”<sup>204</sup>? Jeśli nie chciałby, żeby także On był uważany za Boga, dlaczego dodaje: „i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa”, jak nie dlatego, że chciał także być przyjęty za Boga. Ponieważ, jeśli nie chciałby być wyznany jako Bóg, dodałby: „i człowieka, którego posłałeś Jezusa Chrystusa”. Teraz zaś ani nie dodał, ani nie nauczał, że On jest jedynie dla nas człowiekiem, lecz złączył się z Bogiem i wskutek tego chciał być uznany także Bogiem przez to połączenie, takim jakim jest.

**92.** Trzeba zatem wierzyć zgodnie z przepisana regułą w Pana jedyne-go, prawdziwego Boga i następnie w Tego, którego wysłał, Jezusa Chrystusa, który – jak powiedzieliśmy – nigdy by się nie złączył z Ojcem, gdyby także nie chciał być postrzegany jako Bóg. Odłączyłby się bowiem od Niego, jeśli nie chciałby, żeby był uznany za Boga; postawiłby się bowiem tylko

---

<sup>203</sup> Por. J 16, 14.

<sup>204</sup> J 17, 3.

między ludźmi, gdyby wiedział, że On jest tylko człowiekiem, a nie łączyłby się z Bogiem, jeśli nie wiedziałby, że On jest także Bogiem. Teraz także milczy o człowieczeństwie, ponieważ nikt nie wątpi, że On jest człowiekiem i słusznie łączy się z Bogiem, aby przedłożyć formułę swego Bóstwa dla tych, którzy będą wierzyć.

**93.** Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, na jakiej zasadzie twierdzi: „A teraz otocz mnie chwałą, którą miałem u Ciebie zanim świat powstał”<sup>205</sup>? Jeśli zanim powstał świat, miał chwałę u Boga i odbierał dostojęństwo u Ojca, był przed światem. Nie miałyby chwały, o ile wcześniej nie istniałyby, kto może chwałę odbierać. Nikt bowiem nie mógłby czegoś mieć, gdyby przedtem nie istniał, który coś posiada. Tymczasem jednak Chrystus ma chwałę przed założeniem świata. Wobec tego był przed założeniem świata. Gdyby bowiem nie był przed założeniem świata, nie mógłby mieć chwały przed założeniem świata, ponieważ sam nie istniał. Jednakże człowiek nie mógł mieć chwały przed założeniem świata, skoro był po stworzeniu świata. Chrystus ją miał, był bowiem przed światem. Zatem nie był jedynie człowiekiem, skoro był przed światem. Jest zaiste Bogiem, ponieważ był przed światem i odbierał chwałę przed światem.

**94.** I nie może ta chwała być wyjaśniona przez przeznaczenie, ponieważ ona tak nie została wyrażona. Albo niech dodają i to, którzy tak myślą, lecz okrzyk boleści: „biada” został wyrażony wobec dodających, jak i ujmujących<sup>206</sup> w stosunku do tego, co zostało napisane. Nie może zatem być wypowiedziane, co nie może być dodane. Odłożywszy zatem przeznaczenie, które nie zostało przytoczone, Chrystus był rzeczywiście przed założeniem świata. Jest zatem Słowem przez które wszystko zostało stworzone, a bez niego nic się nie stało<sup>207</sup>. Ponieważ także, jeśli poprzez predestynację jest ogłoszony chwalebny, a że predestynacja była przed założeniem świata, niech zostanie zachowany porządek, mianowicie przed Nim wielka liczba ludzi była przeznaczona do chwały. Byłby bowiem pojmowany Chrystus przez to przeznaczenie jako mniejszy od innych, wobec których jest określony jako późniejszy. Albowiem, jeśli ta chwała była w przeznaczeniu, Chrystus przyjął to przeznaczenie do chwały jako ostatni ze wszystkich. Dostrzeże się, że przed Nim Adam był predestynowany, i Abel, i Enoch, i Noe, i Abraham,

---

<sup>205</sup> J 17, 5.

<sup>206</sup> Por. Ap 22, 18 – 19.

<sup>207</sup> J 1, 3.

i pozostali. Albowiem ponieważ u Boga porządek zarówno wszelkich osób i rzeczy jest ustanowiony, liczni będą ogłoszeni, że byli predestynowani, przed tym przeznaczeniem Chrystusa do chwały. Otóż w tym układzie Chrystus jest pojmowany jako mniejszy od innych ludzi, chociaż On jest faktycznie odkrywany jako lepszy i większy i o wiele starszy niż sami aniołowie. Zatem albo niech wszystkie te rzeczy zostaną usunięte, aby Bóstwo Chrystusowi nie zostało odebrane; albo jeśli one nie mogą być usunięte, niech właściwe Bóstwo zostanie przypisane Chrystusowi przez heretyków.

## ROZDZIAŁ XVII

**95.** Czemu, jeśli Mojżesz opowiada tę samą regułę prawdy i przekazał to nam na początku swoich pism, z niej możemy się uczyć, że wszystko jest stworzone i założone przez Syna Bożego, to jest przez Boże Słowo? Mówi bowiem to, co Jan i co mówią inni, owszem zarówno Jan jak i inni przez to są rozumiani, że przyjęli co głoszą. Jeśli bowiem Jan mówi: „Wszystko przez Niego zostało stworzone, a bez Niego nic nie zostało stworzone”<sup>208</sup>, prorok zaś oznajmia: „Opowiem moje dzieła Królowi”<sup>209</sup>; Mojżesz zaś wprowadza Boga rozkazującego, aby stało się najpierw światło, aby niebo zostało umocnione, aby wody zostały zebrane, aby ukazały się miejsca suche, aby owoc został przyniesiony zgodnie z nasionami, żeby istoty żywe rodziły się, aby były ustanowione światła na niebie i gwiazdy<sup>210</sup>. Nie ukazał wtedy, że był ktoś inny przy Bogu – przez którego te dzieła otrzymały rozkaz aby się stały – jak tylko On, przez którego wszystko zostało stworzone, a bez którego nic nie zostało stworzone<sup>211</sup>. Ale jeśli On jest Słowem Boga – „albowiem moje serce wydało dobre Słowo”<sup>212</sup> – ukazuje, że na początku było Słowo i że Słowo to było u Ojca, poza tym, że Słowo było Bogiem, że wszystko zostało przez Niego stworzone. Jednakże to „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”<sup>213</sup>, oczywiście Chrystus, Syn Boży, którego zarówno i na przyszłość wyznajemy jako człowieka w odniesieniu do ciała, jak

---

<sup>208</sup> J 1, 3.

<sup>209</sup> Ps 45 (44), 2.

<sup>210</sup> Por. Rdz 1, 3 nn.

<sup>211</sup> J 1, 3.

<sup>212</sup> Ps 45 (44), 2.

<sup>213</sup> J 1, 14.

też widzimy Go jako Boże Słowo i Boga przed założeniem świata. Wierzymy i utrzymujemy słusznie, że Chrystus Jezus zgodnie z nauką Starego i Nowego Testamentu jest zarówno Bogiem jak i człowiekiem.

**96.** A co dalej, jeśli ten sam Mojżesz wprowadza Boga mówiącego: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo”<sup>214</sup>, a poniżej: „I uczynił Bóg człowieka, na obraz Boży go uczynił, uczynił ich mężczyzną i niewiastą”<sup>215</sup>? Jeśli, jak już pouczaliśmy, to jest Syn Boży, przez którego wszystko zostało stworzone – oczywiście jest Synem Bożym, przez którego także człowiek został ustanowiony, przez którego wszystko zostało stworzone. Lecz w każdym razie, kiedy Bóg rozkazał, aby stał się człowiek, okazuje się, że jest Bogiem, który czyni człowieka; czyni zaś człowieka Syn Boży, oczywiście jako Słowo Boże, przez które zostało wszystko stworzone, a bez którego nic się nie stało<sup>216</sup>. To zaś Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami<sup>217</sup>. Zatem Chrystus jest Bogiem. Wobec tego człowiek został uczyniony przez Chrystusa jako Syna Bożego.

**97.** Otóż Bóg uczynił człowieka na obraz Boży. On jest wobec tego Bogiem, który uczynił człowieka na obraz Boży. Dlatego Chrystus jest Bogiem, aby słusznie powaga Starego Testamentu z jednej strony nie wahała się w odniesieniu do Osoby Chrystusa, gdy jest podtrzymywana przez objawienie Nowego Testamentu; z drugiej strony, aby moc Nowego Testamentu nie była umniejszona, podczas gdy prawda podpira się korzeniami tego samego Starego Testamentu. Z tego, ci którzy przypuszczają, że Chrystus – Syn Boga i człowieka – jest jedynie człowiekiem, a nie Bogiem, sprzeciwiają się Staremu i Nowemu Testamentowi, dopóki fałszują powagę i prawdę Starego i Nowego Testamentu.

**98.** Co dalej, jeśli ten sam Mojżesz wszędzie wprowadza Boga Ojca niezmiernego i bez końca, który nie jest zamknięty miejscem, lecz który ogarnia wszystkie miejsca i nie Tego, który jest w jakimś miejscu, lecz raczej w Kim są wszystkie miejsca, zawierający wszystko i wypełniający wszystko, aby słusznie ani zstępował, ani wstępował, ponieważ On wszystko i ogarnia, i napełnia, i także mimo to, wprowadza Boga zstępującego, mającego na względzie wieżę, którą budowali synowie ludzcy, pytającego

---

<sup>214</sup> Rdz 1, 26.

<sup>215</sup> Rdz 1, 27.

<sup>216</sup> J 1, 3.

<sup>217</sup> J 1, 14.

i mówiącego: „Chodźcie i wkrótce zejdźmy, i pomieszkajmy tam ich języki, aby każdy nie rozumiał głosu swojego bliźniego”<sup>218</sup>? Kogo uważają tu za Boga, że zszedł do owej wieży i prosi o nawiedzenie tam owych ludzi? Boga Ojca? Zatem już jest zamknięty miejscem. A w jaki sposób On wszystko obejmuje?

**99.** Albo czy to jest anioł schodzący z aniołami i mówiący: „Chodźcie i wkrótce zejdziemy, i pomieszkajmy tam ich języki”? Lecz w każdym razie zauważamy w Księdze Powtórzonego Prawa, że Bóg nazwał te rzeczy i że Bóg powiedział, skoro jest przedłożone: „Kiedy rozproszył synów Adama, ustanowił granice narodów, stosownie do liczby aniołów Bożych”<sup>219</sup>. Nie tylko zatem Ojciec nie zstąpił, jak okoliczność wskazuje, ani też anioł nie rozkazuje, jak rzecz potwierdza. Wystarczy zatem, że On zstąpił, o którym Paweł Apostoł mówi: „Kto zstąpił, jest Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko nappełnić”<sup>220</sup>. To jest Syn Boży, Słowo Boże. Ale Słowo Boże stało się ciałem i zamieszkało między nami<sup>221</sup>. On będzie Chrystusem. Chrystus zatem będzie nazwany Bogiem.

## ROZDZIAŁ XVIII

**100.** Oto ten sam Mojżesz donosi w innym miejscu, że Bóg był widziany przez Abrahama<sup>222</sup>. Ale jeszcze ten sam Mojżesz słyszy od Boga, że nikt z ludzi Boga nie może widzieć i pozostawać przy życiu<sup>223</sup>. Jeśli Boga nie można zobaczyć, w jaki sposób zobaczył Boga? Albo jeśli ujrzał, w jaki sposób On nie może być widziany? Albowiem mówi i Jan, że „Boga nikt nigdy nie widział”<sup>224</sup>, a Apostoł Paweł: „Którego nikt z ludzi nie widział i nie może zobaczyć”<sup>225</sup>. Tymczasem, jest rzeczą oczywistą, że Pismo nie kłamie. Zatem prawdziwie Bóg był widziany. Na podstawie tego można zrozumieć, że Ojciec nie był widziany, który nigdy nie został ujrzany, lecz Syn, który

---

<sup>218</sup> Rdz 11, 7.

<sup>219</sup> Pwt 32, 8.

<sup>220</sup> Ef 4, 10.

<sup>221</sup> J 1, 14.

<sup>222</sup> Por. Rdz 12, 7; 18, 1.

<sup>223</sup> Por. Wj 33, 20.

<sup>224</sup> J 1, 18; 1 J 4, 12.

<sup>225</sup> 1 Tym 6, 16.



zwykł zarówno zejść jak i być widzianym, ponieważ zstąpił. Jest On zatem obrazem Boga niewidzialnego<sup>226</sup>, jako że niedoskonałość i kruchość stworzenia ludzkiego przywykła czasem już właśnie widzieć Boga Ojca w obrazie Boga, to jest Synu Bożym. Stopniowo bowiem i przez postępek ludzka słabość potrzebowała umocnienia przez obraz do tej chwały, aby kiedyś mogła widzieć Boga Ojca.

**101.** Rzeczy, które są wielkimi, ściągają na siebie niebezpieczeństwa, jeśli są nagłe. Albowiem także nagłe światło słońca po ciemności, ze zbytnim blaskiem dla nieprzyzwyczajonych oczu, nie ukazuje dnia, lecz raczej sprawia ślepotę. Co do tego, aby się nie stało szkodą dla ludzkich oczu, stopniowo po przełamaniu i odrzuceniu ciemności, początek owego światła, oszukańczo przez nieznaczące postępy podnosząc oczy ludzi, delikatnie przyzwyczajają do oglądania całego swego świata przez rozwój promieni.

**102.** Tak zatem i Chrystus, to jest obraz Boga i Syn Boga, jest pojmowany przez ludzi w taki sposób, aby mógł być widziany. Dlatego zatem słabość i niedoskonałość ludzkiego losu jest karmiona, przygotowywana, wychowywana przez Niego, aby przywykła oglądać Syna, mogła kiedyś oglądać także samego Boga Ojca jakim jest. Nie może ogarnąć Jego majestatu uderzona nagłym i nie do zniesienia blaskiem, aby nie była pozbawiona oglądania Boga Ojca, którego zawsze pragnęła. Z tej to przyczyny Syn jest Tym, który jest widziany. Syn zaś Boży jest Słowem Bożym. Słowo zaś Boga stało się ciałem i zamieszkało między nami<sup>227</sup>; On zatem jest Chrystusem. Jaka jest zła przyczyna, że wątpi się nazwać Go Bogiem, który na tyle sposobów jest pojmowany, że okazuje się Bogiem?

**103.** Otóż jeśli i Anioł spotyka się z Hagar, niewolnicą Sary, zarówno wyrzuconej z domu, jak i zbiegłej u źródła wody na drodze do Szur; pyta o przyczyny ucieczki i dowiaduje się, a po tym przekazuje rady pokory, oprócz tego daje jej nadzieję imienia matki, także ślubuje i obiecuje, że z jej łona wyjdzie liczne potomstwo i że będzie miała Izmaela z niej zrodzonego, a innymi słowami odsłania miejsce jego zamieszkania i opisuje jego sposób życia<sup>228</sup>; tego dalej Anioła przedstawia Pismo jako Pana i Boga [albowiem nie obiecywałby błogosławieństwa potomstwu, gdyby anioł nie był także Bogiem]. Niech pytają, co w tym miejscu rozstrząsają heretycy. Czy on był

---

<sup>226</sup> Kol 1, 15.

<sup>227</sup> J 1, 14.

<sup>228</sup> Por. Rdz 16, 7 – 12.

Ojcem, który przez Hagar był widziany, czy nie? – ponieważ był przedstawiony jako Bóg. Lecz niech będzie dalekie, aby nazywać Boga Ojca aniołem, aby on nie był podporządkowany innemu, którego byłby aniołem. Ale powiedzą, że był aniołem. W jaki sposób zatem będzie Bogiem, jeśli był aniołem, skoro ta nazwa nigdy nie została przypisana aniołom? Chyba że z dwóch stron prawda zmusza nas do tej opinii, z której powinniśmy zrozumieć, że był Syn Boży, który ponieważ jest z Boga, słusznie został nazwany Bogiem ponieważ jest Synem Boga. Ponieważ jest poddany Ojcu i Zwiastunem ojcowskiej woli, został ogłoszony Aniołem Wielkiej Rady<sup>229</sup>.

**104.** Zatem, jeśli ten fragment nie zgadza się ani z Osobą Ojca – aby nie został nazwany Aniołem, ani do osoby anioła – aby nie został ogłoszony Bogiem; odpowiada zatem Osobie Chrystusa, aby i był Bogiem, ponieważ jest Synem Bożym i aby był Aniołem, ponieważ jest Głosicielem zrządzenia ojcowskiego. Heretycy winni zrozumieć, że postępują wbrew Pismom, gdy mówią, że wierzą, że Chrystus jest także Aniołem, a nie chcą Go także ogłosić Bogiem, o którym w Starym Testamencie czytają, że często przychodził w odwiedziny do rodzaju ludzkiego.

**105.** Do tego dorzucił Mojżesz widzenie Boga przez Abrahama pod dębem Mamre, gdy siedział u wejścia swego namiotu w południe<sup>230</sup>. W ogóle, gdy ujrzał trzech mężczyzn, jednego z nich nazwał Panem; a kiedy obmył ich stopy, ofiaruje im chleby pieczone w popiele z masłem i obfitość owego mleka i zachęca, aby zatrzymani goście posilili się. Po tych rzeczach słyszy, że zostanie ojcem i dowiaduje się, że Sara, jego żona urodzi mu syna<sup>231</sup>; rozeznaje się także o zagładzie mieszkańców Sodomy, na jakie zasługiwali męki, i przyznaje, że Bóg zstąpił z powodu krzyku Sodomy<sup>232</sup>. W tym miejscu, jeśli heretycy chcą mniemać, że Ojciec był wtedy przyjęty w gościnę z dwoma aniołami, uwierzyli, że Ojciec jest widzialny. Jeśli zaś anioł, gdy z trzech aniołów jeden zostaje nazwany Panem, dlaczego, chociaż nie jest w zwyczaju, anioł zostaje nazwany Bogiem? Czyż nie dlatego, aby charakterystyczna niewidzialność została oddana Bogu Ojcu, a właściwa pośrednia droga, aby została oddana aniołowi, który jest Synem Bożym i który jest także Bogiem, widziany przez Abrahama i będzie się wierzyło, że On był przyjęty w gościnę. Kim bowiem miał być w przyszłości, okazał

---

<sup>229</sup> Iz 9, 5.

<sup>230</sup> Rdz 18, 1.

<sup>231</sup> Por. Rdz 18, 2 – 10.

<sup>232</sup> Por. Rdz 18, 16 – 32.

się w tajemnicy, czyniąc się gościem Abrahama, mający być u synów Abrahama. Stopy jego dzieci obmył na dowód tego kim był<sup>233</sup>, oddając synom prawo gościnności, które Mu kiedyś użyczył na procent Ojciec.

**106.** Stąd też, aby nie było wątpliwości, że to On był gościem Abrahama, przy zniszczeniu mieszkańców Sodomy jest powiedziane, że Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz i siarkę od Pana z nieba<sup>234</sup>. Tak bowiem podobnie mówi i prorok w osobie Boga: „Spustoszyłem was jak Pan spustoszył Sodomę i Gomorę”<sup>235</sup>. Pan zatem zniszczył Sodomę, to znaczy Bóg zburzył Sodomę, lecz przy zniszczeniu Sodomy Pan spuścił ogień od Pana. Ten zaś Pan był Bogiem widzianym przez Abrahama; ten zaś Bóg był gościem Abrahama<sup>236</sup>, widziany z całą pewnością ponieważ był także dotykany. Ale przecież Ojciec, ponieważ jest niewidzialny, wtedy zapewne też nie był widziany, On który miał zwyczaj być dotykany i widziany, został ujrzany i przyjęty w gościnę; otóż chodzi o Syna Bożego „Pan wylał od Pana na Sodomę i Gomorę siarkę i ogień”<sup>237</sup>. On zaś jest Słowem Boga; „Słowo zaś Boga stało się ciałem i zamieszkało między nami”<sup>238</sup>. On zaś jest Chrystusem. Zatem gościem u Abrahama nie był Ojciec, lecz Chrystus i wtedy nie był ujrzany Ojciec, lecz Syn; ujrzany został Chrystus. Słusznie zatem Chrystus jest i Panem i Bogiem, który nie inaczej został ujrzany przez Abrahama, jak tylko ponieważ jako Bóg Słowo został zrodzony z Boga Ojca przed samym Abrahamem<sup>239</sup>.

**107.** Do tego mówi Pismo, że ten sam Anioł i Bóg pociesza i nawiedza Hagar<sup>240</sup> zbiegłą z chłopcem z domu Abrahama. Albowiem, gdy ona została dzieckiem na osobności, ponieważ zabrakło wody w bukłaku i gdy ów chłopiec krzyczał, podniosła płacz i lament, a Bóg – mówi Pismo – usłyszał głos chłopca z miejsca gdzie był<sup>241</sup>. Gdy zostało oznajmione, że Bogiem jest Ten, kto głos dziecięcia wysłuchał, dodaje: „i zawołał Anioł Pana na samą Hagar z nieba”<sup>242</sup> mówiąc, że jest aniołem, którego Pismo nazwało Bogiem

---

<sup>233</sup> Por. J 13, 5.

<sup>234</sup> Rdz 19, 24.

<sup>235</sup> Am 4, 11.

<sup>236</sup> Por. Rdz 18, 3 – 8.

<sup>237</sup> Rdz 19, 24.

<sup>238</sup> J 1, 14.

<sup>239</sup> Por. J 8, 58.

<sup>240</sup> Por. Rdz 21, 14 – 20.

<sup>241</sup> Rdz 21, 17.

<sup>242</sup> Tamże.

i ogłasza, że jest Panem, kogo przytoczyło jako Anioła; i co więcej, ten Anioł i Bóg samej Hagar obiecuje większe pociechy mówiąc: „Nie lękaj się, usłyszałem bowiem głos chłopca tam leżącego. Wstań, podnieś chłopca i trzymaj; uczynię go bowiem wielkim narodem”<sup>243</sup>. Ten Anioł, jeśli jest tylko aniołem, dlaczego rości sobie prawo, aby mówić: „Uczynię go bowiem wielkim narodem”<sup>244</sup>, gdy z całą pewnością ten rodzaj mocy przystoi Bogu, nie może jej mieć anioł? Z tego także udowadnia się, że On jest Bogiem, który to może uczynić, ponieważ jak tego sam dowodzi, natychmiast przez Pismo jest dodane: „I otworzył Bóg jej oczy i ujrziała studnię wody żywej i poszła i napelniła bukłak ze studni i dała chłopcu, a Bóg był z chłopcem”<sup>245</sup>. Ten sam zaś Bóg był z chłopcem, który otworzył oczy Hagar, aby zobaczyła studnię wody żywej i zacerpnęła wody z powodu konieczności palącego pragnienia. Ten zaś Bóg, który z nieba ją woła zostaje nazwany Aniołem, gdy przedtem słysząc głos krzyczącego chłopca był raczej Bogiem. On nie jest pojmowany jako ktoś inny jak tylko w ten sposób, że jest Aniołem i Bogiem.

**108.** Co zaś nie może być zgodne i pasujące z Ojcem, który jedynie jest Bogiem, może być zgodne z Chrystusem, który nie tylko jest Bogiem, lecz i został ogłoszony Aniołem; publicznie ukazuje, że tam nie był Ojciec, który rozmawiał z Hagar, lecz raczej Chrystus, ponieważ jest Bogiem, któremu także przystoi imię Anioła, oczywiście gdy został uczyniony „Aniołem Wielkiej Rady”<sup>246</sup>, podczas gdy wyklada głębię Ojca, jak objaśnia Jan<sup>247</sup>. Jeśli bowiem ów Jan mówi, że On sam, który wyjaśnia głębię Ojca jako Słowo stał się ciałem<sup>248</sup>, aby mógł głębię Ojca wyłożyć, słusznie Chrystus jest nie tylko człowiekiem, lecz i Aniołem, a nie tylko Aniołem, lecz i jest ukazany przez Pisma Bogiem. I przez nas to jest przekazywane, tak więc, jeśli nie zgodzimy się przyjąć, że to był Chrystus, który wtedy rozmawiał z Hagar, to albo anioła czynimy Bogiem, albo Boga Ojca Wszechmogącego zaliczamy między aniołów.

---

<sup>243</sup> Rdz 21, 17 – 18.

<sup>244</sup> Rdz 21, 18.

<sup>245</sup> Rdz 21, 19 – 20.

<sup>246</sup> Iz 9, 5.

<sup>247</sup> Por. J 1, 18.

<sup>248</sup> Por. J 1, 14.

## ROZDZIAŁ XIX

**109.** A co z tego, że i w innym miejscu podobnie czytamy, że Bóg został przedstawiony jako Anioł? Albowiem, gdy przed swymi żonami Leą i Rachelą Jakub uzalał się nad niesprawiedliwością ich ojca i gdy powiedział im, że już pragnie udać się i wrócić do swojej ziemi, włączył także znaczenie swego snu; wtedy przypomina sobie, że mu Anioł Boży we śnie rzekł: „Jakubie, Jakubie. A ja – mówi – odrzekłem: co jest? Spójrz, rzeczce, twymi oczyma i zobacz kozły i barany wskakujące na owce i kozy jak są pstre, cętkowane i łaciate. Widziałem bowiem, co Laban tobie uczynił. Ja jestem Bóg, który ukazał się tobie w miejscu Bożym, gdzie namaściłeś mi tam stojący kamień i tam złożyłeś mi ślub; teraz zaś wstań i wyruszaj z tej ziemi i idź do kraju twego urodzenia, a Ja będę z tobą<sup>249</sup>.”

**110.** Jeśli Anioł Boży mówi to do Jakuba i sam Anioł donosi mówiąc: „Ja jestem Bóg, który ukazał się tobie w miejscu Bożym”<sup>250</sup>, dostrzegamy bez żadnej wątpliwości, że On jest ogłoszony nie tylko Aniołem, lecz i Bogiem. On mówi także o ślubie, uczynionym przez Jakuba, a skierowanym do Niego „w miejscu Bożym”, a nie mówi: „w miejscu moim”. To jest zatem miejsce Boże, a On jest także Bogiem. Tymczasem, po prostu jest tam napisane „w miejscu Bożym”, a nie jest powiedziane „w miejscu Anioła i Boga”, lecz jedynie „Boga”; On zaś, który te rzeczy obiecuje, zostaje ogłoszony, że jest Bogiem i Aniołem, aby słusznie była różnica między Nim, który jest zwany jedynie Bogiem, a między Tym, który po prostu nie jest ogłoszony Bogiem, lecz jest także zwany Aniołem.

**111.** Stąd też, jeśli tak wielki autorytet w tym miejscu nie może przyjąć żadnego innego anioła, aby on także wyznał, że jest Bogiem i zaświadczył, że został mu uczyniony ślub, wyjąwszy jedynie Chrystusa, któremu nie tylko jako Aniołowi, lecz jako Bogu ślub może zostać złożony. Okazuje się, że nie może być przyjęty jako Ojciec, lecz jako Syn, Bóg i Anioł. On zaś, skoro jest Chrystusem – a jest faktycznie – dlatego w wielkim niebezpieczeństwie znajduje się ten, kto mówi, że Chrystus jest albo człowiekiem albo jedynie aniołem, zabrawszy Mu moc boskiego imienia, którą kilkakrotnie przyjął wiarą z niebiańskich Pism, które nazywają Go ciągle i Aniołem i Bogiem.

---

<sup>249</sup> Rdz 31, 11 – 13.

<sup>250</sup> Rdz 31, 13.

**112.** Do tych wszystkich rzeczy także dołącza się to, że w jaki sposób Pismo boskie kilkakrotnie przedstawiało Go zarówno jako Anioła i Boga, tak przedstawia Go jako człowieka i Boga. Pismo boskie wyraża to, kim miał być i odmalowuje już nawet wtedy w obrazie, kim miał być w rzeczywistości materii. „Pozostał bowiem – mówi – Jakub sam i walczył człowiek z nim aż do rana, a widział, że nie przemoże go i naruszył wielką część biodra Jakuba, gdy z nim walczył, a on z Nim i powiedział mu: Puść mnie, wschodzi bowiem jutrzeńka. A on powiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz. I powiedział: Jakie jest twoje imię? A ów odrzekł: Jakub. I powiedział mu: Nie będziesz zwany już teraz twym imieniem Jakub, lecz Izrael będzie twym imieniem, ponieważ zmagaleś się z Bogiem i jesteś silny z ludźmi”<sup>251</sup>. I do tego dodał: „I nazwał Jakub to miejsce imieniem *Widzenie Boga*. Ujrzałem bowiem Boga twarzą w twarz, a moja dusza została ocalona. A słońce weszło nad nim, wkrótce wizja Boga przeminęła, on zaś kulał na swe biodro”<sup>252</sup>.

**113.** Człowiek – mówi – walczył z Jakubem. Jeśli był człowiekiem, jedynym w swym rodzaju, kim on jest? Skąd jest? Dlaczego spierał się i walczył z Jakubem? Czego dokonał? Co się stało? Jaka była racja tak wielkiego owego sporu i tak wielkiej walki? Dlaczego ponadto Jakub, który jest uznany za silniejszego przy trzymaniu człowieka, z którym walczył, także prosi o błogosławieństwo od Tego, którego mocno trzymał, ponieważ już jutrzeńka wschodzi? Czy z tego faktu nie dostrzegamy, że prosił, ponieważ był odzwierciedlany ten przyszły spór między Chrystusem, a synami Jakuba, który doskonale jest w Ewangelii opowiedziany? Przeciwno temu bowiem człowiekowi walczył lud Jakuba, w której to walce potężniejszym okazał się lud Jakuba, oczywiście ponieważ wobec Chrystusa osiągnął zwycięstwo z powodu swego występku. W tym samym czasie, ze względu na zbrodnię, której się dopuścił, niepewny i chwiejny, zaczął bardzo dotkliwie utykać na drodze własnej wiary i zbawienia. Chociaż okazał się silniejszy, to przez skazanie na wyrok Chrystusa, potrzebuje jednak Jego miłosierdzia, potrzebuje także Jego błogosławieństwa.

**114.** Lecz jednak ten człowiek, który walczył z Jakubem, mówi: „Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael będzie twym imieniem”<sup>253</sup>. Ale jeśli

---

<sup>251</sup> Rdz 32, 24 – 29.

<sup>252</sup> Rdz 32, 30 – 31.

<sup>253</sup> Rdz 32, 28 – 29.

Izrael jest człowiekiem „widzącym Boga” Pan wykazał pięknie, że nie był jedynie człowiekiem, który wtedy walczył z Jakubem, lecz także Bogiem. W każdym razie dostrzegał Jakub Boga, z którym zmagał się, chociaż w swej walce trzymał człowieka. I aby także teraz nie było wątpliwości, On sam dał wyjaśnienie mówiąc: „Ponieważ walczyłeś z Bogiem i z ludźmi jesteś mocny”<sup>254</sup>. Z tego powodu ten sam Jakub, dostrzegając już siłę Misterium i przewidując powagę Tego, z którym walczył, temu miejscu, na którym walczył nadał nazwę „Wizja Boga”. Prócz tego dodał przyczyny do interpretacji mającej wyjaśnić wizję Boga: Ujrzałem bowiem – mówi – Boga twarzą w twarz, a została ocalona moja dusza<sup>255</sup>. Widział zaś Boga, z którym walczył jako z człowiekiem, lecz i człowieka wprowadził jako zwycięzcę trzymał, błogosławieństwo zaś właśnie od Boga jako niższy chciał uzyskać. W ten sposób walczył zarówno z Bogiem jak i z człowiekiem. Otóż, jeśli ta walka, tam wprowadził była określona z góry, w Ewangelii zaś rozegrała się między Chrystusem a ludem Jakuba. W niej lud został dostrzeżony jako wyższy, a mimo to zostało udowodnione, że okazał się niższy będąc szkodliwym. Któż będzie wątpił uznać, że Chrystus, w którym ten typ walki został dopełniony, był nie tylko człowiekiem, lecz także Bogiem, skoro wydaje się, że ona potwierdza, iż On jest człowiekiem i Bogiem?

**115.** A jednak nawet po tym słusznie to samo boskie Pismo nie przestaje Anioła nazywać Bogiem, ogłaszać Boga Aniołem. Albowiem gdy ten właśnie Jakub miał pobłogosławić Manassesa i Efraima, synów Józefa, rękami skrzyżowanymi, umieszczonymi nad głowami chłopców, mówi: „Bóg, który karmił mnie od mej młodości, aż do tego dnia; Anioł, który uwolnił mnie od wszelkiego zła, niech pobłogosławi tych chłopców”<sup>256</sup>.

**116.** Aż do tego zaś stopnia, tego samego przedstawia jako Anioła, którego wcześniej nazwał Bogiem, że oddzielnie w końcu swej mowy przedstawił osobę o której mówił, stwierdzeniem: „Pobłogosławi tych chłopców”<sup>257</sup>. Jeśli bowiem chciałby wyróżnić innego Anioła, w liczbie mnogiej zawarłby dwie osoby; teraz zaś liczbę pojedynczą jednej osoby zawarł w błogosławieństwie, na podstawie której chciał, aby było zrozumiane, że ta sama osoba jest Bogiem i Aniołem. Lecz jednak Bóg Ojciec nie może być nią

---

<sup>254</sup> Rdz 32, 29.

<sup>255</sup> Rdz 32, 31.

<sup>256</sup> Rdz 48, 15 – 16.

<sup>257</sup> Rdz 48, 16.



uznany, Chrystus zaś może być nazwany Bogiem i Aniołem. Jego, jako autora tego błogosławieństwa Jakub także wskazał przytaczając skrzyżowane nad chłopcami ręce, jakby ich ojciec był Chrystusem, z którego rąk uznał za prawdę, ukazując postać i przyszłą formę męki<sup>258</sup>. Niech nikt nie boi się zatem głosić Chrystusa jako Anioła, jak również nie waha się ogłosić Go Bogiem, gdy dostrzega, że On sam w błogosławieństwie tych chłopców został powołany przez sakrament męki, oznajmiony w figurze rąk zarówno jako Bóg i Anioł.

## ROZDZIAŁ XX

**117.** Ale, jeśli jakiś heretyk, uparcie walcząc przeciw prawdzie, zechciałby w tych wszystkich przykładach trudzić się czy to zrozumieć właściwie Anioła, albo że trzeba Go tak pojmować, koniecznością jest w tym przypadku, aby także poddał się siłom prawdy. Albowiem, jeśli we wszystkich sprawach niebieskich, ziemskich i podziemnych poddanych Chrystusowi, także sami aniołowie ze wszystkimi innymi stworzeniami, które są poddane Chrystusowi są nazwani bogami, słusznie także Chrystus jest Bogiem. Jeśli także jakiś anioł poddany Chrystusowi może być zwany bogiem, i tak jeśli jest mówione i jest ogłaszane bez bluźnierstwa, o wiele bardziej może być zastosowane mianowicie i to samemu Synowi Bożemu, Chrystusowi, aby został ogłoszony Bogiem. Jeśli bowiem anioł, który jest poddany Chrystusowi jest wychwalany jako Bóg, o wiele bardziej i stanowczo Chrystus, któremu są poddani wszyscy aniołowie, będzie ogłoszony, że jest Bogiem. Ani też nie odpowiada naturze, aby te rzeczy, które zostały przypisane mniejszym, zostały odmówione większym. Zatem jeśli anioł jest mniejszy od Chrystusa, anioł zaś jest nazwany bogiem, bardziej odpowiednio mówi się, że Chrystus jest Bogiem, który jest postrzegany jako większy i lepszy nie od jednego, lecz od wszystkich aniołów.

**118.** Ale jeśli „Bóg powstał w zgromadzeniu bogów, w środku zaś Bóg rozsądza bogów”<sup>259</sup>; w synagodze zaś ilekroć Chrystus stawał, wtedy Chrystus stawał w synagodze jako Bóg, osądzając oczywiście bogów, którym mówi: „Dokądże będziecie tolerować osoby?”<sup>260</sup>, oskarżając oczywiście

---

<sup>258</sup> Por. Rdz 48, 14.

<sup>259</sup> Ps 82 (81), 1.

<sup>260</sup> Ps 82 (81), 2.



w rezultacie ludzi synagogi, nie wykonujących sprawiedliwych wyroków. Dalej, jeśli oni, którzy są karceni i obwiniani z powodu jakiegoś jednak sprawy wydają się to imię nabywać bez przekleństwa, aby zostali nazwani bogami<sup>261</sup>; o wiele bardziej zatem On powinien być uważany Bogiem, który jak się mówi, nie tylko stał jako Bóg bogów, lecz także staje się jawnym z powagi tej samej lekcji, sądząc i wyrokując bogów.

**119.** Ale jeśli ci, którzy „upadają jak jeden z książąt”<sup>262</sup> bogami są jednak ogłoszeni, o wiele bardziej zostanie nazwany Bogiem, kto nie tyle nie upada jak jeden z książąt, lecz On sam także zwycięża zarówno sprawcę, jak i księcia zła.

**120.** Gdy czytają, że to imię także zostało dane Mojżeszowi – skoro jest powiedziane: „Uczyliem cię Bogiem dla faraona”<sup>263</sup> – z jakiej przyczyny zła odmawia się je Chrystusowi, który jest pojmowany nie jako Bóg faraona, lecz dostrzegamy, że został ustanowiony Panem i Bogiem wszelkiego stworzenia? Co prawda, w poprzednim przypadku to imię zostało nadane z rezerwą, w następnym hojnie; w poprzednim na miarę, w następnym w ogóle ponad wszelką miarę. Albowiem – mówi – Ojciec daje Synowi nie na miarę; Ojciec bowiem – mówi – miłuje Syna<sup>264</sup>. W poprzednim, w odniesieniu do czasu, w ostatnim bez czasu; bowiem otrzymał potęgę Imienia Bożego zarówno ponad wszystkim, jak i na zawsze. Jeżeli zaś ten, który otrzymał potęgę jednego człowieka, w odniesieniu do małości tej udzielonej mocy, jednak ciągle owo imię Boga utrzymuje, o ileż bardziej Ten, który ma moc nad samym Mojżeszem zostanie uznany z wiarą, że ma powagę tego Imienia?

## ROZDZIAŁ XXI

**121.** I mogłem wprawdzie odświeżyć traktat wszystkich niebiańskich Pism i że tak powiem, wprawić w ruch las tekstów w odniesieniu do tej wielkiej kwestii Bóstwa Chrystusa, gdybym nie przedsięwziął mówić wobec tej herezji, ażeby po krótko wyłożyć regułę prawdy w odniesieniu do

---

<sup>261</sup> Por. Ps 82 (81), 6.

<sup>262</sup> Ps 82 (81), 7.

<sup>263</sup> Wj 7, 1.

<sup>264</sup> J 3, 34 – 35.

Osoby Chrystusa. Chociaż jednak pośpieszę do innych spraw, nie chcę abym to pomiął, że Pan w Ewangelii na oznaczenie swego Majestatu wyraził się mówiąc: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach ją wzniosę”<sup>265</sup>. Albo gdy w innym miejscu i innej części ogłasza: „Mam moc utracić życie i znów je odzyskać, taki bowiem nakaz otrzymałem od Ojca”<sup>266</sup>.

**122.** Kim jest jednak kto mówi, że może życie oddać, albo że On może życie swe znów odzyskać, ponieważ to przykazanie otrzymał od Ojca? Albo kto mówi, że On może znowu wskrzesić i odbudować zburzoną świątynię swego ciała, jak nie Ten, który jest Słowem, który jest z Ojca, który jest u Ojca<sup>267</sup>, przez którego „wszystko zostało stworzone”, a bez którego „nic nie zostało stworzone”<sup>268</sup>, naśladowca dzieł i mocy ojcowskich<sup>269</sup>, „obraz niewidzialnego Boga”<sup>270</sup>, który „zstąpił z nieba”, który zaświadczył, co widział i co słyszał<sup>271</sup>; który nie przyszedł, aby spełniać swoją wolę<sup>272</sup>, lecz raczej aby czynić wolę Ojca, przez którego był wysłany do spełnienia tego celu, aby uczyniony Aniołem Wielkiej Rady<sup>273</sup> oznajmił nam prawa tajemnic niebiańskich i który jako Słowo stał się ciałem i zamieszkał między nami<sup>274</sup>; czyż przez nas ten Chrystus nie jest uznany tylko człowiekiem, ponieważ jest Synem Człowieczym, lecz także Bogiem, ponieważ jest Synem Bożym?

**123.** Chociaż też Chrystus jest nazwany przez Apostoła pierworodnym z całego stworzenia<sup>275</sup>, w jaki sposób mógł być pierworodnym wszelkiego stworzenia, jak nie ze względu na Bóstwo, skoro przed wszelkim stworzeniem Słowo wyszło od Boga Ojca? Jeśli heretycy tego w ten sposób nie przyjmą, będą zmuszeni, żeby ukazać Chrystusa jako człowieka pierworodnego z całego stworzenia; nie będą w stanie tego uczynić. Albo krótko mówiąc, On jest przed wszelkim stworzeniem, aby mógł być pierworodnym z wszelkiego stworzenia i jest nie tyle człowiekiem, ponieważ człowiek zaistniał po stworzeniu, albo jest tylko człowiekiem i jest po wszelkim stwo-

---

<sup>265</sup> J 2, 19.

<sup>266</sup> J 10, 18.

<sup>267</sup> Por. J 1, 1 – 2.

<sup>268</sup> J 1, 3.

<sup>269</sup> Por. J 5, 19.

<sup>270</sup> Kol 1, 15.

<sup>271</sup> J 3, 31 – 32.

<sup>272</sup> Por. J 6, 38 – 39.

<sup>273</sup> Iz 9, 5.

<sup>274</sup> Por. J 1, 14.

<sup>275</sup> Kol 1, 15.

rzeniu. A w jaki sposób jest pierworodny z wszelkiego stworzenia, jak nie dlatego, że jest owym boskim Słowem, które istnieje przed wszelkim stworzeniem i dlatego jest pierworodny wobec wszelkiego stworzenia; staje się ciałem i zamieszkuje w nas, to znaczy przyjmuje naturę człowieka, który jest po wszelkim stworzeniu i tak mieszka między nami z nim i w nim, żeby ani człowieczeństwo nie zostało zabrane Chrystusowi, ani nie zostało zaprzeczone Bóstwo? Albowiem jeśli jest jedynie przed wszelkim stworzeniem, człowieczeństwo zostało od Niego odebrane. Jeśli zaś jest tylko człowiekiem, Bóstwo, które jest przed wszelkim stworzeniem zostało odebrane. Jedno i drugie zatem jest w Chrystusie złączone i jedno z drugim połączone i zarówno jedno jak i drugie splecione. Słusznie zatem, właśnie jest w Nim coś, co przewyższa stworzenie, wydaje się, że rękojmią w Nim jest zgodność Bóstwa i człowieczeństwa. Z tej to przyczyny On jest ogłaszany uczynionym pośrednikiem Boga i ludzi<sup>276</sup>, staje się jawnym, że w sobie złączył Boga i człowieka.

**124.** Lecz jeśli ten sam Apostoł mówi o Chrystusie, że „pozbywszy się ciała, zniszczył potęgę, jawnie odniósłszy triumf nad nimi w sobie samym”<sup>277</sup>, w każdym razie nie uczynił bezużytecznie zrzucenia ciała, lecz ponieważ chciał, aby to było zrozumiane, że przy zmartwychwstaniu przyobleka się na nowo. Kim jest zatem Ten, który zrzucił i przyoblekł ciało? Niech badają heretycy. My bowiem wiemy, że Słowo Boże zostało przyobleczone w substancję ciała i ono znów zostało pozbawione tej samej materii cielesnej; z kolei On przyjął ją w zmartwychwstaniu i znów wziął jakby szatę. Lecz jednak Chrystus ani nie byłby pozbawiony człowieczeństwa ani w nie przyodziany jeśli byłby jedynie człowiekiem. Nikt bowiem nigdy nie jest przez siebie samego ogałaczany ani przyodziewany. Dlatego bowiem musi być coś innego, cokolwiek by to było, co jest z czegoś ogałacane lub czymś przyodziewane. Stąd słusznie było to Słowo Boże, które zostało pozbawione ciała, a w zmartwychwstaniu znów je przyoblekło, został zaś pozbawiony, ponieważ przy narodzeniu został przyodziany. Tak jest w przypadku Chrystusa Boga, który jest Tym, który przyodziewa się i należy, aby został rozebrany, ponieważ Ten, kto się przyobleka, w podobny sposób wypada, aby się rozebrał. Zaś jako człowiek jest odziany i obnażony jakby z jakiejś tuniki utkanego ciała. I dlatego rozumnie był On, jak powiedzieliśmy, Sło-

---

<sup>276</sup> 1 Tym 2, 5.

<sup>277</sup> Kol 2, 15.

wem Bożym, który jest pojmowany raz jako okryty ciałem, innym razem jako pozbawiony ciała.

**125.** To bowiem także przepowiedział Jakub w błogosławieństwach: „W winie wypierze swą odzież i w krwi winogron swą szatę”<sup>278</sup>. Jeśli odzieżą w Chrystusie jest ciało, a szatą Jego własne ciało, dlatego można pytać kim jest Ten, którego ciało jest szatą i czyje ciało jest odzieżą. Dla nas to jest jasne, że ciało było odzieżą i ciało było szatą Słowa i że On wyprał substancję cielesną i oczyścił materię ciała we krwi, to jest w winie, przez mękę, na skutek przyjętego człowieczeństwa. Dlatego Ten, kto jest obmyty, Ten jest człowiekiem, ponieważ szata, która jest obmyta jest ciałem. Kto zaś obmywa jest Słowem Boga, który aby wyprać szatę, zgodził się na jej przyjęcie. Słusznie z tej substancji, która została przyjęta, aby została obmyta, On objawia się jako człowiek, z drugiej strony z majestatu Słowa, Ten kto obmył okazuje się, że jest Bogiem.

## ROZDZIAŁ XXII

**126.** Dlaczego zaś zdajemy się śpieszyć do innej części dyskusji, czy możemy pominąć to miejsce u Apostoła: „On, który był w postaci Bożej, nie został posadzony o kradzież, aby być na równi z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi, a w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych i aby każdy język wyznał, że Jezus jest Panem ku chwale Boga Ojca”<sup>279</sup>?

**127.** Mówi: „Gdy był w postaci Bożej”. Jeśli Chrystus był tylko człowiekiem byłby określony „w obrazie Bożym” a nie „w postaci Bożej”. Wiemy, że człowiek przecież został uczyniony na obraz, a nie w postaci Boga<sup>280</sup>. Kim jest zatem ten Anioł, który jak powiedzieliśmy, został uczyniony w postaci Bożej. Lecz nie czytamy o postaci Bożej w aniołach, jak

<sup>278</sup> Rdz 49, 11.

<sup>279</sup> Flp 2, 6 – 11.

<sup>280</sup> Por. Rdz 1, 26 – 27.

tylko, że On jest osobliwy i zrodzony przed wszystkimi rzeczami, Syn Boży, Słowo Boże, naśladowca wszystkich ojcowskich dzieł, właśnie i On działa jak Jego Ojciec<sup>281</sup>, On jest, jak wyraziliśmy, w postaci Boga Ojca. I słusznie został ogłoszony w postaci Bożej, podczas gdy i On jest ponad wszystkim i otrzymawszy Bożą moc nad wszelkim stworzeniem jest Bogiem na wzór Ojca. To jednakże otrzymał On od swego Ojca, aby był Bogiem i Panem wszystkiego, a Bóg z Niego zrodzony i ukazany w postaci Boga Ojca.

**128.** On zatem chociaż był w postaci Bożej nie został oskarżony o kradzież, aby na równi być z Bogiem<sup>282</sup>. Chociaż bowiem On pamiętał, że jest Bogiem z Boga Ojca, nigdy się z Bogiem Ojcem ani nie porównywał ani nie kojarzył, pomny, że jest ze swego Ojca i że to, kim On jest, ma dlatego, że dał Mu Ojciec. Stąd w końcu zarówno i przed wniebowstąpieniem ciała, jak i po wniebowstąpieniu ciała, oprócz tego po samym zmartwychwstaniu okazał całą uległość Ojcu we wszystkich rzeczach i w podobny sposób ją okazuje. Z tego względu dowodzi się, że On nigdy nie zabiegał o jakąś kradzież Bóstwa, mianowicie, aby równał się Bogu Ojcu. Przeciwnie raczej posłuszny i poddany wszelkiej Jego władzy i woli, nawet był usatysfakcjonowany, że przyjął postać sługi, to znaczy stał się człowiekiem; a rodząc się, przyjął materię ciała i człowieka, która przeszła na Niego ze stanem niewoli grzechów przodków i odpowiednią człowiekowi.

**129.** Wtenczas się ogołocił, gdyż nie wzbraniał się przyjąć słabości rodzaju ludzkiego. Ponieważ, jeśli jedynie narodziłby się jako człowiek, przez to nie zostałby ogołocony; rodząc się bowiem jako człowiek będzie wzrastać, a nie będzie umniejszany. Gdy bowiem zaczyna istnieć, czego nie mógł by mieć gdyby nie istniał – jak powiedzieliśmy – nie jest umniejszony, lecz raczej wzrasta i jest ubogacany. Ale jeśli Chrystus jest ogołocony w tym, że się rodzi przyjmując postać sługi, w jaki sposób jest jedynie człowiekiem? O Nim raczej trzeba by było powiedzieć, że został ubogacony, a nie ogołocony, wtedy gdy się narodził. Owszem w tym przypadku powaga Bożego Słowa mając przyjąć człowieczeństwo schodzi przez chwilę na dalszy plan i rezygnuje z używania własnych mocy i zawiera się w czasie, kiedy podnosi człowieczeństwo, które przyjęło. Ogołocił siebie, gdy zstępuje do krzywd i obelg, gdy słyszy rzeczy haniebne i doświadcza rzeczy niegodziwych.

---

<sup>281</sup> Por. J 5, 19.

<sup>282</sup> Flp 2, 6.

**130.** Z Jego jednak pokory błyskawicznie rodzi się wspanialszy owoc. „Przyjął bowiem imię, które jest ponad wszelkie imię”<sup>283</sup>, które z pewnością rozumiemy, że nie jest innym, jak tylko imieniem Bożym. Albowiem skoro jedynie Bogu przystoi być ponad wszystkim, co za tym idzie, że to imię jest ponad wszystkim, które jest Jego – Boga, który jest ponad wszystkim. Jest zatem imieniem, które jest ponad wszelkim imieniem; które to imię jest z pewnością Tego, który, chociaż był w postaci Bożej, nie został oskarżony o kradzież, że On jest równym Bogu. Jednak, gdyby Chrystus nie był Bogiem ani nie zgięłoby się każde kolano na Jego imię „istot niebieskich, ziemskich i podziemnych”<sup>284</sup>, ani rzeczy widzialne, ani niewidzialne, ani wszelkie stworzenie ze wszystkim co się w nim znajduje nie byłoby człowiekowi poddane, ani uległe, gdyby pamiętało, że jest przed człowiekiem.

**131.** Stąd gdy się mówi, że Chrystus był w postaci Bożej i pokazuje się, że w narodzeniu podług ciała ogołocił się<sup>285</sup> i to, że przyjął od Ojca imię, które jest wyrażane ponad wszelkie imię i jeszcze poucza się, że na Jego imię każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych zegnije się i klęknie<sup>286</sup> i to właśnie jest stwierdzane, że nastąpi na chwałę Boga Ojca, w rezultacie nie jest jedynie tylko człowiekiem, z faktu, że stał się posłuszny Ojcu aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej<sup>287</sup>, lecz jednak z tych spraw, które w sposób przekonujący opiewały Bóstwo Chrystusa, Chrystus Jezus jest ukazujący Panem i Bogiem, czego nie chcą heretycy.

## ROZDZIAŁ XXIII

**132.** W tym miejscu niech mi będzie wolno pozbierać także argumenty ze strony innych heretyków. Pewny jest rodzaj dowodzenia, który także jest gromadzony od adwersarza, aby prawda była dowiedziona także przez samych nieprzyjaciół prawdy. Albowiem aż do tego stopnia zostało w Pismach objawione, że On jest określany Bogiem, że liczni heretycy poruszeni przez wielkość i prawdę Jego Bóstwa, ponad miarę wywyższając Jego honory, ośmielili się wyjawiać czy sądzić, że On sam nie jest Synem, lecz Bogiem

---

<sup>283</sup> Flp 2, 9.

<sup>284</sup> Por. Flp 2, 10.

<sup>285</sup> Por. Flp 2, 6 – 7.

<sup>286</sup> Por. Flp 2, 9 – 11.

<sup>287</sup> Flp 2, 8.

Ojcem. To także jest wbrew prawdzie Pism, jednak jest wielkim i znakomitym argumentem Bóstwa Chrystusa, który jest aż do tego stopnia Bogiem, choć jedynie jako Syn Boży zrodzony z Boga, stąd wielu heretyków – jak powiedzieliśmy – przyjęło Go w ten sposób za Boga, że sądzili, iż należy Go ogłosić nie za Syna, lecz za Ojca. Zatem niech zostanie rozważone, czy On jest Bogiem, czy nie, gdyż Jego autorytet tak niektórych poruszył, że sądzili – jak powiedzieliśmy powyżej – że już On sam jest Bogiem Ojcem i wyznawali Bóstwo w Chrystusie w sposób bardziej swobodny i przesadny, zmuszając do tego oczywistego Bóstwa tych, którzy uważali Go za Syna, aby skoro dostrzegali Go za Boga, uznali Go za Ojca.

**133.** Inni heretycy, aż do tego stopnia ukazane Bóstwo Chrystusa przyjęli, że mówili, iż On był bez ciała i odejmowali Mu całe człowieczeństwo, które zostało przyjęte, aby nie osłabić w Nim mocy Boskiego Imienia, gdyby Mu przypisywali – jak sądzili – ludzkie narodzenie. Tego jednak my nie aprobujemy, lecz przytaczamy argument, aż do tego stopnia, że Chrystus jest Bogiem, że niektórzy sądzili, iż On po оголоczeniu z człowieczeństwa jest jedynie Bogiem, niektórzy zaś wierzyli, że On sam jest Bogiem Ojcem, podczas gdy rozum i równowaga Pism niebiańskich ukazują Chrystusa, że jest Bogiem, lecz jako Syn Boży. Należy zatem wierzyć, że On, ponieważ przyjął naturę ludzką, jest także człowiekiem.

**134.** Ponieważ jeśli przybył do człowieka, winien być pośrednikiem Boga i ludzi<sup>288</sup>, wypadało, aby On był z nim i aby Słowo stało się ciałem<sup>289</sup>, aby w Nim samym połączył klamrą rzeczy ziemskie z niebiańskimi, łącząc w sobie przymierze obu natur i jednocząc Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, aby słusznie Syn Boży mógł stać się przez przyjęcie ciała Synem Człowieczym i Syn Człowieczy przez przyjęcie Słowa Bożego Synem Bożym. To jest najgłębsza i niezbadana tajemnica, przeznaczona przed wiekami do zbawienia rodzaju ludzkiego, która znajduje wypełnienie w Panu Jezusie Chrystusie, Bogu i Człowieku, dzięki któremu stworzenie rodzaju ludzkiego mogło być doprowadzone do owocu zbawienia wiecznego.

---

<sup>288</sup> 1 Tym 2, 5.

<sup>289</sup> Por. J 1, 14.

## ROZDZIAŁ XXIV

**135.** Jak sądzę, z tego zrodziła się materia owego błędu heretyków, ponieważ sądzą, że między Synem Bożym i Synem Człowieczym nie ma żadnej różnicy, ponieważ gdyby została uczyniona różnica, Jezus Chrystus łatwo zostałby uznany, że jest zarówno człowiekiem jak i Bogiem. Oni chcą bowiem widzieć właśnie Jego samego, to jest człowieka, Syna Człowieczego także Synem Bożym, aby człowiek, z ciałem i tą samą, ową słabą naturą, aby był nazwany, że jest Synem Bożym. Stąd gdy nie widać żadnej różnicy między Synem Człowieczym a Synem Bożym, lecz sam Syn Człowieczy jest uznany, że jest Synem Bożym, ten sam Chrystus i Syn Boży jest uznany jedynie człowiekiem. Przez to usiłują wykluczyć: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”<sup>290</sup> i „Nazwiecie Go imieniem Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami”<sup>291</sup>.

**136.** Proponują bowiem i te rzeczy przytaczają, które zostały powiedziane w Ewangelii Łukasza, z których usiłują twierdzić nie co jest, lecz jedynie co chcą żeby było: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię; dlatego też Święte, które się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”<sup>292</sup>. Jeśli zatem mówią: gdy anioł Boży mówi do Maryi „Święte, które się z ciebie narodzi”, wtedy z Maryi wywodzi się substancja ciała i krwi. Tą zaś substancję, to znaczy Święte, które zostało z niej zrodzone, przedstawił, że jest Synem Bożym. Człowiek, mówią, On i owo życie doczesne ciała, to co jest zwane Świętym jest Synem Boga. Także gdy Pismo mówi – Święte, uznajemy Chrystusa człowieka, Syna Człowieczego, a kiedy przedstawia Syna Bożego winniśmy uznawać nie Boga, lecz człowieka.

**137.** Jednak Pismo boskie łatwo odpiera i ujawnia podstępny i kłamstwa heretyków. Jeśli bowiem byłoby tak jedynie: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię; dlatego też Święte, które się z ciebie narodzi będzie nazwane Synem Bożym”, może w inny sposób należałoby przeciwko nim opierać się i należałoby szukać nam innych argumentów i przedsięwziąć inne środki, którymi pokonalibyśmy ich zasadzki i wymysły. Gdy jednak samo Pismo obfitując w niebiańską pełnię obnaża w sobie bluźnierstwa owych heretyków, łatwo opieramy się na tym, co zostało napisane i przewycięzamy te błędy bez żadnego wahania.

---

<sup>290</sup> J 1, 14.

<sup>291</sup> Iz 7, 14; Mt 1, 23.

<sup>292</sup> Łk 1, 35.



**138.** Nie powiedział bowiem, jak już wyraziliśmy: Dlatego Święte, które z ciebie się narodzi, lecz dodał słowa wiążące, mówi bowiem: „Dlatego też Święte, które z ciebie się narodzi”, co zaś wykazuje, że to „Święte”, które się z niej rodzi, to znaczy owa substancja ciała i człowieka nie jest pierwotnie Synem Bożym, lecz później i w innym miejscu; Syn Boży jest przede wszystkim Słowem Boga, wcielonym przez owego Ducha, o którym anioł mówi: „Duch zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię”. On jest bowiem rzeczywistym Synem Boga, który jest z tego samego Boga. On, podczas gdy bierze na siebie ową Świętość i jednoczy w sobie Syna Człowieczego i przyjmuje do siebie i przyciąga, przez swój związek i jedność połączenia sprawia i czyni Go Synem Bożym, którym przez naturę On nie był. Tak pierwotne określenie tego imienia „Syn Boży” jest w Duchu Pana, który zstąpił i przyszedł, aby trwanie tego imienia było w Synu Bożym i Człowieczym. On także z kolei stał się Synem Bożym, chociaż pierwotnie Syn Człowieczy nie był Synem Bożym.

**139.** I dlatego anioł widząc to rozporządzenie i ów porządek tajemnicy, nie naruszając porządku wszystkich rzeczy tak, aby nie pozostawić żadnego śladu rozróżnienia, ustanowił właśnie rozróżnienie mówiąc: „Dlatego też Święte, które się z ciebie narodzi, zostanie nazwane Synem Bożym”, zaiste, jeśliby owego rozróżnienia ze swoistą równowagą nie rozgłosił, lecz pozostawił pomieszane w niepewności, wtedy dostarczyłby okazji heretykom, do ogłoszenia Syna Człowieczego, ponieważ jest człowiekiem, że jest On zarówno Synem Bożym jak i synem człowieka. Teraz zaś wyjaśniając oddzielnie zrządzenie i rację tak wielkiej tajemnicy jasno wyjaśnił w powiedzeniu: „A Święte, które się z ciebie narodzi będzie nazwane Synem Bożym”, dając podstawy, że Syn Boży zstąpił, i że On skoro przyjął na siebie Syna Człowieczego, następnie uczynił Synem Bożym, ponieważ Syn Boży wcielił się i złączył go w sobie. Tak więc w narodzeniu Syn Człowieczy połączył się z Synem Bożym. Stało się to przez owo pomieszczenie, które otrzymał jako zobowiązanie i zysk, czego z własnej natury nie może posiadać.

**140.** I tak została głosem anioła – czego nie chcą heretycy – wprowadzona, ze swoistym jednak związkiem, różnica między Synem Boga i człowieka, przynaglając ich, aby uznali, że Chrystus Syn człowieka jest człowiekiem i aby także przyswoili sobie, że Syn Boga i człowieka jest Synem Bożym; to jest Słowo Boże, jak jest napisane, przyjęli za Boga. Niech i w ten sposób uznają Chrystusa Jezusa Panem, złożonego z obu natur, że tak powiem, w ścisłym związku z obu, tak połączonego i w tej samej zgodności obydwu natur, przez zjednoczenie, przez połączenie na zasadzie wzajemnego związku przymierza człowieka i Boga, dzięki prawdzie Pisma mówiącej o tym.

## ROZDZIAŁ XXV

**141.** Wobec tego – mówią – jeśli Chrystus nie tylko jest człowiekiem, lecz i Bogiem, Chrystus zaś – mówi Pismo – umarł za nas i został wskrzeszony do życia, wtedy naucza nas Pismo, aby wierzyć, że Bóg umarł. Albo jeśli Bóg nie umiera – Chrystus zaś mówi się, że umarł – Chrystus nie będzie Bogiem, ponieważ Bóg nie może być uznany za śmiertelnego.

**142.** Jeśli oni kiedykolwiek mogliby zrozumieć, albo dostrzegliby, co czytają, nigdy tak ryzykownie nie mówiliby. Jednak szaleństwo błędu jest zawsze szkodliwe i nie jest czymś nowym, skoro schodzą do niebezpiecznych stwierdzeń, ci którzy porzucają prawdziwą wiarę. Jeśli bowiem Pismo przytaczałoby, że Chrystus jest jedynie Bogiem i że nie było w Nim żadnego pomieszanego związku ludzkiej słabości, słusznie ta ich niejasna mowa mogłaby mieć jakąś wartość: „Jeśli Chrystus jest Bogiem, Chrystus zaś umarł, zatem umarł Bóg”. Otóż Pismo wyjaśnia, jak już często ukazywaliśmy, że On jest nie tylko Bogiem, lecz i człowiekiem, co za tym idzie, co jest nieśmiertelne, może być zachowane, żeby pozostać niezniszczalnym. Kto bowiem nie może zrozumieć, że Bóstwo nie podlega cierpieniom, ludzka zaś słabość im podlega? Wobec tego Chrystus jest ukazywany, że powiązał i złączył w sobie zarówno to, co jest z Boga, jak też to, co jest z człowieka, ponieważ „Słowo bowiem ciałem się stało i zamieszkało między nami”<sup>293</sup>. Któż nie może łatwo sam pojąć, bez żadnego nauczyciela i tłumacza, że w Chrystusie nie umarło to, co Boże, lecz umarło w Nim to, co jest z człowieka?

**143.** Czyż bowiem, jeśli Bóstwo w Chrystusie nie umiera, lecz substancja jedyne go ciała jest wyniszczana, ponieważ także w innych ludziach, którzy nie są tylko z ciała, lecz z ciała i duszy, jedynie wprawdzie samo ciało podlega inwazji zniszczenia śmierci, poza prawami zniszczenia i śmierci nie jest zaś dostrzegana nieśmiertelna dusza? O tym bowiem i sam Pan zachęcając nas do męczeństwa i do pogardy wszelkiej ludzkiej władzy mówił: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, duszy bowiem zabić nie mogą”<sup>294</sup>. Jeśli zaś nieśmiertelna dusza nie może być zabita ani zniszczona w kimkolwiek, chociaż może być zabita osoba i jedynie ciało, czyż z pewnością o wiele bardziej Słowo Boże i Bóg w Chrystusie nie mógł być w ogóle zabity,

---

<sup>293</sup> J 1, 14.

<sup>294</sup> Mt 10, 28.

aczkolwiek jedynie ciało i człowiek został zgładzony? Jeśli bowiem dusza w jakimkolwiek człowieku ma tę godność nieśmiertelności, że nie może zostać zabita, o wiele bardziej posiada moc szlachectwo Słowa Bożego, że nie może zostać zgładzone. Albowiem jeśli ludzka potęga jest niezdolna do zabicia świętej mocy Bożej i jeśli okrucieństwo ludzkie nie może sprostać zabiciu duszy, o wiele bardziej powinna zawieść, aby zniszczyć Słowo Boże. Albowiem gdy owa dusza, która powstała przez Słowo Boga, nie jest zabijana przez ludzi, oczywiście tym bardziej winno się wierzyć, że Słowo Boże nie może być zniszczone. I jeśli krwawa srogość ludzi nie może nic więcej uczynić wobec ludzi, jak tylko zabić ciało, o wiele bardziej oczywiście nie będzie miała znaczenia w Chrystusie, jak jedynie to samo, że może zabić ciało. Przez te rozważania, aby zostało wywnioskowane, że nie zabito w Chrystusie nic innego, jak tylko ludzką naturę, aby tu było jasne, że nie zostało doprowadzone Słowo do śmiertelności.

**144.** Albowiem jeśli Abraham i Izaak oraz Jakub, którzy jak wiadomo byli tylko ludźmi, a jest udowodnione, że żyją – wszyscy bowiem – mówi – żyją dla Boga<sup>295</sup>, i śmierć w nich nie niszczy duszy, która opuściła owe ciała. Prawo swoje mogła wykonać jedynie na ciałach, nie mogła zaś okazać na duszach. Co było bowiem w nich śmiertelnego, dlatego obumarło, co było w nich nieśmiertelnego, z tego względu dostrzega się, że nie zostało zgładzone. Z tego powodu zostali uznani i ogłoszeni, że żyją dla Boga – z pewnością o wiele bardziej w Chrystusie śmierć mogła zwyciężyć jedynie przeciw materii ciała, nie mogła zaś wystąpić przeciw boskości Słowa. Łamie się bowiem potęga śmierci, gdzie wkracza potęga nieśmiertelności.

## ROZDZIAŁ XXVI

**145.** Chrystus, jak dowodzi święty autorytet boskich Pism jest nie tylko człowiekiem, lecz i Bogiem. Z tego powodu pojawiają się inni heretycy, usiłując zniszczyć pozycję Chrystusa w naszej wierze, chcąc ukazać tym samym, że Chrystus jest Bogiem Ojcem, podczas gdy jest zapowiadany nie tylko jako człowiek, lecz także obiecywany jako Bóg. Tak bowiem mówią: jeśli się oświadczą, że Bóg jest jeden, Chrystus zaś jest Bogiem, zatem mówią, jeśli Ojciec i Chrystus są jednym Bogiem, Chrystus zostanie nazwa-

---

<sup>295</sup> Łk 20, 38.

ny Ojcem. W tym dowodzi się, że błędą, nieznający Chrystusa, oto uznają dźwięk imienia; nie chcą bowiem żeby był drugą Osobą po Ojcu, lecz samym Ojcem.

**146.** Ponieważ łatwo zbić ich zarzuty, dlatego niewiele zostanie powiedziane. Któż bowiem nie uznaje, że Osoba Syna jest druga po Ojcu, skoro czyta, że Ojciec stosownie do Syna powiedział: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo”<sup>296</sup>, a po czym i to zostało przypomniane: „I uczynił Bóg człowieka, na obraz Boży go stworzył”<sup>297</sup>? Również, gdy utrzymywał w swych rękach: „Spuścił Pan na Sodomę i Gomorę ogień i siarkę od Pana z nieba”<sup>298</sup>? Również, gdy zostało powiedziane do Chrystusa: „Ty jesteś moim Synem, dziś Ciebie zrodziłem. Żądaj ode mnie, a dam Ci narody jako twe dziedzictwo i w twoje posiadanie krańce ziemi”<sup>299</sup>? Również, gdy także mówi ów ukochany pisarz: „Rzekł Pan do Pana mego: siądź po mojej prawicy, aż położę twych nieprzyjaciół jako podnózek stóp twoich”<sup>300</sup>? Również, gdy wyjaśnia prorocтва Izajasza znajduje takie zdanie: „To mówi Pan do Chrystusa mego Pana”<sup>301</sup>? Albo kiedy czyta: „Nie przyszedłem z nieba, abym czynił wolę moją, lecz wolę tego, który mnie posłał”<sup>302</sup>? Również, gdy znajdzie napisane: „ponieważ ten, kto mnie posłał większy jest ode Mnie”<sup>303</sup>? Również, gdy weźmie pod rozwagę co zostało napisane: „Idę do mego Ojca i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego”<sup>304</sup>? Również, gdy zestawia powiedzenia z innymi: „Także w waszym prawie jest napisane, że świadectwo dwóch jest prawdziwe; Ja wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał”<sup>305</sup>? Również, gdy rozlega się głos z nieba: „wślawiłem i jeszcze wślawię”<sup>306</sup>? Albo kiedy Piotr daje odpowiedź i mówi: „Ty jesteś Syn Boga żywego”<sup>307</sup>? Albo kiedy przez samego Pana tajemnica Jego objawienia jest uznana i mówi: „Błogosławiony

---

<sup>296</sup> Rdz 1, 26.

<sup>297</sup> Rdz 1, 27.

<sup>298</sup> Rdz 19, 24.

<sup>299</sup> Ps 2, 7 – 8.

<sup>300</sup> Ps 110 (109), 1.

<sup>301</sup> Iz 45, 1.

<sup>302</sup> J 6, 38.

<sup>303</sup> J 14, 28.

<sup>304</sup> J 20, 17.

<sup>305</sup> J 8, 17 – 18.

<sup>306</sup> J 12, 28.

<sup>307</sup> Mt 16, 16.

jesteś Szymonie, Barjona, ponieważ nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz mój Ojciec, który jest w niebie”<sup>308</sup>? Również, gdy przez samego Chrystusa jest wypowiedziane: „Ojcze, otocz mnie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał”<sup>309</sup>? Również, gdy przez niego zostało powiedziane: „Ojcze, wiedziałem że mnie zawsze wysłuchujesz, powiedziałem prawdę ze względu na otaczających mnie, aby uwierzyli żeś Ty mnie posłał”<sup>310</sup>? Również, gdy definicja reguły jest ustanowiona przez samego Chrystusa, a mówi: „To jest zaś życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedyne i prawdziwego Boga i którego posłałeś Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie na ziemi otoczyłem chwałą, wykonałem dzieło, które mi dałeś”<sup>311</sup>? Również, gdy podobnie przez Niego jest potwierdzone i powiedziane: „Wszystko zostało mi przekazane przez mojego Ojca”<sup>312</sup>? Również, gdy zarówno przez proroków, jak i apostołów dowodzi się, że siedzi po prawicy Ojca<sup>313</sup>?

**147.** I już czynię to wystarczająco długo, czy muszę być gorliwy, aby zebrać w ogóle wszystkie cytaty do tej kwestii, skoro Pismo św. nie tylko Starożytnego, jak również i Nowego Testamentu wszędzie ukazuje, że On jest zrodzony z Ojca, przez którego wszystko zostało stworzone i bez którego nic się nie stało<sup>314</sup>; który zawsze był posłuszny i jest posłuszny Ojcu, że ma zawsze władzę nad wszystkimi rzeczami, o ile została przekazana, udzielona i przez samego Ojca zezwolona. Jaki bowiem może być tak ewidentny dowód, że On nie jest Ojcem, lecz Synem jak ten, że jest przedstawiany jako posłuszny Bogu Ojcu, zaiste, jeśli się wierzy, że jest Ojcem, czy można powiedzieć, że Chrystus jest poddany innemu Bogu Ojcu?

## ROZDZIAŁ XXVII

**148.** Ponieważ często nalegają na nas tym miejscem, gdzie jest napisane: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”<sup>315</sup> nawet i w tym ich zwyciężymy w spo-

---

<sup>308</sup> Mt 16, 17.

<sup>309</sup> J 17, 5.

<sup>310</sup> J 11, 42.

<sup>311</sup> J 17, 3 – 4.

<sup>312</sup> Mt 11, 27; Łk 10, 22.

<sup>313</sup> Ps 110 (109), 1; Mk 16, 19; Hbr 1, 3.

<sup>314</sup> J 1, 3.

<sup>315</sup> J 10, 30.

sób równie prosty. Jeśli bowiem – jak uważają heretycy – Chrystus był Ojcem, powinien powiedzieć: „Ja Ojciec jestem jedno”. Ale gdy mówi „Ja”, następnie wprowadza Ojca mówiąc: „Ja i Ojciec”, wyróżnia i wyodrębnia od ojcowskiego autorytetu właściwe znaczenie swojej Osoby, to jest Syna, nie tylko dla dźwięku imienia, lecz także ze względu na porządek udzielonej potęgi. On mógłby powiedzieć: „Ja, Ojciec”, jeśli miałby na uwadze, że jest Ojcem.

**149.** A ponieważ powiedział „jedno”, niech zrozumieją heretycy, że nie powiedział „jeden”. Jedność bowiem przedstawiona w sposób neutralny ma znaczenie społecznej zgody, a nie oznacza jedności osoby. Wyraża się bowiem, że „jedno” (*unum*), nie jest „jednym” (*unus*), ponieważ nie odnosi się do liczby, lecz jest zastosowane do innej społeczności.

**150.** Następnie dodaje mówiąc: „jesteśmy”, a nie „jestem”, aby przez to pokazać co powiedział: „jesteśmy” i „Ja i Ojciec” – że są dwiema Osobami. Ponieważ mówi „jedno” odnosi do zgodności i tego samego sądu, i do tej samej wspólnoty miłości, jak słusznie Ojciec i Syn są jedno przez zgodność, miłość i przywiązanie. A ponieważ jest z Ojca, kimkolwiek by On nie był, jest Synem, przy pozostającej różnicy, że nie jest Ojcem Ten, który jest Synem, ponieważ nie jest Synem Ten, który jest Ojcem. Nie dodałby bowiem „jesteśmy”, jeśli pamiętałby, że On jedyny i pojedynczy Ojciec stał się Synem.

**151.** W końcu Apostoł Paweł poznał tę jedność zgodności, z rozróżnieniem jednak osób. Albowiem, gdy pisał do Koryntian mówi: „Ja siałem, Apollo podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg. Kto zaś sieje i podlewa stanowią jedno”<sup>316</sup>. Któż zaś nie dostrzeże, że Apollo jest jednym, kim innym Paweł, i że Apollo i Paweł nie są jedną i tą samą osobą? W końcu także wspomniane obowiązki obydwu są różne; kim innym jest kto sieje i kim innym kto podlewa. Apostoł Paweł przedstawił jednak tych dwóch nie jako jedną osobę, lecz ponieważ stanowią jedno. Co się tyczy rozróżnienia osób, kim innym był Apollo, kim innym zaś Paweł. Co zaś się tyczy jednomyślności obaj stanowią jedno. Albowiem, gdy dwie osoby mają jeden sąd, jedną prawdę, jedną wiarę, jedną i tą samą religię, także wspólną bojaźń Bożą stanowią jedno, chociaż są dwie osoby, to są tożsame w myśleniu. Chociaż ci, których wzgląd osoby dzieli wzajemnie, tychże znów doprowadza do

---

<sup>316</sup> 1 Kor 3, 6 – 8.

wzajemnej jedności względ na religię. I chociaż i oni nie są identyczni, skoro to samo odczuwają, są jedno; i mimo że są dwaj, są jedno, jako mający wspólnotę we wierze, chociaż okazują różnicę w osobach.

**152.** Poza tym, na te słowa Pana nieznaną żydowska wywołała szczególną reakcję i bez zastanowienia wznieconą, aż do poderwania kamieni, do tego stopnia, że dyskutowali i mówili: „Nie kamienujemy Cię za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, i ponieważ Ty będąc człowiekiem czynisz siebie Bogiem”<sup>317</sup>. Pan ustanowił różnicę dając im odpowiedź, w jaki sposób jest Bogiem i jak chce, aby to zrozumieć. Powiada: „O tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na ten świat, mówicie, że bluźni, ponieważ powiedziałem: «Jestem Synem Bożym?»”<sup>318</sup>. Także i tutaj powiedział, że ma Ojca. Jest zatem Synem, nie jest Ojcem. Wyznałby bowiem, że był Ojcem, jeśli uważałby się za Ojca. A wyznaje, że został poświęcony przez swego Ojca. Wtedy zatem przyjmując poświęcenie od Ojca, jest podległy w stosunku do Ojca; konsekwentnie, kto jest podległy Ojcu nie jest Ojcem, lecz Synem. Gdyby był bowiem Ojcem, dałby poświęcenie, a nie odebrał. A teraz zaś wyznając, że otrzymał poświęcenie od Ojca dowodzi, że przez ten fakt jest mniejszy w stosunku do Ojca przyjmując od Niego poświęcenie i ukazał, że jest Synem, a nie Ojcem.

**153.** Poza tym mówi, że został wysłany, aby przez to posłuszeństwo, przez które Chrystus Pan przyszedł będąc posłany, ukazać, że nie jest Ojcem, lecz Synem, którego z pewnością wysłałby, jeśli byłby Ojcem. Będąc wysłanym nie był zatem Ojcem, aby nie zostało dowiedzione, że Ojciec, będąc posyłałym jest poddany innemu Bogu.

**154.** I mimo to po tym dodaje, co w ogóle wszelką wątpliwość może rozwiązać i wygasić całą sprzeczność błędu. Mówi bowiem w ostatniej części wyводу: „Mówicie, że bluźnię, ponieważ powiedziałem: Jestem Synem Bożym?”<sup>319</sup>. Pan zatem wyraźnie zaświadcza, że jest Synem, a nie Ojcem. To jest przykładem wielkiej zuchwałości i niebywałego szaleństwa wzbudzać niezgodność Bóstwa i religii przeciw świadectwu samego Chrystusa Pana i mówić, że Chrystus Jezus jest Ojcem, skoro dostrzega się, że On sam udowodnił, iż nie jest Ojcem, lecz Synem.

---

<sup>317</sup> J 10, 33.

<sup>318</sup> J 10, 36.

<sup>319</sup> Tamże.



## ROZDZIAŁ XXVIII

**155.** Do tego dodam także ten pogląd, na bazie którego heretyk – chociaż raduje się jakby jakimś własnym widzeniem po stracie prawdy i światła – uznaje całkowitą ślepotę swojego błędu. Raz po raz bowiem i często oponuje temu, co zostało napisane: „Tyle czasu jestem z wami, a nie poznaście Mnie? Filipie, kto Mnie zobaczył, ujrzał i Ojca”<sup>320</sup>. Otóż niech pozna czego nie rozumie. Filip jest zganiony i słusznie, i naprawdę sprawiedliwie, ponieważ powiedział: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”<sup>321</sup>. Kiedyż więc on czy to usłyszał, czy dowiedział się od Chrystusa, jakoby Chrystus był Ojcem? Chociaż przeciwnie, ustawicznie słyszał i często poznawał, że raczej był Synem, a nie Ojcem. Ponieważ bowiem Pan powiedział: „Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca, ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”<sup>322</sup>, nie powiedział tego chcąc być zrozumiany, że jest Ojcem, lecz ponieważ ten, kto w sposób bliski i pełny, i z całą wiarą, i całą religijnością przystąpił do Syna Bożego, wszelkimi sposobami powinien dojść przez Tegoż Syna – w którego tak wierzy – do Ojca, którego w ten sam sposób ujrzy. „Nikt bowiem – mówi – nie może przyjść do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”<sup>323</sup>. I w ten sposób nie tylko powinien przyjść do Boga Ojca i poznać samego Ojca, lecz także tak winien utrzymywać i tak wyobrażać sobie w duchu i myśli, jakby już w podobny sposób poznał i ujrzał Ojca.

**156.** Często bowiem Pismo boskie ogłasza rzeczy jeszcze nie dokonane za dokonane, ponieważ takimi będą i rzeczy, które przy pomocy wszystkich środków mają się zdarzyć, nie ogłasza jakoby przyszłych, lecz relacjonuje jakby dokonane. W końcu chociaż Chrystus nie był jeszcze narodzony w czasach proroka Izajasza, mówi: „Dziecię nam się narodziło”<sup>324</sup> i gdy jeszcze nie przystąpił do Maryi, a zbliżył się do prorokini, mówi: „Ona poczęła i porodziła syna”<sup>325</sup>. I kiedy Chrystus nie wytłumaczył jeszcze tajemnicy Ojca, Pismo zakomunikowało: „I Imię Jego będzie brzmiało: Anioł Wielkiej Rady”<sup>326</sup>. A kiedy jeszcze nie znosił męki przepowiada: „jak baranek na rzeź

---

<sup>320</sup> J 14, 9.

<sup>321</sup> J 14, 8.

<sup>322</sup> J 14, 7.

<sup>323</sup> J 14, 6.

<sup>324</sup> Iz 9, 6.

<sup>325</sup> Iz 8, 3.

<sup>326</sup> Iz 9, 5.



prowadzony<sup>327</sup>. I chociaż krzyż jeszcze nie istniał mówiło: „codziennie wyciągałem swe ręce do ludu nie wierzącego<sup>328</sup>. A kiedy jeszcze nie był obraźliwie napojony, w swym pragnieniu wołało: „Napoili Mnie octem<sup>329</sup>. I chociaż jeszcze nie był obnażony, mówiło: „Los rzucili o moją suknię i policzyli moje kości, przebodli ręce moje i nogi<sup>330</sup>.”

**157.** Pismo boskie przewidując bowiem mówi o czynach jako dokonanych, które wie, że się wydarzą i mówi o rzeczach dokonanych, które uważa za przyszłe, które będą miały miejsce bez cienia wątpliwości. I dlatego Pan w tym miejscu rzekł: „Odtąd już Go znacie i zobaczyliście<sup>331</sup>. Powiedział bowiem, że ujrzy przez Niego Ojca, kto naśladował Syna, nie jakoby sam Syn był widziany jako Ojciec, lecz że nagrodę otrzyma, kto zechciał pójść za Nim i być jego uczniem, aby mógł oglądać Ojca. Albowiem On jest obrazem Boga Ojca i do tych rzeczy dodaje się także i to, że jak Ojciec działa, tak działa i Syn, a Syn jest naśladowcą wszystkich ojcowskich dzieł<sup>332</sup>, aby w taki sam sposób każdy pojmował jakby już ujrzał Ojca, podczas gdy ogląda Tego, kto zawsze we wszystkich dziełach naśladowuje niewidzialnego Ojca.

**158.** Poza tym, jeśli Chrystus jest Ojcem, w jaki sposób zaraz dodaje i mówi: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których ja dokonuję i większe od tych uczyni, bo ja idę do Ojca<sup>333</sup>? A do tego dodaje: „Jeśli Mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania; a ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam<sup>334</sup>. Po tych słowach dodaje także i to: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać<sup>335</sup>. A dalej bowiem dodał także i to: „Pocieszyciel zaś, ów Duch Święty, którego Ojciec pošle, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko cokolwiek Ja powiedziałem<sup>336</sup>.”

**159.** Zapowiada jeszcze to miejsce, w którym wyjaśnia, że jest Synem i słusznie dołącza i mówi: „Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście

<sup>327</sup> Iz 53, 7.

<sup>328</sup> Iz 65, 2.

<sup>329</sup> Ps 69 (68), 22.

<sup>330</sup> Ps 22 (21), 19.18.17.

<sup>331</sup> J 14, 7.

<sup>332</sup> Por. J 5, 19.

<sup>333</sup> J 14, 12.

<sup>334</sup> J 14, 15 – 16.

<sup>335</sup> J 14, 23.

<sup>336</sup> J 14, 26.

się, że ja idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie<sup>337</sup>. Cóż zaś powiemy, gdy także i te słowa dorzuca: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój rolnikiem; każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, usuwa, a każdą, która przynosi owoc oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy<sup>338</sup>? Oświadcza wtedy jeszcze i dodaje: „Jak Ojciec Mnie umiłował, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca i trwam w Jego miłości<sup>339</sup>. Co więcej, wspomina i mówi: „Nazwałem zaś was przyjaciółmi, ponieważ oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego<sup>340</sup>. Dołącza także i to: „Lecz to wszystko będą wam czynić z powodu mego imienia, ponieważ nie znają Tego, który Mnie posłał<sup>341</sup>.

**160.** Tych zatem rzeczy, po owych wyraźnie świadczących, że On nie jest Ojcem, lecz Synem, Pan nigdy by nie dodał, o ile miałby na uwadze, że albo jest Ojcem, albo że chciał być rozumiany jako Ojciec; wyjąwszy, że jakby chciał wyrazić to, że każdy w taki sam sposób powinien już brać pod uwagę, że skoro ogląda oblicze Ojca przez Syna, to tak, jakby zobaczył Ojca. Każdy jednakże wierząc w Syna, w kontemplacji oblicza winien ćwiczyć się, aby przyzwyczajony do oglądania Boskości poprzez wizerunek, mógł robić postępy i wzrastać, aż do doskonałej kontemplacji Boga Ojca Wszemogącego. A skoro tak, kto przyswoił sobie to duszą i umysłem i uwierzył we wszystkie rzeczy, które tak się spełnią – w jakiś sposób już widział Ojca, którego ma zobaczyć i tu już tak miał to na uwadze, jakby wiedział za rzecz oczywistą, że dźierży, co ma osiąść.

**161.** Poza tym, jeśli sam Chrystus byłby Ojcem, dlaczego obiecał jako przyszłą nagrodę, co już udzielił i dał? Z tego powodu mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą<sup>342</sup> – jest to odbierane jako obietnica kontemplacji i obecność Ojca. Zatem jeszcze jej nie udzielił. Dlaczego bowiem obiecał, jeśli już dał? Udzieliłby bowiem, gdyby był Ojcem; był bowiem widziany i dotykany. Kiedy zaś sam Chrystus był jeszcze widzialny i dotykany, obiecuje jednak i mówi, że ujrzy Boga, kto będzie czy-

---

<sup>337</sup> J 14, 28.

<sup>338</sup> J 15, 1 – 2.

<sup>339</sup> J 15, 9 – 10.

<sup>340</sup> J 15, 15.

<sup>341</sup> J 15, 21.

<sup>342</sup> Mt 5, 8.

stego serca. Dowodzi przez to, że On Nim nie jest, który był wtedy obecny i będąc oglądany obiecywał, że Ojca ujrzy każdy, kto będzie czystego serca. Obiecujący te rzeczy nie był zatem Ojcem, lecz Synem, ponieważ kto był Synem obiecał, co miał na myśli, a Jego obietnica byłaby daremna gdyby nie był Synem. Dlaczego bowiem obiecał, ludziom o czystym sercu, że zobaczą Ojca, jeśli już wtedy, którzy byli obecni widzieli Chrystusa jako Ojca? Ale ponieważ był Synem, a nie Ojcem, słusznie wtedy był widziany Synem, ponieważ był obrazem Boga, a Ojciec ponieważ jest niewidzialny, jest obiecany i określony jako widziany przez ludzi czystego serca.

**162.** Niech zatem już tych słów wystarczy, które zostały podyktowane przeciw temu heretykowi, mało słów o wielu rzeczach. Pole bowiem, które jest zarówno rozległe jak i obszerne zostanie otworzone, o ile zechcielibyśmy rozprawić o owym heretyku dokładniej, skoro pozbawiony w owych dwóch miejscach, jakby po stracie oczu, cały jest przewyciężony przez ślepotę swojej teorii.

## ROZDZIAŁ XXIX

**163.** Jednakże rozporządzenie rozumu i powaga wiary w porządek słów i pism Pana, napomina nas po tych rzeczach do wiary także w Ducha Świętego, kiedyś obiecanego Kościołowi, lecz w odpowiednich okolicznościach czasów udzielonego. Był bowiem obiecany przez proroka Joela, lecz udzielony przez Chrystusa. „W owych czasach – mówi – wyleję Ducha mego na niewolników i niewolnice”<sup>343</sup>. Pan zaś mówi: „Przyjmijcie Ducha Świętego, którym odpuszczicie grzechy, zostaną odpuszczone, a którym zatrzymacie, zostaną zatrzymane”<sup>344</sup>.

**164.** Tego zaś Ducha Świętego Chrystus Pan nazywa bądź „Paraklet” bądź ogłasza, że jest „Duchem Prawdy”<sup>345</sup>. On nie jest nowością w Ewangelii, ani nawet na nowo danym. Albowiem On to właśnie oskarżał lud przez proroków, a w apostołach udzielił im powołania do pogan. Albowiem oni zasługiwali, aby zostali oskarżeni, ponieważ wzgardzili prawem, a Ci spośród pogan, którzy wierzą zasługują, aby zostali wsparci obroną Ducha, ponieważ usiłują dojść do nauki Ewangelii.

<sup>343</sup> JI 3, 2.

<sup>344</sup> J 20, 22 – 23.

<sup>345</sup> Por. J 14, 16 – 17; 15, 26.

**165.** Oczywiście w Nim są różne rodzaje zadań, ponieważ czasy niosą porządek spraw, a z tego powodu, On który je rozdziela nie jest odmiennym, ani nie jest innym, gdy tak postępuje, lecz jest jednym i tym samym, dzieląc Swe zadania stosownie do czasów, biegu rzeczy i chwil<sup>346</sup>. Nadto Apostoł Paweł mówi: „Mając tego samego Ducha, jak jest napisane: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; i my także wierzymy i dlatego przemawiamy”<sup>347</sup>. On jest zatem jednym i tym samym Duchem, który był w prorokach i Apostołach, z wyjątkiem, że wtedy był okazjonalnie, obecnie zawsze. Poza tym wtedy nie był w nich zawsze, teraz pozostaje w nich zawsze. Wtedy skromnie rozdzielał, obecnie dał się cały; wtedy udzielił się skąpo, obecnie użyczył się hojnie.

**166.** Nie ukazał się przed zmartwychwstaniem Pańskim, lecz został udzielony po zmartwychwstaniu Chrystusa. Mówił: „Będę bowiem prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy”<sup>348</sup>. A dalej: „Gdy jednak przyjdzie ów Pocieszyciel, którego Ja wam wyślę od mego Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca mego pochodzi”<sup>349</sup>. A także: „Jeśli Ja nie odejdę, Pocieszyciel ów nie przyjdzie do was, jeśli zaś odejdę, pošlę Go do was”<sup>350</sup>. I: „Gdy przyjdzie Duch Prawdy, On was doprowadzi do całej prawdy”<sup>351</sup>. A ponieważ Pan miał wstąpić do nieba, dał uczniom Pocieszyciela z konieczności, nie zostawił ich – co w ogóle nie przystawało – jakby sierotami i nie porzucił bez Pocieszyciela i swego rodzaju obrońcy<sup>352</sup>.

**167.** On jest bowiem Tym, który utwierdził ich dusze i umysły, który odsłonił tajemnice ewangeliczne, który był w nich oświecicielem boskich rzeczy. Przez Niego umocnieni w imię Pana nie bali się ani więzień, ani kajdan, a nawet zaiste, za nic mieli owe moce świata i udręki, uzbrojeni już oczywiście przez Niego i utwierdzeni, mając w sobie dary, które teraz ten sam Duch, rozdał i pomnaża Kościołowi, Oblubienicy Chrystusa, jakby jakieś klejnoty. On jest bowiem Tym, kto ustanawia proroków w Kościele, kształci nauczycieli, każe mówić językom, udziela sił i uzdrowień, sprawia cudowne dzieła, udziela rozeznania duchów, udziela rządów, proponuje rady,

---

<sup>346</sup> Por. 1 Kor 12, 4.

<sup>347</sup> 2 Kor 4, 13.

<sup>348</sup> J 14, 16 – 17.

<sup>349</sup> J 15, 26.

<sup>350</sup> J 16, 7.

<sup>351</sup> J 16, 13.

<sup>352</sup> Por. J 14, 18.

łączy i rozdziela inne dary, które wypływają z charyzmatów<sup>353</sup> i z tego względu czyni Kościół Pański wszędzie i we wszystkim doskonałym.

**168.** On jest Tym, który w postaci gołębiczy, po chrzcie Pana, zstąpił na Niego i w Nim zamieszkał<sup>354</sup>, mieszkając jedynie w Chrystusie w sposób pełny, a także cały i nieograniczony w jakiejś mierze czy części, lecz w całej swojej pełni hojnie udzielony i posłany. Inni od Niego mogą otrzymać jakiegoś skosztowania łask, ponieważ źródło całego Ducha Świętego pozostaje w Chrystusie, aby z Niego mogły być wyprowadzone strumienie darów i dzieł, dlatego Duch Święty mieszka na sposób obfity w Chrystusie. O tym jednakże już prorok Izajasz mówił prorokując: „I spocznie – mówi – na Nim Duch mądrości i rozumu, Duch rady i męstwa, Duch wiedzy i bojaźni Pańskiej, i napełnił Go Duchem bojaźni Bożej”<sup>355</sup>. O Nim tak samo mówi i w innym miejscu w osobie samego Pana: „Duch Pański nade mną, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie by głosić dobrą nowinę ubogim”<sup>356</sup>. Podobnie Dawid: „Dlatego Bóg, twój Bóg namaścił ciebie olejkami radości nad twych współników”<sup>357</sup>. O Nim Paweł Apostoł mówi: „Kto bowiem nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”<sup>358</sup> oraz: „Gdzie Duch Pański – tam wolność”<sup>359</sup>.

**169.** On jest Tym, który z wody sprawia drugie narodzenie, jakieś nasienie Bożego rodzaju i dokonujący poświęcenia narodził rzeczy niebiańskich, zastaw obiecane dziedzictwa<sup>360</sup> i jakby jakiś ręczny zapis wiecznego zbawienia, który nas czyni świątynią Boga i gromadzi do swego domu<sup>361</sup>, który nadstawia dla nas boskich uszu dla jęków nie dających się wypowiedzieć<sup>362</sup>, wypełniając powinności adwokata i wyjawiając zadania obrony. On jest dany jako mieszkaniec dla naszych ciał i sprawca świętości. On czyniąc to w nas, prowadzi nasze ciała do wieczności i zmartwychwstania niezniszczalności, skoro je przyzwyczajają do związku z Nim poprzez niebieską moc i do połączenia z boską wiecznością Ducha Świętego. Nasze ciała rozwija-

<sup>353</sup> Por. 1 Kor 12, 8 – 11. 28.

<sup>354</sup> Por. Mt 3, 16; Mk 1, 10; Łk 3, 22; J 1, 33.

<sup>355</sup> Iz 11, 2 – 3.

<sup>356</sup> Iz 61, 1.

<sup>357</sup> Ps 45 (44), 8.

<sup>358</sup> Rz 8, 9.

<sup>359</sup> 2 Kor 3, 17.

<sup>360</sup> Ef 1, 14.

<sup>361</sup> Por. 1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 22.

<sup>362</sup> Rz 8, 26.

ją się w Nim i przez Niego do osiągnięcia nieśmiertelności, podczas gdy uczą się kierować umiarkowanie zgodnie do Jego poleceń.

**170.** On jest bowiem Tym, który występuje przeciwko pożądaniom ciała, ponieważ ciało Mu się sprzeciwia<sup>363</sup>. On jest Tym, który powściąga nienasycone pożądliwości, przewycięża nieskromne żądze, gasi niedozwolone płomienie, zwycięża płonące popędy, oddala pijaństwo, odrzuca chciwość, ucieka od zbytkowych biesiad, splata miłością, łączy uczuciami, odrzuca sekty, rozwija regułę prawdy, pokonuje heretyków, wyrzuca za drzwi nieuczciwych, strzeże Ewangelii.

**171.** O Nim wywodzi ten sam Apostoł: „Nie przyjęliśmy bowiem ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga”<sup>364</sup>. O Nim radośnie wykrzykuje i mówi: „Sądzę zaś, że i ja mam Ducha Bożego”<sup>365</sup>. O Nim mówi: „A Duch proroków jest zależny od proroków”<sup>366</sup>. O Nim donosi: „Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i naukom demonów, którzy mówią kłamstwa w hipokryzji, którzy mają swe sumienie zdeprawowane”<sup>367</sup>. „Nikt pozostający w tym Duchu nigdy nie mówi: niech Jezus będzie przeklęty”<sup>368</sup>, nikt nie zaprzeczył, że Chrystus jest Synem Bożym, albo odrzucił Boga Stwórcę; nikt nie wypowiada jakiś swych słów przeciw Pismom; nikt nie ustanawia innych i świętokradczych dekretów; nikt nie układa odmiennych praw. Każdy ktokolwiek przeciwko Niemu „zbluźni nie otrzyma odpuszczenia ani w tym wieku, ani w przyszłym”<sup>369</sup>.

**172.** On w apostołach daje Chrystusowi świadectwo, w męczennikach ukazuje niezmienną wiarę religii, w dziewicach zawiera godną podziwu skromność nienaruszonej miłości, w pozostałych strzeże praw Pańskiego nauczania – niezepsutych i nie splamionych; tępi heretyków, poprawia przewrotnych, karci niewiernych, ukazuje hipokrytów, poprawia także nieuczciwych, strzeże autentycznego i nieskazitelnego Kościoła w świętości wiecznej czystości i prawdy.

---

<sup>363</sup> Por. Ga 5, 17.

<sup>364</sup> 1 Kor 2, 12.

<sup>365</sup> 1 Kor 7, 40.

<sup>366</sup> 1 Kor 14, 32.

<sup>367</sup> 1 Tym 4, 1 – 2.

<sup>368</sup> 1 Kor 12, 3.

<sup>369</sup> Mt 12, 32; Mk 3, 29; Łk 12, 10.

## ROZDZIAŁ XXX

**173.** Także o tych wprawdzie rzeczach dotyczących Ojca i Syna i Ducha Świętego mamy zamiar wypowiedzieć się krótko i zwięźle przedstawić, a nie rozwlekać w długiej rozprawie. Mogły one być bowiem przedstawione szerzej i kontynuowane w rozleglejszej rozprawie, ponieważ cały Stary i Nowy Testament mógłby nakłonić do świadectwa, że tak się ma prawdziwa wiara. Heretycy jednakże zawsze walcząc przeciwko prawdzie czystej Tradycji i katolickiej wierze, mają zwyczaj podawać różnicę zdań, będąc oburzeni przeciwko Chrystusowi, ponieważ On zarówno przez Pisma jest uznany Bogiem, jak również przez nas jest to wyznawane. Musimy słusznie – aby każda heretycka obelga mogła być z naszej wiary usunięta – tak spierać się o Niego, bo Chrystus jest także Bogiem, aby ona nie zagrażała prawdzie Pisma, ani tym bardziej naszej wierze, ponieważ jeden Bóg jest obiecywany przez Pisma, a przez nas jest to utrzymywane i przyjmowane za prawdę.

**174.** Tak bowiem jak ci, którzy mówią, że ten sam Jezus Chrystus jest Bogiem Ojcem, tak też i ci, którzy chcieli mieć Go jedynie człowiekiem, stąd wzięli początki i przyczyny swego błędu i przewrotności. Kiedy oni bowiem dostrzegli, że zostało napisane, że jest jeden Bóg, nie inaczej sądzili jak tylko, że mogą uchwycić to zdanie mniemając, że należy wierzyć, że albo Chrystus jest jedynie człowiekiem, albo z pewnością Bogiem Ojcem. Tak bowiem przyzwyczajali się zbierać swoje oszczerstwa, aby podeprzeć się w aprobacie własnego błędu.

**175.** A zatem ci, którzy mówią, że Jezus Chrystus jest Ojcem, tłumaczą się tym: jeśli jeden jest Bóg, a Chrystus jest Bogiem, Chrystus jest Ojcem, ponieważ Bóg jest jeden; jeśli Chrystus nie jest Ojcem, ponieważ Chrystus jest Synem Bożym, wydaje się, że są wprowadzeni dwaj Bogowie wbrew Pismom. Ci zaś, którzy twierdzą, że Chrystus jest jedynie człowiekiem, zdobywają się na odwrotny wniosek: jeśli Ojciec jest jeden, kim innym Syn, Bogiem jest zaś Ojciec i Chrystus Bogiem, zatem nie ma jednego Boga, lecz równocześnie zostają wprowadzeni dwaj Bogowie – Ojciec i Syn. Ale jeśli jest jeden Bóg, Chrystus musi być jedynie człowiekiem, aby słusznie Ojciec był jedynym Bogiem. Zaiste jak między dwoma łotrami Pan jest przybijany do krzyża<sup>370</sup>, w jaki sposób kiedyś został przytwierdzony, tak w ten sposób otrzymuje z obu stron od owych heretyków świętokradcze obelgi.

---

<sup>370</sup> Por. Mt 27, 38; Mk 15, 27; Łk 23, 33; J 19, 18.

**176.** Otóż ani Pisma święte, ani my nie dostarczamy im powodów zguby i ślepoty, jeśli albo nie chcą, albo nie mogą ujrzeć, co jest jasno napisane pośrodku boskich pism. My bowiem zarówno poznajemy jak i czytamy, wierzymy i utrzymujemy, że Bóg jest jeden, który uczynił zarówno niebo, jak i ziemię, ponieważ innego nie znamy, ani kiedyś nie będziemy mogli poznać, bo takiego nie ma: „Ja jestem – mówi – Bogiem, a obok Mnie nie ma sprawiedliwego i Zbawcy”<sup>371</sup>. A w innym miejscu: „Ja jestem pierwszy i ostatni i nie ma poza Mną boga. Któż jest jak Ja?”<sup>372</sup> Oraz: „Któż zmierzył piędźnią niebiosa i garścią ziemię? Kto zawiesił góry na wadze i lasy na szali?”<sup>373</sup> A u Ezechiasza: „Niech wszyscy wiedzą, że jedynie Ty jesteś Bogiem”<sup>374</sup>. Co więcej, sam Pan mówi: „Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jedynie Bóg jest dobry”<sup>375</sup>. Także apostoł Paweł mówi: „Kto jedyny ma nieśmiertelność i zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział i nie może zobaczyć”<sup>376</sup>. I w innym miejscu: „Pośrednika zaś jakiegoś nie ma; Bóg bowiem jest jeden”<sup>377</sup>.

**177.** Lecz ponieważ tak utrzymujemy, czytamy i wierzymy, tak nie powinniśmy omijać żadnej części niebiańskich pism, oczywiście wobec tego żadną miarą nie winniśmy odrzucać tych znaków, które także w odniesieniu do Bóstwa Chrystusa zostały wyłożone w pismach, abyśmy nie byli odpowiedzialni, że sfałszowaliśmy całość świętej wiary, łamaniem autorytetu pism. I niech w to wierzymy, skoro jest rzeczą jak najwiarygodniejszą, że Jezus Chrystus, Syn Boży jest naszym Panem i Bogiem, ponieważ „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. I Słowo ciałem się stało i zamieszkało w nas”<sup>378</sup>. I „Pan mój i Bóg mój”<sup>379</sup>. Oraz: „Których ojcowie i z których Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki”<sup>380</sup>.

**178.** Cóż zatem powiemy? Czyż Pismo przedstawia nam dwóch Bogów? W jaki sposób zatem mówi, że Bóg jest jeden<sup>381</sup>? Albo czy Chrystus nie jest

<sup>371</sup> Iz 43, 11; 45, 21; Oz 13, 4.

<sup>372</sup> Iz 44, 6 – 7.

<sup>373</sup> Iz 40, 12.

<sup>374</sup> Iz 37, 20; 2 Krl 19, 19.

<sup>375</sup> Mt 19, 17; Mk 10, 18; Łk 18, 19.

<sup>376</sup> 1 Tym 6, 16.

<sup>377</sup> Ga 3, 20.

<sup>378</sup> J 1, 1. 2. 14.

<sup>379</sup> J 20, 28.

<sup>380</sup> Rz 9, 5.

<sup>381</sup> Ga 3, 20.



też Bogiem? W jaki sposób zatem zostało powiedziane do Chrystusa: „Mój Pan i mój Bóg”<sup>382</sup>? O ile zatem tego wszystkiego nie utrzymamy ze stosownym uszanowaniem i zgodną z prawem metodą rozumowania, słusznie będziemy posądzeni, że dostarczaliśmy okazję do sporu heretykom, w każdym razie nie z powodu błędu pism niebiańskich, które nigdy nie kłamią, lecz z zuchwałości ludzkiego błędu, przez który zechcieli być heretykami.

**179.** A przede wszystkim to trzeba zwrócić się przeciw tym, którzy usiłują wytoczyć nam spór o dwóch Bogów. Jest napisane, że nie mogą zaprzeczyć, iż jest jeden Pan<sup>383</sup>. Co zatem myślą o Chrystusie? Jest Panem czy absolutnie Nim nie jest? Ale przecież w ogóle nie wątpią, że On jest Panem. Zatem, jeśli jest prawdziwa ich teoria, już są dwaj Panowie. W jaki sposób zatem – już zgodnie z pismami – jest jeden Pan?

**180.** A Chrystus jest nazwany jedynym Nauczycielem<sup>384</sup>. A przecież czytamy, że nauczycielem jest także apostoł Paweł<sup>385</sup>. Zatem nauczyciel nie jest już jeden; przyjmujemy, że według tego jest dwóch nauczycieli. W jaki zatem sposób według Pism Chrystus jest jedynym Nauczycielem? W Pismach jest jeden nazwany dobrym – Bóg<sup>386</sup>, lecz ten sam Chrystus jest określony w Pismach dobry<sup>387</sup>. Jeśli słusznie konkludują, nie ma zatem jednego dobrego, lecz także dwaj dobrzy. W jaki bowiem sposób zgodnie z wiarą pism donosi się, że jeden jest dobry?

**181.** Otóż, bodajby nie sądzili, że mogą zaszkodzić jakąś racją temu, że jeden jest Pan przez to, że Chrystus jest także Panem, ani nawet temu, że jeden jest nauczyciel przez to, że nauczycielem jest i Paweł, albo temu, że jeden jest dobry przez to, że dobrym ogłoszony jest i Chrystus, niech zrozumieją, że z tej samej racji nie mogą szkodzić przez to, że jeden jest Bóg, temu, że i Chrystus został ogłoszony Bogiem.

## ROZDZIAŁ XXXI

**182.** Zatem Bóg Ojciec jest Sprawcą i Stworzycielem wszystkich rzeczy. On jedyny nie zna początku, jest niewidzialny, niezmierny, nieśmiertel-

<sup>382</sup> J 20, 28.

<sup>383</sup> Pwt 6, 4; Ef 4, 5.

<sup>384</sup> Mt 23, 8. 10.

<sup>385</sup> Por. 2 Tym 1, 11.

<sup>386</sup> Por. Mt 19, 17; Mk 10, 18; Łk 18, 19.

<sup>387</sup> Por. Mt 19, 16; Mk 10, 17; Łk 18, 18; J 10, 11.

ny, wieczny, jedynym Bogiem. Powiedziałbym, że nad Jego wielkość, majestat, ani też moc – nic nie może być przedłożone, ani nawet przyrównane.

**183.** Z Niego, kiedy tak zechciał, Słowo narodziło się jako Syn, które nie jest pojmowane jako dźwięk uderzanego powietrza, czy ton mocnego głosu wydobywanego z wnętrzości, lecz rozpoznany w istocie poprzez moc okazaną przez Boga. Tajemnicy Jego świętego i boskiego narodzenia nie poznał ani apostoł, ani nie poznali prorocy, ani nie poznał anioł, ani nie zrozumiało stworzenie; są one znane jedynie Synowi, który poznał tajemnice Ojca.

**184.** On zatem, ponieważ został zrodzony z Ojca, jest zawsze w Ojcu. Tak zaś zawsze mówię, abym dowiódł, że nie jest nienarodzony, lecz zrodzony. Otóż kto jest przed wszelkim czasem, musi być pojmowany, że zawsze był w Ojcu. Nie można bowiem przypisać czasu Temu, który istnieje przed czasem. On bowiem jest zawsze w Ojcu, gdyż tylko wtedy Ojciec jest zawsze Ojcem.

**185.** Zaiste i Ojciec Go bowiem poprzedza, co jest konieczne – jest pierwszy, skoro jest Ojcem. Skoro tak, to jest czymś oczywistym, że Ten, który nie zna początku poprzedza Tego, który ma początek. Jednocześnie jest nieuniknione, aby On był mniejszy, skoro wie, że jest w Nim, mając początek z tego względu, że się rodzi. Jakkolwiek ma początek ponieważ się rodzi, dzięki naturze Ojca w jakiś sposób, jest podobny w pochodzeniu, skoro rodzi się z tego Ojca, który jedyny nie ma początku.

**186.** On zatem wyszedł od Ojca, kiedy Ojciec zechciał. Ten który był w Ojcu, – przyszedł od Ojca ponieważ był w Ojcu – ponieważ był z Ojca, był potem z Ojcem, ponieważ od Ojca pochodził – oczywiście jest ową boską istotą, która nazywa się Słowo, przez które wszystko zostało stworzone i bez którego nic nie się nie stało.

**187.** Wszystkie rzeczy są po Nim ponieważ istnieją przez Niego<sup>388</sup>. I słusznie jest On przed wszystkimi rzeczami, lecz po Ojcu, ponieważ wszystko zostało stworzone przez Niego, a On pochodzi od Tego, z którego woli wszystko zostało stworzone. Z całą pewnością Bóg pochodzący od Boga, wywołuje drugą Osobę po Ojcu, ponieważ jest Synem, lecz nie odbierający tego Ojcu, że jest jedynym Bogiem.

**188.** Gdyby się bowiem nie narodził, nienarodzony porównany z Tym, który był nienarodzony, po wykazaniu równości obydwóch, uczyniłby dwie nienarodzone istoty, a to uczyniłoby dwóch bogów. Jeśli nie zostałyby zro-

---

<sup>388</sup> J 1, 3.

dzony, zestawiony z Tym, który nie został zrodzony, a uważani za równych, uczyniliby słusznie niezrodzonych dwoma bogami i w ten sposób Chrystus byłby przyczyną dwóch bogów. Jeśli byłby bez początku, ujawniony jako Ojciec i sam jako Ojciec byłby początkiem wszystkich rzeczy, czyniąc dwa początki ukazałby nam w konsekwencji i dwóch bogów. Albo jeśli także On nie byłby Synem, lecz Ojcem rodzącym z siebie innego Syna, z pewnością porównany z Ojcem i określony tak wielkim jak On, wykazałby dwóch ojców i zarazem zaaprobowałby także istnienie dwóch bogów. Jeśli byłby niewidzialny, porównany z Niewidzialnym, uwydatniony jako równy, przedstawiłby dwóch niewidzialnych i z tego powodu zatwierdziłby także dwóch bogów. Jeśli niepojęty, jeśli posiadałby i inne atrybuty należące do Ojca, słusznie mówimy, że wzbudziłby zarzut dwóch bogów, jak ci ludzie wymyślają.

**189.** Teraz zaś kimkolwiek On jest, nie jest z siebie, ponieważ nie jest niezrodzony, lecz jest z Ojca, ponieważ jest zrodzony, czy to jest więc Słowo, czy to jest Moc, czy to jest Mądrość, czy to jest Światło, czy to jest Syn. I kimkolwiek On jest z tych przymiotów, dopóki nie jest skądinąd, jak już wyżej powiedzieliśmy, niż z Ojca, zawdzięczając swój początek swemu Ojcu, nie mógł uczynić niezgody w boskości przez liczbę dwóch bogów. On wziął początek poprzez narodzenie od Tego, który jest jedynym Bogiem. Przez to pochodzenie jeszcze jest zarówno jednorodnym jak i pierworodnym Tego, który nie ma początku; On jest jedynym zarówno Początkiem, jak i Głową wszystkich rzeczy. I dlatego oznajmił, że Bóg jest jeden, którego nie uznał od jakiegoś sprawcy początku, lecz raczej początkiem i sprawcą wszystkich rzeczy.

**190.** Syn zaś nic nie wykonuje bez Jego zgody, ani nic nie czyni z własnego postanowienia i nie z Siebie przychodzi, lecz jest posłuszny wszelkim ojcowskim rozkazom i wskazówkom, skoro narodzenie dowodzi, że On jest Synem, jednak chętne posłuszeństwo potwierdza, że jest wykonawcą ojcowskiej woli, dzięki której istnieje. Zatem, gdy On uczynił się posłusznym Ojcu we wszystkim, chociaż także jest Bogiem, ukazuje jednak jedynego Boga Ojca przez swoje posłuszeństwo, od którego także wziął początek. I dlatego nie mógł uczynić dwóch bogów, ponieważ nie uczynił dwóch początków, On od Tego, który nie ma początku, przyjął początek narodzenia przed wszelkim czasem. To jest początkiem dla innych stworzeń, co samo jest niezrodzone (ponieważ jedynie istnieje Bóg Ojciec, który jest poza początkiem, z którego jest Ten, który został zrodzony). Gdy On z Niego się rodzi, słusznie pochodzi od Tego, który nie ma początku. Dowodzi, że jest

owym początkiem, z którego On sam jest, nawet jeżeli jest Bogiem, który został zrodzony, wykazuje jednak, że jest jedynym Bogiem, o którym Ten, który został zrodzony dowiódł, że jest bez początku.

**191.** Jest zatem Bogiem, lecz zrodzony w ten sposób, aby był Bogiem. On jest także Panem, lecz zrodzony w tym celu z Ojca, aby był Panem. On jest także Aniołem, lecz przeznaczonym od Ojca Aniołem do ogłaszania wielkiego planu Boga, którego boskość jest tak przekazywana, aby nie wywołało się, że przez sprzeczność czy nierówność Bóstwa, zostało wywołanych dwóch bogów. Gdy wszystkie rzeczy bowiem zostały Mu przez Ojca poddane jako Synowi, gdy On sam z tym wszystkim, co Jemu zostało poddane jest podległy swemu Ojcu, dowodzi bez wątpienia, że jest Synem swego Ojca, jest zaś zarówno pojmovany jako Pan i Bóg pozostałych rzeczy.

**192.** Od którego właśnie wszystkie rzeczy poddane, są przekazywane Temu, który jest Bogiem, a wszystkie Jemu poddane Syn przyjąwszy przekazuje Ojcu; oddaje znów Ojcu cały autorytet Bóstwa. Stąd prawdziwy i wieczny Ojciec zostaje ukazany jako jedyny Bóg, od którego jedynie ta siła boskości została wysłana, a także przekazana i udzielona Synowi i znów przez komunię istoty jest odnoszona do Ojca. Bóg wprawdzie jest ukazywany jako Syn, któremu Bóstwo jest znane jako przekazane i udzielone. A jednak mimo to, Ojciec jest uznany, że jest jedynym Bogiem, gdy stopniowo we wzajemnej wymianie owo dostojęństwo i boskość, odesłane przez tegoż samego Syna, z powrotem wraca do Ojca, który je dał. Bóg Ojciec jest słusznie Bogiem wszystkich i początkiem Tego właśnie Syna swego, którego zrodził jako Pana. Syn zaś jest Bogiem wszystkich pozostałych rzeczy, ponieważ Bóg Ojciec Tego, którego zrodził, ustanowił Panem nad wszystkimi rzeczami.

**193.** A zatem pośrednik Boga i ludzi, Jezus Chrystus<sup>389</sup>, ma władzę udzieloną przez swego Ojca nad wszelkim stworzeniem, ponieważ jest Bogiem. Dostrzegamy, że z całym stworzeniem Jemu poddanym, istnieje w zgodzie ze swoim Ojcem. Pozostając w Nim, zwięźle wykazał, co także zostało wysłuchane, że Jego Ojciec jest jednym, jedynym i prawdziwym Bogiem.

---

<sup>389</sup> 1 Tym 2, 5.

## INDEKS BIBLIJNY

(dotyczy tekstu Nowacjana)

### **Księga Rodzaju**

1, 3 nn 62  
1, 6 27, 41  
1, 9 – 10 27  
1, 14 – 18 27  
1, 26 63, 84  
1, 26 – 27 28, 76  
1, 27 63, 84  
1, 28 28  
1, 31 33  
2, 7 28  
2, 8 40  
2, 9 40  
2, 17 28  
2, 17 28  
3, 5 28  
3, 17 28  
3, 22 28  
8, 21 36  
11, 7 64  
12, 7; 18, 1 64  
16, 7 – 12 65  
17, 8 42  
18, 1 66  
18, 2 – 10 66  
18, 3 – 8 67  
18, 16 – 32 66  
19, 24 67, 84  
21, 14 – 20 67  
21, 17 67  
21, 17 – 18 68  
21, 17 16  
21, 18 68  
21, 19 – 20 68  
22, 11.15 16  
24, 7 16  
31, 11 – 13 16, 69

31, 13 69  
32, 24 – 29 70  
32, 25 42  
32, 28 – 29 70  
32, 29 71  
32, 30 – 31 70  
32, 31 71  
48, 14 72  
48, 15n 16  
48, 15 – 16 71  
48, 16 71  
49, 10 43  
49, 11 76

### **Księga Wyjścia**

3, 14 34, 39  
3, 2 – 6 16  
4, 13 43  
7, 1 73  
31, 18 36  
33, 20 64  
33, 2n 16

### **Księga Powtórzonego Prawa**

4, 24 39  
4, 39 31  
5, 15 37  
6, 4 97  
8, 4 41  
18, 15 43  
28, 66 43  
32, 8 64

### **2 Księga Samuela**

24, 16 16

### **1 Księga Królewska**

8, 39 52

**2 Księga Królewska**

1, 3. 15 16  
19, 16 37  
19, 19 96

**Księga Psalmów**

2, 7–8 84  
2, 8 44  
19 (18), 6–7 51  
22 (21), 19.18.17 89  
34 (33), 16 36  
45 (44), 2 51, 57, 62  
45 (44), 8 93  
68 (67), 18 42  
69 (68), 22 89  
72 (71), 1 44  
80 (79), 2 41  
82 (81), 1 72  
82 (81), 2 72  
82 (81), 6 73  
82 (81), 7 73  
104 (103), 10 27  
104 (103), 24 31  
104 (103), 25 27  
104 (103), 3 32  
104 (103), 9 28  
110 (109), 1 44, 84, 85  
136 (135), 12 37  
139 (138), 8–10 37  
148, 5 31

**Księga Przysłów**

8, 29 28

**Księga Mądrości**

1, 7 29

**Księga Izajasza**

1, 20 37  
7, 14 43, 49, 80  
8, 3 88  
9, 5 66, 68, 74, 88  
9, 6 88  
11, 1 43  
11, 2–3 93  
11, 10 44  
35, 3–6 49  
35, 5–6 43

37, 20 96  
40, 12 31, 32, 96  
40, 22 32  
42, 2–3 43  
42, 8 32  
43, 11 96  
44, 6–7 96  
45, 1 84  
45, 21. 22 32  
45, 6–7 32  
45, 21 96  
48, 11 32  
53, 2–3 43  
53, 5 43  
53, 7 43, 89  
55, 3 43  
55, 4–5 43  
61, 1 93  
65, 2 44, 89  
66, 1 32, 37  
66, 2 32

**Księga Jeremiasza**

17, 5 54, 59

**Księga Ezechiela**

1, 13 41  
1, 15 nn 41  
10, 1 41  
10, 9nn 41  
10, 12 41  
10, 19 41

**Księga Daniela**

3, 55 41  
3, 94 41  
13, 55. 59 16

**Księga Ozeasza**

1, 7 49  
6, 3 44  
8, 6 32  
13, 4 96

**Księga Joela**

3, 2 91

**Księga Amosa**

4, 11 67

**Księga Habakuka**

3, 3 50

**Księga Malachiasza**

3, 6 34

**Ewangelia według św. Mateusza**

1, 1 42, 47

1, 23 49, 80

3, 16 93

5, 8 90

6, 14 – 15 54

9, 4 52

9, 5 – 6 52

10, 28 82

10, 29 – 30 41

10, 33 54

11, 27 85

12, 8 48

12, 32 94

16, 16 84

16, 17 85

18, 20 54

19, 16 97

19, 17 96, 97

22, 42 – 45 48

23, 8, 10 97

27, 38 95

28, 20 49

**Ewangelia według św. Marka**

1, 10 93

2, 28 48

2, 5 – 11 52

3, 29 94

10, 17 97

10, 18 96, 97

11, 25 54

15, 27 95

16, 15 40

16, 19 48, 85

**Ewangelia według św. Łukasza**

1, 35 80

3, 22 93

3, 23 – 38 42

6, 5 48

10, 22 85

12, 10 94

18, 18 97

18, 19 33, 96, 97

19, 10 28

20, 38 83

23, 33 95

24, 51 48

**Ewangelia według św. Jana**

1, 1 51, 57

1, 1 – 2 74

1, 1. 2. 14 96

1, 3 51, 53, 55, 57, 61, 62, 63, 74, 85, 98

1, 10 48, 51, 53

1, 11 51, 53

1, 14 45, 51, 54, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 74,  
79, 80, 82

1, 15 54

1, 18 55, 64, 68

1, 33 93

2, 19 74

2, 25 52

3, 13 51, 52

3, 31 – 32 54, 74

3, 34 – 35 73

4, 21 37

4, 24 36, 37, 38

5, 19 54, 74, 77, 89

5, 22 48

5, 26 55

6, 38 48, 84

6, 38 – 39 74

6, 40 59

6, 46 55

6, 51 55

6, 62 55

8, 14 – 15 56

8, 17 – 18 84

8, 23 56

8, 42 57

8, 51 57

8, 58 47, 58, 67

10, 11 97

10, 18 74

10, 27 – 28 58

10, 30 52, 58, 59, 85

10, 31 58

10, 32 59

10, 33 87  
10, 35 – 36 59  
10, 36 59, 87  
11, 26 59  
11, 42 85  
12, 28 84  
13, 5 67  
14, 3. 28 48  
14, 6 88  
14, 7 88, 89  
14, 8 88  
14, 9 88  
14, 12 89  
14, 15 – 16 89  
14, 16 – 17 92  
14, 16 – 17 91  
14, 18 92  
14, 23 89  
14, 26 89  
14, 28 84, 90  
15, 1 – 2 90  
15, 15 90  
15, 21 90  
15, 26 91, 92  
15, 9 – 10 90  
16, 13 92  
16, 14 60  
16, 7 92  
17, 3 60  
17, 3 – 4 85  
17, 5 48, 51, 61, 85  
19, 18 95  
20, 17 84  
20, 22 – 23 91  
20, 28 52, 96, 97

### **Dzieje Apostolskie**

1, 9 48  
1, 11 48  
19, 26 32

### **List do Rzymian**

1, 3 48  
1, 20 33  
7, 14 37  
8, 9 93  
8, 19 – 21 28  
8, 21 33

8, 26 93  
9, 5 52, 96  
11, 33 42  
11, 36 33

### **1 List do Koryntian**

2, 9 39  
2, 12 94  
3, 6 – 8 86  
3, 16 93  
7, 40 94  
12, 3 94  
12, 4 92  
12, 8 – 11. 28 93  
14, 32 94  
15, 19 54  
15, 50 46

### **2 List do Koryntian**

3, 15 – 18 39  
3, 17 93  
4, 13 92  
5, 10 28  
6, 16 93

### **List do Galatów**

1, 1 52  
1, 11 – 12 52  
3, 20 96  
4, 4 48  
5, 17 94

### **List do Efezjan**

1, 14 93  
2, 22 93  
4, 5 97  
4, 10 64

### **List do Filipian**

2, 6 77  
2, 6 – 7 78  
2, 6 – 11 76  
2, 8 78  
2, 9 78  
2, 9 – 11 78  
2, 10 78

### **List do Kolosan**

1, 15 65, 74



1, 16 51, 54

1, 16 – 17 53

2, 15 75

**1 List do Tymoteusza**

1, 17 33, 46

2, 5 75, 79, 100

4, 1 – 2 94

6, 16 64, 96

**2 List do Tymoteusza**

1, 11 97

**List do Hebrajczyków**

1, 3 85

**2 List św. Piotra**

3, 12 41

**1 List św. Jana**

1, 5 39

4, 8 39

4, 12 64

**Dzieje Apostolskie**

19, 13 51

22, 18 – 19 61



## INDEKS RZECZOWY

- Anioł:** 12, 16-17, 21, 29, 40, 42, 46, 62, 64-72, 74, 76, 80, 81, 88, 98, 100  
**Apostoł:** 14-15, 19, 33, 40, 42, 51-52, 64, 74-76, 85-86, 91-94, 96-98
- Bóstwo:** 18, 21, 33, 74-75, 78-79, 82, 100
- Chrzest:** 8, 24, 46, 93  
**Chwała:** 14, 16, 19, 32-33, 51-52, 55, 61-62, 65, 72, 76, 78, 85  
**Ciało:** 14, 17-18, 22-24, 28, 36-38, 42, 44-47, 51-52, 54-56, 62-65, 67-68, 74-84, 93-94, 96  
**Człowieczeństwo:** 17-18, 55, 61, 75-77, 79-81
- Duch:** 13, 36-39, 42  
**Duch Święty:** 8, 12, 20, 23, 32, 37, 40, 80-81, 89, 91-95  
**Dusza:** 18, 82-83
- Herezja:** 6, 14-15, 17-20, 22, 32, 40, 44-47, 50, 53, 56, 59, 62, 65-66, 72-75, 78-81, 83, 85-86, 91, 94-95, 97
- Jednorodzony:** 51, 99  
**Jedność:** 12, 14-15, 17-19, 29, 52, 58-59, 79, 81, 85-87
- Krzyż:** 76, 78, 89, 95
- Męczeństwo:** 10-11, 82, 94  
**Męka:** 43, 47, 72, 76  
**Miłosierdzie:** 9, 35, 40, 70  
**Moc:** 15, 20, 23, 29-31, 34, 47-48, 54, 68-69, 73-74, 77, 79-81, 83, 92-93, 98-99
- Narodzenie:** 14, 18, 22, 24, 34, 38, 45, 51, 56, 75, 77-81, 88, 93, 98-99  
**Naśladowca:** 28, 74, 77, 89
- Nieśmiertelny:** 13, 15, 18, 20, 24, 29-31, 35, 38, 57, 82-83, 94, 96-97  
**Niewidzialny:** 13, 15-16, 20, 33, 40, 51, 54, 65-67, 74, 78, 89, 91, 97, 99  
**Niezmierny:** 20, 30, 63, 97  
**Niezrodzony:** 99
- Obraz:** 12-13, 16, 28, 44, 63, 65, 70, 74, 76, 84, 89, 91  
**Ojciec:** 12-23, 27, 31-33, 37-38, 40-42, 44-46, 48-52, 54-55, 58, 59-69, 71, 73-74, 76-79, 83-92, 95, 97-100  
**Osoba:** 12, 16-17, 19, 21, 49, 63, 66-67, 71, 73, 84, 86-87, 93, 98
- Pan:** 12-16, 18-23, 27, 31-33, 36-38, 41-42, 44-49, 51-52, 54, 60, 65-68, 71, 73-74, 76-79, 81-82, 84, 87-93, 95-97, 100  
**Paraklet:** 15, 20, 60, 91  
**Pierworodny:** 17, 21, 74-75, 99  
**Pismo:** 6, 13-20, 23, 36-37, 44, 46-47, 49-50, 58, 62, 64-71, 73, 78-83, 85, 88-89, 91, 94-97  
**Pochodzenie:** 12, 15, 18, 21, 28, 33, 35, 52, 56-58, 92, 98-99  
**Podobieństwo:** 34, 45, 54-55, 63, 76, 84, 98  
**Posłuszeństwo:** 12, 18, 21, 23, 28, 48, 76-78, 85, 87, 99  
**Pośrednik:** 15, 17-19, 21, 54, 75, 79, 96, 100  
**Prawda:** 13, 20-22, 27, 31-32, 37, 42, 44-51, 55, 62-63, 66, 72-73, 78-79, 81, 84-86, 88, 91-92, 94-95, 97  
**Prawny:** 14, 17, 21-23, 28, 30, 37-38, 40, 42, 45-46, 48, 58, 82-83, 91, 94  
**Predestynacja:** 16, 29, 59, 61-62, 79, 100  
**Prorocy:** 13-14, 24, 32, 37, 40, 42-43, 45, 49-50, 62, 67, 84-85, 88, 91-94, 98
- Reguła:** 8, 15, 21, 60, 62, 73, 85, 94

Sakrament: 71-72

Słowo (Chrystus): 74-75, 77, 79-83, 96, 98-99

Substancja: 18, 21-23, 36, 46, 51, 75-76, 80-82

Syn: 6, 12-23, 40, 42-52, 54-55, 58-59, 62-67, 69, 72-74, 77-81, 84-91, 94-96, 98-100

Śmiertelny: 34, 46, 55, 57-58, 82-83

Wiara: 6, 12, 14-15, 19-20, 23, 37, 40-41, 47-49, 53, 60, 69-70, 73, 82, 86, 88, 91, 94-97

Władza: 21, 40, 51, 77, 82, 85, 100

Wola: 13, 19, 21, 28, 37-38, 40-41, 66, 74, 77, 84, 98-99

Wspólnota: 86-87

Zbawca: 14, 28, 45-46, 48-49, 54, 58, 70, 79, 93, 96

Zgodność: 17-19, 29, 39, 68, 75, 81, 86-87, 97

Zmartwychwstanie: 17-18, 22-24, 44-46, 75, 77, 92-93

## SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA .....	5
WPROWADZENIE .....	7
1. Biografia autora .....	7
2. Twórczość .....	10
3. De Trinitate – uwagi wstępne .....	11
Reguła Prawdy .....	21
WYBRANA BIBLIOGRAFIA .....	25
Rozdział I .....	27
Rozdział II .....	29
Rozdział III .....	31
Rozdział IV .....	33
Rozdział V .....	35
Rozdział VI .....	36
Rozdział VII .....	38
Rozdział VIII .....	40
Rozdział IX .....	42
Rozdział X .....	44
Rozdział XI .....	46
Rozdział XII .....	49
Rozdział XIII .....	51
Rozdział XIV .....	53
Rozdział XV .....	55
Rozdział XVI .....	59

Rozdział XVII .....	62
Rozdział XVIII .....	64
Rozdział XIX .....	69
Rozdział XX .....	72
Rozdział XXI .....	73
Rozdział XXII .....	76
Rozdział XXIII .....	78
Rozdział XXIV .....	80
Rozdział XXV .....	82
Rozdział XXVI .....	83
Rozdział XXVII .....	85
Rozdział XXVIII .....	88
Rozdział XXIX .....	91
Rozdział XXX .....	95
Rozdział XXXI .....	97
INDEKS BIBLIJNY .....	101
INDEKS RZECZOWY .....	107

W serii „Źródła Teologiczne” ukaza się wkrótce:

*Korespondencja między chrześcijaninem a muzułmaninem,  
Synody, II-IV wiek, t. 1.*

